Przestrzeń fizyczna i architektoniczna

Przestrzenie edukacji 21. Otwieramy szkołę!

Tom 1.

EDUSPACES21

Publikacja powstała w ramach projektu „Educational Spaces 21. Open up!” realizowanego przez Fundację Centrum Edukacji Obywatelskiej w partnerstwie z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Wiedzy Think!, Gesellschaft zur Förderung des Hanseatic Institute for Entrepreneurship and Regional Development an der Universität Rostock e.V. oraz Rektorsakademien Utveckling AB ze środków Komisji Europejskiej w ramach programu ERASMUS+.

Publikacja sfinansowana z funduszy Komisji Europejskiej w ramach programu Erasmus+ Publikacja została zrealizowana przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej. Publikacja odzwierciedla jedynie stanowisko jej autorów i Komisja Europejska oraz Narodowa Agencja Programu Erasmus+ nie ponoszą odpowiedzialności za jej zawartość merytoryczną.
PUBLIKACJA BEZPŁATNA

Koordynacja serii: Katarzyna Górkiewicz
Opieka merytoryczna nad projektem: Alicja Pacewicz, Agata Łuczyńska, Marcin Polak, Małgorzata Polak
Redakcja merytoryczna: Marcin Polak
Redakcja językowa: Patrycja Strzetelska
Projekt graficzny i skład: Marta Przybył
Zdjęcie na okładce: Marcin Polak

Licencja: Creative Commons Uznanie Autorstwa CC-BY Polska 3.0

Warszawa 2016

ISBN 978-83-65457-08-0

Przestrzeń fizyczna i architektoniczna

Przestrzenie edukacji 21. Otwieramy szkołę!

Tom 1.

EDUSPACES21

SPIS TREŚCI

4 WPROWADZENIE

8 RAZEM PROJEKTUJEMY PRZESTRZEŃ SZKOŁY

16 W POSZUKIWANIU OPTYMALNEGO ŚRODOWISKA UCZENIA SIĘ

BUDYNEK SZKOLNY JAKO MIEJSCE PRZYJAZNE I SPRZYJAJĄCE UCZENIU SIĘ

26 Szkoła jak drugi dom
28 Uczniowie zmieniają przestrzeń szkoły
30 Jak zmienić środowisko uczenia się tysiąclatki
32 Wspólnymi siłami – zmiana przestrzeni wykorzystująca potencjał szkolnej społeczności
34 Proekologiczne budynki

PRZESTRZEŃ UCZENIA SIĘ W SALI DYDAKTYCZNEJ

38 Chcesz zmiany? Zacznij od ławek
40 Pracownie wspierające rozwój talentów
42 Elastyczna przestrzeń klasy
44 Przestrzeń stymulująca współpracę uczniów
46 Uczniowie decydują
48 Jak wyróżnić pracownię przedmiotową?

PRZESTRZEŃ, KTÓRA SPRZYJA WSPÓŁPRACY NAUCZYCIELI

52 Organizacja pokoju nauczycielskiego
54 Połączenie klas a współpraca nauczycieli
56 Przestrzeń kreatywna dla nauczycieli

WSPÓLNA PRZESTRZEŃ SZKOŁY – JAK JĄ WYKORZYSTAĆ?

60 Pierwsze wrażene – wejście do szkoły
62 Szkolne korytarze i place
64 Pomysły na świetlice szkolne
68 Nowe przestrzenie do czytania
72 Schody do wiedzy

ENKLAWY UCZENIA SIĘ – NISZE, WNĘKI I ZAKAMARKI SZKOLNE...

76 Mikroprzestrzen edukacji w szkole
82 Szkoła, któa pamięta
84 Wykorzystanie pomieszczeń i piwnic

WOKÓŁ SZKOŁY

88 Przyszkolne pikniki naukowe
90 Ogródek – miejsce kwitnącego uczenia się
92 Przestrzeń uczenia się przez ruch
94 Sztuka w przestrzeni szkoły

98 O PROJEKTOWANIU SZKOŁY – rozmowa z architektami

104 PODSUMOWANIE

WPROWADZENIE

Dla wielu nowoczesna szkoła oznacza piękną architekturę. Przestrzeń fizyczna, w której uczymy się ma istotny wpływ na jakość nauki. Ale nie wystarczy, choćby najbardziej nowoczesny i elegancki budynek szkoły, abyśmy mogli stwierdzić, że w tym oto miejscu mamy do czynienia z najwyższej klasy, nowoczesną edukacją. Podobnie jak w przypadku szkoły bogatej w technologie edukacyjne, także i nowoczesna architektonicznie szkoła może być też przykładem absolutnie zacofanej i nieprzystającej do realiów XXI wieku pedagogiki. Szkoła nie musi być bowiem piękna architekturą, powinna być piękna rozwiązaniami organizacyjnymi i pedagogicznymi. Takimi, które stworzą bogate środowisko uczenia się w szkole i w różnorodny sposób stymulować będą motywację uczniów do nauki.

Wyzwaniem dla jakości kształcenia pozostaje zatem taka organizacja przestrzeni fizycznej i architektury budynku, aby w jak najlepszym stopniu wykorzystać potencjał przychodzących do szkoły uczniów, nauczycieli i rodziców. Teoretycznie, uczyć się możemy wszędzie, ale czy w każdym miejscu i sytuacji rezultat będzie podobny? Zmiany, które następują dziś w życiu społecznym pod wpływem technologii i internetu nie pozostają bez wpływu na to, jak (re)definiujemy dziś przestrzenie edukacyjne i jak możemy je (re)organizować. Miejsce i forma przebywania z innymi ludźmi w środowisku edukacyjnym nie pozostają bez wpływu na jakość całego procesu uczenia się.

Człowiek od zarania dziejów uczy się i zdobywa umiejętności w różnych sytuacjach. Uczenie się dokonywało się zazwyczaj na bieżąco i w miejscu, w którym akurat przebywali uczący się. Z reguły nie była to przestrzeń ogrodzona ścianami, zabudowana. Przez większą część historii naszej cywilizacji nie istniała przecież szkoła powszechna – rozumiana jako budynek szkolny, zbiór pomieszczeń, w którym systemowo organizowana jest nauka dla wielu uczniów jednocześnie. Jakby nie patrzeć, jest to stosunkowo nowy wynalazek człowieka. Wymagania społeczeństwa epoki przemysłowej sprawiły, że szkoły stały się zakładami produkującymi absolwentów, pracowników na potrzeby przemysłu. I niestety w wielu przypadkach takimi pozostały do dziś, w epoce społeczeństwa informacyjnego. Czy faktycznie tradycyjnie rozumiana szkoła jest dobrym miejscem, aby się uczyć? Czy w każdej szkolnej przestrzeni będziemy uczyć się tak samo dobrze? Wiele wskazuje na to, że nie.

Szkoła to miejsca i ludzie, czyli przede wszystkim relacje, które tworzymy. Aby powstało coś wyjątkowego, musimy w tym celu stworzyć odpowiedni klimat. Pewnie każdy z nas słyszał o naukowcach, wynalazcach czy innowatorach, którzy wpadali na genialne pomysły właśnie nie w swoich biurach i laboratoriach, ale poza nimi, w miejscach, do których uciekali w poszukiwaniu lepszej atmosfery do myślenia, pracy, inspiracji. Również na szkołę powinniśmy spojrzeć w podobny sposób. Czy miejscem przeznaczonym do uczenia się zawsze musi być sala dydaktyczna? Może nie tylko? A może inaczej podzielona, zorganizowana, bardziej otwarta? Nie jest to wezwanie do zburzenia murów klasy czy szkoły i poszukiwań innego sposobu organizacji nauki w przestrzeni. Powinniśmy jednak pomyśleć, czy w tej szkolnej przestrzeni nie da się tworzyć lepszego, bogatszego, bardziej stymulującego środowiska dla uczenia się.

Zagadnieniem organizacji przestrzeni uczenia się zajmowało się już wielu wybitnych pedagogów. Rudolf Steiner, Maria Montessori czy Celestyn Freinet byli raczej zwolennikami przystosowywania środowiska klasy do dziecka, a nie odwrotnie. „Najważniejszym zadaniem nauczyciela jest stworzenie uczniowi tzw. przygotowanego otoczenia, gdyż tworzenie osobowości rozwija się poprzez interakcję z otoczeniem." – uważała Maria Montessori[1].

Przestrzeń wpływa na to, w jaki sposób będziemy się uczyć i jak skutecznie będziemy chłonąć wiedzę. Ciekawy punkt widzenia zaprezentował w 1999 r. (i później rozwijał) David D. Thornburg, amerykański badacz i futurysta, autor głośnej w świecie anglosaskim książki „Ogniska w cyberprzestrzeni"[2].

Do rozmyślań o przestrzeni edukacyjnej skłonił go rozwój technologiczny – zaczął zastanawiać się, jak mogłaby wyglądać szkoła przyszłości za kilkadziesiąt lat, jakie powinny być jej fundamenty, skoro raczej pewnym jest, że będą nas wszędzie otaczać nowoczesne technologie. Thornburg doszedł do wniosku, że nawet w świecie pełnym technologii można mówić o pewnych pierwotnych metaforach przestrzeni, które powinny obok siebie istnieć, abyśmy mogli się uczyć – uważał, że nadal będą w niej symboliczne ogniska (stąd tytuł jego książki).

Czerpiąc z antropologii (m.in. z badań Gregory Batesona) i zastanawiając się nad pierwotnymi procesami uczenia się człowieka, zaproponował taką organizację przestrzeni edukacyjnej, która danej społeczności uczniów oferuje się możliwość współbycia z innymi osobami w różnych sytuacjach edukacyjnych. Wskazał trzy takie sytuacje:

WODOPÓJ – miejsce spotkań różnorodności (różnych osób, ale i poglądów). Tutaj przychodzimy, aby razem napełnić się energią, pomysłami, wzajemnie zainspirować się pomysłami. W tym miejscu każdy może być i uczniem i nauczycielem.

JASKINIA – tu wycofujemy się, uciekając przed hałasem, kolegami i koleżankami, chcemy się zastanowić, pomyśleć, odetchnąć, pobyć chwilę z samym sobą i z własnymi myślami. W tym miejscu zastanawiamy się nad pytaniami, treścią, powiązaniami.

OGNISKO – tutaj spotykamy się razem, siadamy, aby posłuchać historii, porozmawiać, wymienić opinie i informacje, pozwolić grupie popracować nad własnymi pomysłami.

Później do tej listy dodano jeszcze dwie metafory:

PIASKOWNICA/LABORATORIUM – to miejsce eksperymentowania, podejmowania prób i popełniania błędów, miejsce bezpieczne, w którym nie przejmujemy się nieporządkiem i nieładem.

SZCZYT GÓRY/SCENA – to miejsce, w którym dzielimy się swoją wiedzą, informacjami z wieloma innymi osobami, ujawniamy nasz potencjał, pokazujemy swoje mocne strony, wewnętrznie odkrywamy swoje słabości.

Zastanówmy się, czy kiedykolwiek w naszym życiu trafiliśmy do takich symbolicznych miejsc... Może w internecie? A czy w naszych szkołach też znajdziemy takie miejsca?

Czy mamy problem ze szkolną przestrzenią? Wiele osób zapewne powie, że nie – przecież mamy wiele pięknych, nowych, funkcjonalnych budynków szkolnych, w których nic, tylko się uczyć. Ale czy przypadkiem nie ulegamy złudzeniu? Może patrzymy tylko na mury, nie dostrzegając tego, że w nich nie zawsze kwitnie edukacja?

Z pewnym przejaskrawieniem, ale: „wyobraźmy sobie typową polską szkołę - zapewne jeszcze tysiąclatkę z PRL-u - z klasami równo zastawionymi rzędami ławek, z pustymi korytarzami w zgniłozielonej lamperii i z burym linoleum... Czy w takiej przestrzeni może powstać cokolwiek twórczego? Czy brudna i śmierdząca toaleta może być Jaskinią, a boisko, na które nie wolno wychodzić - Wodopojem? A w ogóle to 'nie biegaj', 'nie pyskuj', 'nie rozmawiaj'. Nie ma tu miejsca na ekspresję czy współpracę, zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli. Typowy pokój nauczycielski jest przecież tak samo marnym Wodopojem, jak klasa lekcyjna. A skoro nauczyciele nie mają gdzie się uczyć, to jak mają to robić uczniowie? Wśród edukatorów panuje dość powszechne przekonanie, że jeśli ktoś chciałby specjalnie zaprojektować najbardziej nieprzyjazną twórczemu działaniu przestrzeń, to typowa osiedlowa szkoła publiczna byłaby całkiem niezłym rozwiązaniem..." – pisał niedawno Łukasz Badowski na portalu Wyborcza.pl[3].

„Niedocenianie znaczenia przestrzeni szkolnej jest problemem, z którym pedagogika współczesna musi się jeszcze zmierzyć. Jest to wyzwanie właśnie dla pedagogów, bo to oni mają się stać inwestorami merytorycznymi szkolnych przestrzeni i miejsc" – uważa prof. Aleksander Nalaskowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu[4]. To właśnie pedagodzy powinni mieć decydujący wpływ na architektów, artystów i projektantów pracujących nad projektem architektonicznym szkoły, ale także na samą społeczność szkoły już istniejącej – przecież zmieniać możemy i powinniśmy także to, co już zaprojektowano. W tym procesie muszą też brać udział uczniowie. „Szkolne gmachy są najbliższe oczekiwaniu rodziców i nauczycieli, a niemal zupełnie rozmijają się z odczytaniem intencji uczniów" – dodaje prof. Nalaskowski.

Niniejszy poradnik może stanowić cenne źródło inspiracji i pomysłów dotyczących organizacji przestrzeni fizycznej szkoły, dzięki którym możemy uczynić jej środowisko uczenia się bogatszym w sytuacje edukacyjne, a przez to stymulować szybszy i głębszy rozwój uczęszczających do szkoły uczniów.

Zapraszamy do lektury.

MARCIN POLAK,
Fundacja Think! & Edunews.pl, Polska

RAZEM PROJEKTUJEMY PRZESTRZEŃ SZKOŁY

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu budowa placówek edukacyjnych powiązana była ściśle z rozwojem przemysłu. Szkoły powstawały taśmowo, aby stworzyć jak najszybciej miejsce do produkcji kadr dla zakładów pracy. Na przykład w Polsce akcja budowy szkół tysiąclecia (tzw. tysiąclatek) w latach 1959-1972 zaowocowała powstaniem 1417 szkół [5] według jednego z kilku standardowych projektów (na ogół jako 2- albo 3-kondygnacyjne pawilony), dostosowywanych do warunków lokalnych (budynki były stawiane z prefabrykowanych fragmentów ścian i stropów, które powstawały na placach budowy[6]). Nikt nikogo nie pytał, czy szkoła ma wyglądać tak, czy inaczej – jak wspominał jeden z projektantów Tadeusz Binek: „wtedy najważniejsze było, by szkoły szybko powstawały. Miały być tanie i funkcjonalne.[7]”

Dziś w większości krajów mamy już rozbudowaną infrastrukturę szkolną, która ze względu na trendy w demografii musi być ciągle poszerzana o nowe placówki. Zmienił się jednak świat, dominującym sektorem w gospodarce rynkowej jest sektor usług, który nie potrzebuje już do pracy takich samych, „standardowych” absolwentów szkół, lecz przeciwnie – różnorodnych, posiadających wielorakie kompetencje, talenty. Nie możemy tak samo jak kiedyś budować szkół. Przestrzenie edukacyjne muszą wspierać wielowymiarowy rozwój dzieci i młodzieży, jeśli chcemy, aby osiągały one sukces w życiu osobistym i zawodowym w XXI wieku.

Projektowanie przestrzeni to jest proces, który na pierwszy rzut oka wydaje się być zbyt złożony i skomplikowany, aby mogły zajmować się tym osoby nie mające odpowiedniej wiedzy i doświadczenia. A już na pewno nie dzieci, bo przecież one nie mają o tych „poważnych sprawach” w ogóle pojęcia. Nic bardziej mylnego...

Fontanna współpracy

W 2006 roku w Bristolu, w południowo-zachodniej części Anglii, w małej, publicznej szkole podstawowej Luckwell zaczęto zastanawiać się nad wzbogaceniem terenu szkolnego nowym obiektem - fontanną, który mógłby służyć edukacji dzieci. Pomysł taki został zgłoszony jako innowacja dydaktyczna w konkursie organizowanym przez Futurelab, instytut badawczo-rozwojowy zajmujący się innowacjami edukacyjnymi. Ale jaka fontanna? W którym miejscu? Kto ją zaprojektuje? Już na początku rozważań podjęto najważniejszą decyzję: zaangażujemy dzieci z naszej szkoły – niech one powiedzą, jaką chcą mieć fontannę, w którym miejscu, co chciałyby przy tej fontannie robić, w jaki sposób miałaby ona pomagać im się uczyć?

Tak narodził się eksperyment dydaktyczny, znany jako **projekt Fountaineers**, w który zaangażowały się trzy instytucje: Szkoła Podstawowa Luckwell, Instytut Futurelab oraz Stakeholder Design (firma zajmująca się projektowaniem rozwiązań przezwyciężających różne ograniczenia w przestrzeni publicznej)[8]. Założenie, które przyjęto na samym początku, było kluczowe dla realizacji przedsięwzięcia. Chociaż formalnie trzy wymienione instytucje projektowały nowy obiekt na terenie szkoły, to „właścicielami” fontanny były dzieci (w wieku 5-11 lat) i to one miały podjąć najważniejsze decyzje w projekcie: jak ma ona wyglądać, czemu ma służyć, w jaki sposób chcą wchodzić z nią w interakcje, jak będą się nią opiekować i jak nią zarządzać.

Moment eksperymentu był nieprzypadkowy – wówczas w Wielkiej Brytanii trwała ożywiona debata na temat rządowego programu *Building Schools for the Future* (Budujemy szkoły dla przyszłości), w którym na budowę i przebudowę szkół rząd przeznaczył 45 miliardów funtów. Realizując projekt Fountaineers organizatorzy projektu chcieli w ten sposób zwrócić uwagę szkołom w Wielkiej Brytanii na rolę i miejsce dzieci w procesie projektowania lub przebudowy szkół .

Fontanna w szkole Luckwell została uroczyście uruchomiona w lipcu 2008 roku. Ale zanim do tego doszło, cała społeczność szkolna (dokładnie 208 uczniów i 14 nauczycieli) została zaangażowana

w proces projektowania (to był najważniejszy cel projektu). Dzieci były badaczami, doradcami i inżynierami, współpracowały z zewnętrznymi projektantami i ekspertami. Rezultatem tych prac nie była „zwykła" fontanna. **Dzieci we współpracy z dorosłymi zaprojektowały interaktywną, programowalną, inteligentną fontannę działającą w oparciu o sensory ruchowe, dźwiękowe i dotykowe, które kierują ruchem wody na różny sposób.** Z obiektu, jakich wiele w przestrzeni publicznej wokół nas, potrafili stworzyć nowoczesne narzędzie edukacyjne, które można wykorzystywać na wielu zajęciach szkolnych.

W dialogu ze społecznością szkolną tworzona była również publiczna szkoła podstawowa w Hellerup pod Kopenhagą (Dania)[9]. Została ona otwarta w 2002 roku i zdecydowanie różni się od naszego wyobrażenia. Jest to szkoła bez tradycyjnych klas, trzypoziomowa, z dużą częścią wspólną (znaczącą rolę odgrywają w niej wielkie schody wiodące na górne poziomy), którą zorganizowano w podobny sposób, jak organizowana jest przestrzeń domowa. Uczy się w niej 750 dzieci w wieku od 5 do 14 lat. Zazwyczaj trzy 25-osobowe grupy uczniów współdzielą przestrzeń, w której znajdują się: zagospodarowana w różny sposób przestrzeń otwarta, kuchnia i pomieszczenie dla nauczycieli. Wspólne zajęcia toczą się w tzw. bazach (ang. *home bases*), które są heksagonalnymi podestami o szerokości ok. 2 metrów, wokół których gromadzą się uczniowie. Prace grupowe i indywidualne odbywają się natomiast w niezliczonych miejscach w otwartej przestrzeni. Można mieć wrażenie, że jest to kolejny przykład szkoły, którą wymyślili kreatywni architekci i projektanci. Inwestorem były tu władze gminy Gentofte, która zainicjowała i prowadziła **dwuletni dialog wszystkich interesariuszy: rodziców, uczniów, nauczycieli, samorządowców, architektów i projektantów**. Projekt, który potem stworzono, był owocem tej współpracy i wielu godzin dyskusji oraz wymiany myśli. Pojawiło się wiele pomysłów, które potem zastosowano w projekcie – np. heksagonalne bazy są właśnie rozwiązaniem zaproponowanym przez nauczycieli i pomysłem przetestowanym z uczniami[10]. Środowisko uczenia się przypomina tu dom, bo dla dzieci w szkole podstawowej dom jest miejscem, które jest im najbliższe[11].

Takich przykładów angażowania społeczności szkolnej w projektowanie przestrzeni edukacyjnej można znaleźć oczywiście więcej i to niemal w każdym kraju i w szkołach różnej wielkości, na każdym etapie kształcenia. Oba opisane przykłady pokazują, że społeczność szkolna może być wartościowym uczestnikiem procesu projektowania przestrzeni uczenia się. Jak widać na przykładzie Fountaineers, partycypacja uczniów i nauczycieli może dotyczyć nie tylko wielkich inwestycji (budowy czy przebudowy szkoły), ale i fragmentów przestrzeni szkolnej. Możemy sobie łatwo wyobrazić różne sytuacje w życiu szkoły. Gdy zaangażowanie społeczności szkolnej w projektowanie mogłoby przynieść znaczące korzyści wychodzące poza „sprawy budowlano-remontowe":

1. Malowanie elewacji zewnętrznej – może jest na niej miejsce na wymyślony przez uczniów mural?

2. Zagospodarowanie wnęk na korytarzach – może mogą być zaprojektowane przez uczniów, aby stały się strefami odpoczynku, integracji lub nauki?

3. Wymiana płyt chodnikowych na placu przyszkolnym – może powstałyby wkomponowane w podłoże szachownice do gry w szachy lub tablica do gry w kółko i krzyżyk, a może gotowy obrys do gry w klasy?

4. Malowanie ścian w szkole – może zamiast narzuconego jednolitego koloru wzbogacić szkołę o stworzone przez uczniów obrazy ścienne, płaskorzeźby?

5. Upiększanie trawników klombami kwiatów i krzewami – a może dać możliwość uczniom zaprojektowania ogrodów dydaktycznych, w których będą się mogli także uczyć?

Korzyści partycypacyjnego modelu projektowania

Projektowanie przestrzeni edukacyjnych (i publicznych również) powinno zakładać szeroką partycypację wszystkich osób zainteresowanych. W szczególności w tym procesie powinni uczestniczyć uczniowie, którzy będą spędzać wiele godzin w szkole (czyż nie są oni jej faktycznymi „właścicielami"?). Ich udział w projektowaniu daje szansę na rzeczywiste i odpowiedzialne zaangażowanie w kształtowanie środowiska uczenia się, co sprzyja zdobywaniu ważnych doświadczeń życiowych. Do osób uczących się można kierować różne propozycje udziału w projektowaniu – od procesu konsultacji (jako pewnego minimum zaangażowania) po rzeczywiste włączanie w proces planowania, decydowania, ewaluacji pomysłów i podejmowania decyzji o ostatecznym kształcie danego obiektu lub elementów przestrzeni. Im szerzej, tym lepiej dla efektu końcowego, w tym i dla efektów nauki szkolnej.

Opisywany wyżej projekt Fountaineers został bardzo dobrze zbadany i udokumentowany[12]. Powstała interaktywna fontanna, ale czy tylko to? Co zaobserwowano? Oto najważniejsze wnioski:

- **Uczący się i uczenie.** Zaangażowanie uczniów i nauczycieli ujawniło potężny potencjał, który nie był dotychczas wykorzystywany przez szkołę. Zarówno kadra pedagogiczna, jak i dzieci włożyli w projekt wartościowy wkład intelektualny jako osoby uczące się i jako eksperci i badacze. Nastąpiło znaczące poszerzenie narzędzi, podejść i strategii edukacyjnych, dzięki czemu uczenie się stało się głębsze, bardziej autentyczne i mające znaczenie dla dzieci. Udowodniono, że mogą one podejmować się wielkich wyzwań, uczestniczyć w projektowaniu, rozwiązywaniu problemów i zarządzaniu pracami jako elementami procesu uczenia się. Zwiększyła się ich motywacja i jakość uczenia się.

- **Zmiana zachowań i ról.** Przekazanie dzieciom decyzji i kontroli nad procesem uczenia się dało możliwość nauczycielom spojrzenia z innej perspektywy na uczniów, ich zdolności i relacje z dorosłymi. Tradycyjne modele transmisyjne w nauczaniu zostały zastąpione nowymi podejściami, z innymi rolami nauczyciela: jako współtwórcą, osobą wspierającą czy tylko moderatorem (facylitatorem) ułatwiającym uczenie się dzieci. Projekt okazał się istotnym katalizatorem zmian dydaktycznych w szkole, gdyż nauczyciele zaczęli przenosić własne doświadczenia z projektu na zajęcia przedmiotowe. Jak zauważyli nauczyciele ze szkoły, bycie współtwórcą fontanny okazało się korzystne zarówno dla kadry, jak i dla uczniów. Nauczyciele byli zaskoczeni skalą zaangażowania i wkładem uczniów w projekt. To oni tak naprawdę kierowali (5-i 11-latkowie) projektem i mieli największy wpływ na wygląd i funkcjonalność fontanny.

- **Innowacja edukacyjna.** Zmiany w zachowaniu i rolach nauczycieli i uczniów zachęciły do innego spojrzenia na podstawę programową i wprowadzenia bardziej holistycznej wizji edukacji. W rezultacie w szkole, po zakończeniu projektu, rada pedagogiczna dokonała przewartościowania dotychczasowej koncepcji nauczania i stworzono nową koncepcję, w której postawiono na rozwój wielorakich kompetencji uczniów, w tym kreatywności i innowacyjności. Jak zauważyła Sue Roberts, nauczycielka z Luckwell, „kolaboracyjne podejście do nauczania i uczenia się w tym projekcie okazało się na tyle dobre i skuteczne, że zdecydowaliśmy się na szersze wykorzystanie tej metody w programie nauczania. (…) Będziemy sukcesywnie wprowadzać program ukierunkowany na rozwój umiejętności i nastawiony na ucznia, z wykorzystaniem modelu fontanny jako jego integralnego elementu.[13]" W rezultacie nastąpiło odejście od nauczania przedmiotowego, w kierunku podejmowania bardziej przekrojowych tematów wykorzystujących wiedzę z wielu przedmiotów, z nastawieniem na rozwój umiejętności i kompetencji uczniów. W nowej koncepcji uczeń stał się bardziej odpowiedzialny za własne uczenie się.

- **Przestrzeń uczenia się.** Naturalnym odkryciem projektu były nowe przestrzenie poza klasą szkolną. Dzięki fontannie nauczyciele zupełnie inaczej spojrzeli na pomieszczenia, w których dotychczas uczyły się dzieci.

Jeden z inicjatorów eksperymentu, Sean McDougall z firmy Stakeholder Design podsumował projekt Fountaineers w taki sposób: „celem projektu było poszerzenie doświadczeń edukacyjnych i różnych stylów uczenia się uczniów, po to, aby wzmacniać więzi pomiędzy szkołą a światem zewnętrznym. Ta inteligentna fontanna daje dzieciom (już pięcioletnim) możliwość nauki i rozwijania takich umiejętności, jak praca zespołowa, rozwiązywanie problemów, komunikowanie, wytrwałość w dążeniu do celów. Decydując się na proces projektowania z udziałem przyszłych użytkowników fontanny, udowodniliśmy, że dzieci są w stanie faktycznie uczestniczyć i współzarządzać skomplikowanymi projektami, a jednocześnie ujawniliśmy wielkie prawdy o potrzebach edukacyjnych dzieci XXI wieku.[14]"

Dla dobra każdego projektu dotyczącego przestrzeni edukacyjnych sensowne okazuje się włączanie osób uczących się w prace na każdym etapie projektowania. Stwarza to również okazję do wielu doświadczeń edukacyjnych uczniów, w tym lepszego rozumienia: procesu projektowania, projektowania krajobrazu, zarządzania projektem, projektowania graficznego, ekologii i zrównoważonego rozwoju, finansowania. Współpraca przy projektowaniu stymuluje rozwój kompetencji słuchania i czytania, krytycznego myślenia, komunikowania się. Z drugiej strony, po stronie nauczycieli i opiekunów pozwala to rozwijać umiejętności mediacyjne, moderacyjne i mentoring, a także komunikowanie informacji zwrotnej[15].

Fundamenty dobrego projektowania

Co można zarekomendować w oparciu o doświadczenia ze wspomnianych projektów? Przestrzeń edukacyjna to obszar aktywności placówki edukacyjnej, który wymaga szczegółowego podejścia: spojrzenia na instytucję edukacyjną „z lotu ptaka"; myślenia długofalowego; zaangażowania całej wspólnoty szkolnej i osiągnięcia konsensusu co do wizji tej przestrzeni; dopasowania programu nauczania; integracji technologii edukacyjnej z procesem uczenia się formalnym i nieformalnym; doboru wystroju i wyposażenia, a także ustalenia sposobów interakcji ze światem zewnętrznym. W szkołach potrzebujemy poważnego podejścia do projektowania przestrzeni edukacyjnej w duchu współpracy wielopodmiotowej i integracji wielu koncepcji pedagogicznych i społecznych. Wizja tej przestrzeni powinna być wsparta przez kulturę organizacyjną, teorię uczenia się, jak również przez współuczestnictwo społeczności szkolnej w jej tworzeniu (i współodpowiedzialność za jej ostateczny kształt), bez względu na to, czy myślimy o budowie nowej placówki, czy przebudowie, rozbudowie, remoncie istniejącej.

Jeśli celem procesu tworzenia nowej szkoły lub przebudowy/modernizacji istniejącej ma być zwiększenie efektywności i poprawa jakości uczenia się, za fundamentalne zasady w procesie projektowania należałoby przyjąć[16]:

1. Elastyczność (wspieranie):

- wielu użytkowników i wielość możliwości użycia,
- różnorodne środowiska uczenia się – fizyczne, wirtualne i mieszane,
- możliwość ustawiania i rekonfiguracji przestrzeni.

2. Włączanie (przystosowanie):

- dostęp i uczestnictwo dla wszystkich,
- odpowiadanie na lokalne potrzeby (m. in. demograficzne),
- spersonalizowane uczenie się.

3. Współpraca (umożliwianie):

- uczenie się i przedsięwzięcia (projekty) zespołowe,
- zaangażowanie ekspertów,
- korzystanie z lokalnych i globalnych sieci, partnerstw i społeczności uczących się.

4. Kreatywność (osiąganie):

- zaangażowanie, innowacyjność, uczenie się,
- harmonia społeczna i ekologiczna,
- wzrost kapitału społecznego.

5. Efektywność (dostarczanie):

- szybsze, głębsze uczenie się,
- zrównoważone, kosztowo efektywne narzędzia i wyposażenie,
- skuteczne zarządzanie i administracja.

W procesie projektowania przestrzeni edukacyjnych kluczowe jest zachowanie podmiotu zamawiającego, którym w przypadku szkoły najczęściej są instytucje publiczne, np. lokalne władze.

Schemat działania publicznego zamawiającego jest niestety dość typowy i powszechny w całej Europie: umotywowana potrzeba inwestycji – aplikacja o środki – pozyskanie środków – ogłoszenie przetargu na wykonawcę – wyłonienie wykonawcy – projekt – ewentualna konsultacja społeczna – realizacja inwestycji – odbiór inwestycji. W takim schemacie partycypacja osób zainteresowanych jest zwykle pozorna i minimalna. Zazwyczaj na wszystko brakuje czasu, gdyż przetargi i procedury rządzą się własnymi prawami i ograniczeniami czasowymi. Dotyczy to zwłaszcza takich inwestycji, jak budowa nowej czy przebudowa/rozbudowa istniejącej szkoły. Trzeba jednak podkreślić: **zamawiający, któremu zależy nie tylko na jakości infrastruktury szkolnej, ale także na jakości kształcenia w tej placówce – zawsze może znaleźć sposób na włączenie szkolnej społeczności w proces projektowania.** Trzeba jedynie pogłębić proces planowania i zastanowić się, na których etapach głos społeczności szkolnej może stanowić ważny wkład w projekt. Można to zrobić zazwyczaj bezkosztowo i bez naruszania terminów wyznaczonych procedurami, jeśli tylko jest wola i chęć współpracy wśród urzędników. Trzeba mieć świadomość tego, że w większości przypadków proponowane inwestycje i rozwiązania mają pozwolić placówce edukacyjnej w danej społeczności lokalnej kształcić młodzież przez wiele lat naprzód. Dlatego warto poświęcić na samym początku więcej czasu na przemyślenie i omówienie pomysłu, wstępnej koncepcji, a potem projektu i planu jego wdrożenia.

Rzeczywistość pokazuje, że projektowanie przestrzeni edukacyjnej jest wielkim wyzwaniem także dla projektantów i samych instytucji edukacyjnych. Istnieje realne zagrożenie, że zaproponowane rozwiązania, poza warstwą wizualną, niewiele będą miały wspólnego z nowoczesną i wielofunkcyjną przestrzenią kształcenia. Potwierdziły to doświadczenia brytyjskie z rządowego programu *Building Schools for the Future,* gdy okazywało się, że na tak ambitny plan budowy/przebudowy nowoczesnych szkół brakuje projektantów posiadających dostatecznie głęboką wiedzę o edukacji lub udział pracowników szkoły w projektowaniu był zbyt mały[17]. Brak partycypacji społeczności szkolnej może prowadzić do reprodukcji rozwiązań z epoki przemysłowej (czyli inaczej mówiąc: odzwierciedlenia szkoły, do której chodzili architekci i projektanci, może tylko w nieco nowocześniejszym designie), bądź też do powstania obiektów, które z zewnątrz wyglądają bardzo nowocześnie i oryginalnie, ale w środku okazują się być infrastrukturą nienadającą się na placówkę edukacyjną lub zawierającą wady poważnie utrudniające funkcjonowanie szkoły.

To dlatego tak bardzo ważny jest pierwszy etap prac, w którym należy zacząć (nawet w niewielkim gronie) dyskusję na temat miejsca szkoły w społeczności w perspektywie kilkunastu, kilkudziesięciu lat, postawić kilka kluczowych pytań oraz szukać na nie odpowiedzi. W takiej rozmowie powinna być omówiona szczegółowo wizja szkoły (nowej, przebudowywanej, rozbudowywanej) – rozumianej jako „szkoła otwarta XXI wieku". Tej rozmowy nie powinno także

Wiele szkół, które już zostały zbudowane, nie będzie pasować do zmieniających się programów nauczania ani do oczekiwań osób uczących się, które jesteśmy w stanie obecnie przewidzieć. Szkołom tym brakować będzie także elastyczności w nadążaniu za kolejnymi przewidywanymi zmianami, których szczegółów jeszcze nie poznaliśmy.

- Stephen Heppell[18].

zabraknąć przy modernizacji istniejących budynków – takie wypracowane w szerszym gronie edukacyjne wizje ułatwiają realizację zamierzeń i pozwalają lepiej zrozumieć wyzwania, z jakimi będą mierzyć się w przyszłości młodzi ludzie uczęszczający do danej placówki. W przypadku remontów i drobniejszych prac – taka dyskusja powinna poprzedzać także decyzje podejmowane przez dyrektora szkoły. **Przy każdym rodzaju prac w szkołach – starajmy się być otwarci na głos najważniejszych użytkowników przestrzeni edukacyjnej w szkole**.

Jak skutecznie włączać uczniów w projektowanie?

Mając na uwadze dobrą współpracę, zwłaszcza z młodszymi uczniami, warto uwzględnić przynajmniej niektóre z poniższych sugestii[19]:

- Zapewnij szeroki wachlarz zasobów, mediów i narzędzi, poprzez które dzieci mogą ujawniać swoje przemyślenia, pomysły i opinie.
- Zapewnij fascynujące i angażujące zadania dla dzieci. Postaraj się o jasne instrukcje, ale pozostaw dzieciom miejsce na prezentowanie wyników ich odkryć i pomysłów.
- Stwarzaj wzorce i wskazówki do wszystkich aktywności. Dbaj o język i zrozumiałość przekazu we wszystkich kanałach komunikacji z uczestnikami procesu projektowania.
- Pozwól dzieciom dawać wkład w projekt z poszanowaniem ich stylu i indywidualnych preferencji.
- Zaplanuj różnorodne aktywności dla dzieci, do samodzielnej pracy, do pracy w parach, małych grupach i aktywności całej klasy.
- Postaraj się dokładnie odczytać przekaz uczniów – nie tylko to, co starają się powiedzieć, ale także, w jaki sposób to robią i na co zwracają szczególną uwagę.
- Przekazuj dzieciom aktywności i zadania mające rzeczywiste znaczenie dla powodzenia projektu.
- Komunikuj dzieciom, że ich opinie, pomysły i przemyślenia są kluczowe dla projektu i doceniane.
- Pokazuj dzieciom, w jaki sposób wpłynęły na podejmowane w projekcie decyzje i ciesz się razem z nimi z tych sukcesów.
- Angażuj dzieci w proces refleksji na temat uczenia się, problemów, treści i wartości, które poznały podczas realizacji projektu.
- Świętuj sukcesy w projekcie razem z dziećmi, komunikuj i promuj je jak najczęściej.

Przestrzeń, która służy edukacji

Szkoła to przestrzeń, w której można stworzyć najwspanialsze środowisko uczenia się. Sam budynek szkolny i tereny okołoszkolne mogą być zaprojektowane nie tylko jako fizyczne miejsce, w którym następuje uczenie się, ale także jako narzędzia służące edukacji. Przyszkolne tereny zielone mogą być tak naprawdę zaprojektowane jako ogród botaniczny, w którym każdy uczeń będzie mógł dokonać obserwacji, pomiarów, odnieść obserwacje żywej przyrody do treści, które poznaje w szkolnym budynku. Podobnie będzie z ogródkiem warzywnym – nadaje on edukacji szkolnej wymiar praktyczny, dzięki czemu treści edukacyjne są znaczenie lepiej przyswajane. Tak naprawdę w przestrzeni fizycznej szkoły można wkomponować dziesiątki, jeśli nie setki różnych narzędzi służących edukacji. Na przykład układ lamp na suficie korytarza może odzwierciedlać jeden z gwiazdozbiorów, które widzimy na nocnym niebie; w ściany, podłogi, drzwi mogą być wkomponowane różne figury geometryczne, pozwalające na realizacje ćwiczeń z matematyki; szkolny zegar słoneczny wykorzystany będzie w nauce geografii; sentencje w różnych językach pozwolą lepiej zrozumieć różnorodność kulturową świata itp.

Pamiętajmy jednak, że motywacja uczących się to najważniejszy produkt końcowy procesu projektowania. Stworzenie przestrzeni, które będą wspierać skuteczne uczenie się wymaga podejścia holistycznego, otwartego dialogu z wszystkimi najważniejszymi interesariuszami szkoły, w tym przede wszystkim z uczniami i nauczycielami.

MARCIN POLAK,
Fundacja Think! & Edunews.pl, Polska

W POSZUKIWANIU OPTYMALNEGO ŚRODOWISKA UCZENIA SIĘ

Od wielu lat na całym świecie prowadzone są różne badania naukowe, które mają na celu odpowiedź na pytanie, jakie czynniki wpływają pozytywnie na uczenie się, a jakie mogą ten proces hamować. Badacze zastanawiają się m.in. nad tym, czy odpowiednio zorganizowana fizyczna przestrzeń szkolna (np. wielkość pomieszczeń, wyposażenie pracowni) i tzw. klimat szkoły mogą znacząco wpływać na wyniki edukacyjne.

Zależności między wynikami uczenia się a fizyczną przestrzenią kształtowane są przez wiele zmiennych, zarówno namacalnych (np. jakość powietrza, światła, ilość przestrzeni na jednego ucznia, ilość uczniów na jeden komputer itp.), jak i nienamacalnych (kultura szkoły, kultura uczenia się w klasie, przynależność do wspólnoty, efektywność osobista). Dla optymalnego procesu uczenia się istotne są też osobiste relacje między nauczycielami i uczniami.

Badania i analizy badań prowadzone przez australijskich naukowców wykazały, że nie ma bezpośredniej zależności pomiędzy przestrzenią edukacyjną i jej wykorzystaniem przez osoby uczące się a ich osiągnięciami edukacyjnymi (taki wniosek można wysnuć m. in. z metaanaliz prof. Johna Hattie[20]). Odpowiednio zorganizowana przestrzeń tworzy jednak określone warunki do uczenia się i zależności, które mogą wpływać na indywidualne osiągnięcia edukacyjne w zależności od wystąpienia różnorodnych układów czynników.

Jakie czynniki środowiska uczenia się wpływają na wyniki uczniów? Zgoda wśród naukowców jest tylko co do kilku podstawowych[21]:

- akustyka / hałas,
- temperatura i wilgotność,
- jakość powietrza (na zewnątrz i wewnątrz),
- wentylacja i przepływ powietrza,
- oświetlenie.

Wszelkie pozostałe czynniki mogą mieć również pewien wpływ na jakość uczenia się, ale różnice zdań pomiędzy autorami badań i publikacji są już duże. Dotyczy to m.in.:

- koloru,
- estetyki,
- wyposażenia klas i pracowni (meble, urządzenia do prezentacji, urządzenia komputerowe, oprogramowanie itp.),
- wielkości szkoły,
- liczebności klasy,
- regulacji dotyczących zdrowia i bezpieczeństwa.

W kontekście powyższych rozważań warte przytoczenia wydaje się być praktyczne podejście do przestrzeni edukacji zaprezentowane przez autorów raportu „*Optimal Learning Spaces Design Implications for Primary Schools*“[22], którzy przeanalizowali kilkadziesiąt czynników wpływających na jakość przestrzeni, w których uczą się dzieci ze szkoły podstawowej. Poszukując optymalnych rozwiązań dla organizacji przestrzeni uczenia się w szkole zaproponowali podział na trzy grupy czynników, które w różny sposób wpływają na komfort uczniów i jakość uczenia się: naturalność, indywidualizacja, poziom stymulacji.

Naturalność – jako ludzie mamy pewne podstawowe oczekiwania wobec każdej przestrzeni, które wynikają z naszych elementarnych potrzeb (powietrze, światło, bezpieczeństwo); w ramach tej

grupy podstawowe znaczenie dla jakości uczenia się mają:

- **Światło** (kontakt ze światłem dziennym, które wspiera nasz komfort wizualny i ułatwia wizualizację działań);
- **Dźwięk** (odpowiednie warunki do słuchania dźwięków oczekiwanych (np. poleceń nauczyciela) i pochłaniania nieoczekiwanych (np. hałas);
- **Temperatura** (utrzymywanie równowagi pomiędzy ciepłem i chłodem dla zapewnienia optymalnych warunków uczenia się);
- **Jakość powietrza** (dostarczanie świeżego powietrza, obniżanie wilgotności, usuwanie nieprzyjemnych zapachów i zanieczyszczeń).

Indywidualizacja – każdy mózg inaczej się rozwija, stąd nie każdy uczy się w taki sam sposób; w tej grupie wyodrębnione zostały:

- **Wybór optymalnej przestrzeni do uczenia się** (wypadkowa cech osobowościowych i postrzegania fizycznej przestrzeni, będąca procesem myślowym, w którym ocenie poddane zostają rozmiar, kształt, wysokość różnych pomieszczeń i ich odpowiedniość do wykonania postawionych zadań);
- **Elastyczność przestrzeni** (takie jej zaprojektowanie, które pozwala na adaptację do zmieniających się warunków i zadań, zmniejszając lub zwiększając możliwości personalizacji przestrzeni i realizacji prac w odpowiednich ramach czasowych i kosztowych);
- **Połączenie** (umożliwianie łączenia się różnych przestrzeni edukacyjnych w ramach jednego środowiska uczenia się, w szczególności organizacja ciągów komunikacyjnych pomiędzy budynkami szkolnymi i innymi elementami infrastruktury i otoczenia w społeczności lokalnej, z których korzystają uczniowie; powinno dotyczyć także łączenia się z przestrzenią wirtualną – czynnik zapewniający osiąganie celów i realizację zasady inkluzywności).

Poziom stymulacji – przestrzeń nie powinna nas rozpraszać, jednak może stymulować nasze zachowania, a przez to i uczenie się; w tej grupie uwagę zwrócono na trzy podgrupy:

- **Złożoność wizualna przestrzeni**, różnorodność zauważalnych elementów w naszym otoczeniu, jednak nieprowadząca do postrzegania przestrzeni jako zagraconej czy pozbawionej porządku; pewna wypadkowa poziomu organizacji (uporządkowania, spójności) przestrzeni zwiększająca poczucie przejrzystości i obycia z otoczeniem;
- **Kolor** (postrzeganie kolorów w środowisku zawsze niesie w sobie wizualne, socjalne i symboliczne znaczenia; kolor przestrzeni ma wielki wpływ na psychologiczne reakcje ludzi i ich samopoczucie);
- **Struktura materiałów** (odnosi się do widocznych charakterystyk materiałów użytych w danej przestrzeni; obok koloru jest to jeden z najważniejszych elementów w projektowaniu – odpowiednie połączenie twardych i miękkich powierzchni pozwala na modelowanie przestrzeni wewnętrznych i zewnętrznych oraz nadawanie im cech naturalności).

Tak opisane cechy przestrzeni powinny być zestawione z praktycznymi rozwiązaniami planowanymi na etapie projektowania. Z jednej strony powinny być analizowane w odniesieniu do podstawowych elementów planu i jego umiejscowienia w przestrzeni: lokacji, ustawienia/orientacji na mapie, układu (ang. *layout*), wyglądu (ang. *appearance*), okien. Z drugiej strony powinny być odnoszone do samej przestrzeni, która ma zostać zorganizowana w określonym planie architektonicznym: układu pomieszczeń, przepływów osób pomiędzy nimi, miejsca i funkcji terenów zewnętrznych szkoły.

Autorzy raportu SCRI proponują projektantom (w szerokim rozumieniu – czyli wszystkim, którzy podejmują się działań zmieniających przestrzeń szkoły) zwrócić uwagę na wszystkie wymienione niżej czynniki:

1. Światło:

- **Ulokowanie szkoły** – ustawienie szkoły względem elementów krajobrazu naturalnego (np. wzgórze lub wysokie drzewa zasłaniające światło) i innych obiektów infrastruktury publicznej w najbliższym otoczeniu (np. bliskość wieżowców);
- **Ustawienie / orientacja na mapie** – światło naturalne powinno w optymalny sposób naświetlać sale, w których prowadzone są zajęcia, bezpośrednio lub poprzez światło odbite;
- **Okna** – powinny być duże (nawet od dołu do góry ściany), aby zapewniać optymalne naświetlenie klas lekcyjnych (i ciepła w chłodniejszych warunkach klimatycznych); jednocześnie trzeba zwrócić uwagę na potrzebę wyciemnienia pomieszczeń jeśli korzystamy z technologii edukacyjnych; trzeba też zwrócić uwagę na efekt szklarni (zbyt duże nasłonecznienie w powiązaniu ze słabą wentylacją i klimatyzacją powoduje wzrost temperatury i utrudnia koncentrację).

2. Dźwięk:

- **Ulokowanie szkoły** – istotne jest stworzenie strefy buforowej od źródeł hałasu w okolicy, np. ruchliwej ulicy (szpaler drzew, boiska szkolne). Klasy powinny być tak umiejscowione w projekcie, aby uczniowie nie byli rozpraszani hałasem zewnętrznym.
- **Układ** – istotne jest również minimalizowanie hałasu wewnątrz budynku. Układ pomieszczeń powinien być tak zaprojektowany, aby np. otwarte przestrzenie edukacyjne lub przestrzenie wspólne (np. stołówka) były przesłonięte konstrukcjami lub elementami pochłaniającymi hałas (np. korytarze lub toalety mogą być taką strefą buforową).
- **Pomieszczenia** – zapewnienie odpowiedniej akustyki w salach powinno prowadzić do zastosowania na podłogach (lub jej części) elementów wygłuszających hałas, np. kroków butów na obcasie, upadku ciężkich przedmiotów. Można zastanowić się nad powrotem wykładzin do klas, a także elementów przesuwnych (np. parawany), które pomogą w klasie wydzielić strefy pracy indywidualnej.

3. Temperatura:

- **Ustawienie / orientacja na mapie** – światło słoneczne w naturalny sposób powinno ocieplać budynki szkoły, a zwłaszcza sale lekcyjne przez minimum 2-3 godziny dziennie (zwrócić uwagę na obiekty zewnętrzne, które zasłaniają światło). Główne przestrzenie edukacyjne powinny być zwrócone w kierunku południowo-wschodnim lub południowo-zachodnim.
- **Układ** – nieodpowiednie rozplanowanie przestrzeni edukacyjnych wewnątrz budynku może prowadzić bądź do przegrzania tych pomieszczeń (efekt szklarni) lub ich niedogrzania (nieoptymalne wykorzystanie naturalnego światła słonecznego). Czasem o niepowodzeniach mogą zadecydować błędnie zaprojektowane ścianki wewnętrzne. Projekt powinien również zapewniać odpowiednią cyrkulację ciepłych mas powietrza wewnątrz budynku.
- **Okna** – im większe okna tym więcej światła naturalnego wpada do pomieszczenia, ale i większe straty ciepła. Znaczenie ma tu także sama konstrukcja okna (jedno-, dwu- lub trzywarstwowe) – powinny być dobrze dopasowane w każdej sali zarówno pod kątem warunków klimatycznych, jak i ustawienia względem kierunków geograficznych (różne zakresu ekspozycji na promienie słoneczne).

4. Jakość powietrza:

- **Ustawienie / orientacja na mapie** – pomieszczenia szkolne powinny być tak ustawione

względem naturalnych ciągów wiatrów, aby w salach lekcyjnych był dostęp do świeżego powietrza. Zwrócić uwagę trzeba nie tylko na zewnętrzne emisje nieprzyjemnych zapachów / skażonego powietrza, ale także ustawienie np. stołówki względem klas (powinna być po stronie zawietrznej, tak, żeby zapachy ze stołówki nie wędrowały po szkole, lecz były w naturalny sposób usuwane z wiatrem)

- **Okna** – dokonując wyboru okien powinniśmy zadbać, aby były one wielomodułowe, pozwalając na zwiększanie/zmniejszanie wentylacji w klasie, w zależności od warunków klimatycznych na zewnątrz i potrzeb związanych z dopływem świeżego powietrza (np. warto zaplanować mniejsze moduły w najwyższej części okna na wypadek wietrznej pogody). Konstrukcja budynku powinna zapewniać swobodne wykorzystywanie okien do regulacji temperatury wewnątrz (powinny one swobodnie otwierać się).

- **Wentylacja mechaniczna** – choć nie zostało to uwzględnione w raporcie SCRI, warto zwrócić uwagę na korzyści płynące z mechanicznej wentylacji w szkole. Przykładowo w tzw. budownictwie pasywnym, w którym okna nie są otwierane, cyrkulację powietrza zapewnia zazwyczaj wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła (szerzej taki projekt opisujemy na stronie…) . W każdej godzinie następuje wymiana 70-80% powietrza wewnątrz budynku, przez co uczniowie i nauczyciele mają cały czas zapewnione świeże i czyste powietrze w salach[23].

5. Wybór:

- **Pomieszczenia** – zróżnicowanie przestrzeni w klasie pozwala uczniom lepiej dopasować się do miejsca w zgodzie z własnymi preferencjami (np. niektóre małe dzieci nie usiedzą przy stolikach, ale będą świetnie radzić sobie z nauką na dywanie). Przestrzeń powinna być interesująca i angażująca dla uczniów, ale jednocześnie dająca poczucie komfortu. Z jednej strony dotyczy to możliwych ustawień samej klasy, ale z drugiej także zaprojektowania stref w klasie, które będą dopasowane do potrzeb uczniów (np. kącik do pracy indywidualnej albo do rozmów albo do obserwacji tego, co za oknem).

6. Elastyczność:

- **Pomieszczenia** – przestrzeń powinna być na tyle plastyczna, żeby móc poprowadzić różnorodne zajęcia z uczniami. Podczas projektowania warto zwrócić uwagę na rozmiar pomieszczeń szkolnych, ale także ich charakter – czy mają to być pomieszczenia otwarte (otwarta przestrzeń, open space), czy pół-otwarte, czy zamknięte (jak tradycyjne klasy), zakryte (otoczone ścianami) czy transparentne (przynajmniej z jedną ścianą wewnętrzną z oknami). Pomieszczenie powinno być na tyle duże, żeby można było organizować w nim strefy różnej aktywności (np. miejsca pracy w całej grupie, w małych grupach, w parach, indywidualnie). Decyzja o charakterze przestrzeni uczenia się w klasie powinna wynikać z filozofii edukacyjnej danej placówki oświatowej. Pod uwagę musi być także wzięta liczebność klasy – nierzadko zdarza się, że klasy liczą po 30 osób i wówczas zasada elastyczności zostaje zazwyczaj mocno ograniczona. Byłoby idealnie, gdyby w klasie stoliki i krzesła były składane (ale i bezpieczne) – wówczas można by dopasować przestrzeń dokładnej do potrzeb danej grupy. Również geometryczny kształt klas jest do przemyślenia – zazwyczaj były one prostokątne lub kwadratowe. Jeśli chcemy zwiększyć elastyczność przestrzeni w klasie – można pomyśleć, aby były one w kształcie litery L – w ten sposób tworzymy zaułek, który w naturalny sposób może być wykorzystany do innowacyjnych form zajęć, np. uczniowie siedzą tu na dywanie i pufach. Taka przestrzeń jest stosunkowo łatwa do organizacji – możemy w niej zmieścić ławki do wspólnych zajęć, przestrzeń do prac grupowych, przestrzeń do prac projektowych / innowacyjnych.

7. Połączenia:

- **Lokacja** – w przypadku wyboru lokalizacji nowej szkoły dobrze uwzględnić sąsiadujące z nią instytucje społeczne i kulturalne, które będą stanowiły przedłużenie przestrzeni edukacyjnej szkoły (przestrzeń społeczno-kulturalna), np. ogród botaniczny, kino, teatr, muzeum, galeria, zabytki. Ale jeśli takich nie ma, warto tak zaprojektować szkolne budynki, aby na terenie szkoły pozostało miejsce na organizację dodatkowych stref uczenia się poza budynkiem, np. ogródka warzywnego, kwietnika/ogrodu botanicznego, oczka wodnego, a nawet fontanny (którą zaprojektują także uczniowie). Uwaga, przestrzeń poza budynkiem również powinna zawierać elementy umożliwiające interakcję społeczną uczniów, np. ławki, altany, trawniki. Osobnym wątkiem jest dobre zaprojektowanie sieci szkolnej wifi, tak, aby w każdym miejscu (także wokół budynku) uczniowie mogli korzystać z wirtualnej przestrzeni edukacyjnej.

- **Przepływ osób** – kluczowe dla sprawnego funkcjonowania szkoły jako instytucji edukacyjnej jest dobre zaprojektowanie ciągów komunikacyjnych wewnątrz budynku oraz połączeń między budynkami i elementami szkolnej infrastruktury, którymi będą przemieszczać się uczniowie i nauczyciele w drodze na zajęcia / przerwy. Nieprzemyślane projekty mogą prowadzić do problemów z bezpieczeństwem, ale i zwyczajnych spóźnień na zajęcia. Powinny one zawierać także miejsca, w których uczniowie będą mogli spotykać się, rozmawiać, uczyć się nieformalnie (to powinny być także miejsca do odpoczynku). W nowych projektach architektonicznych warto przewidzieć centralny punkt szkoły, w którym będzie mogło się jednocześnie spotkać więcej uczniów, nauczycieli i rodziców (plac, atrium lub przynajmniej szeroki korytarz). Ciągi komunikacyjne powinny być też dobrze oznaczone – tu sprawdza się np. użycie różnych kolorów podłóg dla oznaczenia tzw. ścieżki szybkiego przejścia, albo kolorów ścian dla oznaczenia stref szkoły (np. w zależności od wieku uczniów – co wzmacnia tożsamość, ale i orientację w przestrzeni).

8. Złożoność:

- **Wygląd** – szkoła powinna być miejscem, do którego chce się uczniom przychodzić. Nie dziwmy się, że nie chcą oni przychodzić do szkoły, która została zaprojektowana na wzór więzienia, z małymi klasami i wąskim korytarzem, na którym nie można się ukryć. Już wygląd zewnętrzny budynku powinien zachęcać do wejścia. Niestety większość szkół w Europie przypomina pruskie koszary, stąd też dla projektantów jest to poważne wyzwanie, jak zaprojektować architekturę budynku, aby była w pełni funkcjonalna wewnątrz, ale i intrygowała oraz przyciągała wzrok uczniów. Czasami wystarczy zaprojektować oryginalną fasadę (np. ułożyć mozaikę) albo namalować np. mural, ale jeszcze lepiej, gdyby do szkoły wchodziło się przez ładny i przyjazny dla użytkowników dziedziniec, który byłby wizytówką szkoły (i miejscem interakcji społecznych). Podobnie wewnątrz budynku – przestrzeń powinna sprawiać radość z przebywania w niej – nawet jeśli architektura i funkcjonalność budynku uniemożliwia, aby w każdym miejscu było równie przyjemnie i przyjaźnie, postarajmy się zaprojektować strefy budynku, które będą napełniać energią uczniów i nauczycieli.

9. Kolor:

- **Wygląd** – kolor przyciąga uwagę, ma istotny wpływ na emocje i psychikę. Kolor może pełnić też różne funkcje stymulujące mózg na zewnątrz i wewnątrz budynku. Na zewnątrz przyciąga uwagę uczniów, wpływa na ich nastawienie i postrzeganie szkoły. Wewnątrz – wpływa na koncentrację, może rozpraszać lub wspierać uczenie się. Kolor można także dopasowywać do warunków klimatycznych, np. w chłodnych klimatach żywe kolory będą lepiej widoczne w pochmurne, deszczowe lub śnieżne dni i będą trochę ożywiały krajobraz.

- **Pomieszczenia** – kolory stymulują mózg na różny sposób. Potrafią dekoncentrować i rozdrażniać, wywołują emocje – kolory sal wpływają zatem na środowisko uczenia się. Przestrzeń szkoły stanowi świetne miejsce do eksperymentowania z różnymi kolorami ścian i sufitów. W klasach generalnie powinny one być stonowane (choć można sobie np. wyobrazić fragment ściany lub sufitu w określonej strefie klasy, której kolor ma właśnie pobudzać do aktywności). Preferencje kolorów zmieniają się wraz z wiekiem. Badania prowadzone na 10 tysiącach uczniów w wieku od 5 do 19 lat pozwoliły stworzyć listę kolorów preferowanych przez uczniów w różnych przedziałach wiekowych[24]. Heinrich zwrócił jednak uwagę, że te preferowane kolory same w sobie mało nadają się do malowania dużych powierzchni i raczej powinny być stosowane na elementach wystroju i w połączeniu z innymi kolorami bardziej stonowanymi. Ponieważ jednak kolor ma znaczenie, w pomieszczeniach możemy spróbować zróżnicować kolorystycznie różne ściany, podłogę i sufit, aby zerwać z monotonią koloru i stymulować wizualnie uczniów. Warto zwrócić uwagę, że różne kombinacje kolorystyczne w klasie mogą powodować odmienne odczucia uczniów i wywoływać różne emocje, nie zawsze pozytywne. Dobór koloru w pomieszczeniach jest więc kluczowy i powinien być poprzedzony analizą literatury, a może także i konsultacjami z uczniami w danym wieku. Nie ma przeszkód, aby w szkole w różnych strefach (np. biblioteka, kafeteria, atrium, korytarze, itp.) próbowano różnych kolorów. Warto też zorganizować konkurs wśród uczniów na projekt artystyczny na niektórych ścianach korytarzy (samo wykonanie może być powierzone artystom), gdyż wówczas poczują się oni w większym stopniu gospodarzami szkoły / danego w niej miejsca.

- **Przepływ osób** – kolory wspierają również organizację cyrkulacji osób w szkole (działają w podobny sposób jak malowane ścieżki rowerowe – wytyczają trasy szybkiego ruchu, po których można się przemieszczać w drodze na zajęcia).

10. Struktura materiałów

- **Tereny zewnętrzne** – jakość funkcjonowania w przestrzeni szkoły w dużej mierze zależy od tego, w jaki sposób została zorganizowana przestrzeń wokół budynku szkolnego (ławki, altany, ścieżki, boiska, trawniki, ogrody, „lasek“, oczko wodne itp.). Zwłaszcza w ciepłe dni umożliwia to spędzanie czasu na powietrzu, co jest bardzo ważne dla rozwoju szczególnie młodszych uczniów (projektowane powinny być także elementy otoczenia, które umożliwiają korzystanie z nich także przy gorszej pogodzie). W otoczeniu okołoszkolnym ważna jest nie tylko organizacja i estetyka tego otoczenia, ale także to, jakiego rodzaju elementy wystroju zostały użyte w organizacji tej przestrzeni. Przykładowo czy bieżnia jest żwirowa czy tartanowa, czy użyte są elementy naturalne (np. drewniane) czy sztuczne. Generalnie im więcej elementów naturalnych, tym czujemy się lepiej wokół szkoły i wracamy do niej z lepszym nastawieniem. Zalecane jest wykorzystanie roślinności naturalnej i wody – pozwala to demonstrować naturalny cykl przyrody, ma pozytywny wpływ na uczenie się i rozwój umiejętności kognitywnych.

WIEK	PREFEROWANE	NIEAKCEPTOWANE
5-8	Czerwony, pomarańczowy, żółty, fioletowy	Czarny, biały, szary, ciemnobrązowy
9-10	Czerwony, pomarańczowy, zielono-niebieski	Szary, ciemnobrązowy, czarny, zielony pastelowy, zielono-niebieski
13-14	Niebieski, ultramaryna, pomarańczowy	Biały, czarny, szary, oliwkowy, fioletowy, liliowy

Projektując nowy budynek szkolny lub podejmując się zmian w istniejącej już szkolnej przestrzeni, powinniśmy mieć na uwadze powyższe czynniki, jeśli tylko zależy nam na tworzeniu najlepszych warunków wspierających uczenie się.

MARCIN POLAK,
Fundacja Think! & Edunews.pl, Polska

Biblioteka szkolna zaprojektowana tak, aby sprzyjała pracy i współpracy. Szkoła Podstawowa nr 143 im. Stefana Starzyńskiego w Warszawie.

BUDYNEK SZKOLNY JAKO MIEJSCE PRZYJAZNE I SPRZYJAJĄCE UCZENIU SIĘ

SZKOŁA JAK DRUGI DOM

Uczniowie spędzają w szkole kilkadziesiąt godzin tygodniowo. Szkoła to często ich drugi dom. Czy otaczająca ich przestrzeń zapewnia dostatecznie komfortowe warunki dla rozwoju? Czy faktycznie czują się w szkole dobrze i bezpiecznie?

MARCIN POLAK, EWA RADANOWICZ
Zespół Szkół w Radowie Małym, Polska

Z zewnątrz nie robi wielkiego wrażenia, ale wiele osób wchodzących do szkoły w Radowie Małym ma wrażenie, że trafia do wielkiego, ciepłego domu, miejsca, do którego uczniowie, rodzice i nauczyciele przychodzą z przyjemnością. Takie wrażenie nie jest wynikiem dekoracji korytarzy, lecz kompleksowego przemyślenia koncepcji przestrzeni szkoły przez dyrekcję, nauczycieli i uczniów, a także pewnej filozofii działania, która przyniosła niedawno szkole tytuł „Szkoły z mocą" przyznany przez Międzynarodową Organizację Innowatorów Społecznych Ashoka. Wszędzie stoją stare kanapy i fotele, które zachęcają do spotkań i rozmów, ściany zdobią półki zastawione przeróżnymi eksponatami i pracami artystycznymi. Każdy zakamarek ma swój klimat i niesie jakiś przekaz odwiedzającym go.

Od czego się zaczęło? Od kilku przyniesionych do szkoły, przez obecną dyrektor, starych walizek, w których przechowywane były różne dzieła i pomoce dydaktyczne. Takie „graty" nie spotkały się ze zrozumieniem ówczesnego dyrektora, który nakazał je usunąć, lecz ich właścicielka była nieugięta. Kiedy sama została dyrektorem, sukcesywnie w szkole pojawiało się więcej pamiątek, odnowionych mebli, staromodnej ceramiki i rękodzieła. Do pracy nad przestrzenią szkoły stopniowo włączali się nauczyciele, rodzice, uczniowie – każdy po trochu poczuł się gospodarzem tego miejsca. Najpierw zaangażowali się nauczyciele, którzy razem z dyrekcją wymyślali i projektowali okazje edukacyjne. W każdym przypadku trzeba było zadbać o aranżację pomieszczeń i przestrzeni szkolnych. Uczniów włączyliśmy do działania poprzez udział w renowacji sprzętów, które trafiały do szkoły. I tak każdy stary przedmiot czy mebel był przez nich czyszczony, malowany, dekorowany.

Dzięki wspólnemu wysiłkowi korytarze zamieniały się w różne, czarodziejskie miejsca: ulicę, teatr, sportowy Olimp, miejsca wędrówek rodzinnym szklakiem. Jednym z ciekawszych miejsc jest sklep kolonialny, w którym poznajemy orientalne zapachy i smaki świata. Opowiadamy o przyprawach, które przyjechały do szkoły z różnych części świata. Meble są pomalowane w afrykańskie motywy – można tu usiąść przy stoliku, porozmawiać, zjeść, napić się herbaty. Szkolne korytarze prowadzą do wielu, zaskakujących miejsc – możemy odwiedzić starą kuchnię (w której oczywiście uczniowie uczą się też przyrządzać posiłki), wiejską aptekę z domowymi lekami czy mini-zwierzyniec. Jest też forum, w którym odbywają się spotkania z ciekawymi ludźmi, a także tzw. stodoła, w której odbywają się większe zgromadzenia, wspólne muzykowanie, recytacja wierszy i czytanie książek. Piwnice przeznaczono na prezentację działalności artystycznej dzieci ze szkoły podstawowej i młodzieży gimnazjum. Wiszą tu tablice, na których uczniowie mogą zamieszczać swoje prace, zdjęcia i twórczość.

Rodzice i wszyscy przyjaciele szkoły wiedzą, że szkoła zbiera różne przedmioty, więc wciąż jesteśmy obdarowywani wieloma pamiątkami. Dziś ta kolekcja liczy sobie kilkaset egzemplarzy – zdobią korytarze i zakamarki szkoły. Co ciekawe, mimo że wiele z nich to elementy bardzo kruche, jakoś w tej dynamicznej przestrzeni szkoły nikt niczego nie niszczy. Może dlatego, że w domu też nikt nie niszczy swoich dekoracji i pamiątek?

Aranżacja przestrzeni ma istotny wpływ na uczniów. Większość z nich zdecydowanie lubi swoją szkołę, czują się tu ważni i bezpieczni. Uczą się wrażliwości estetycznej, nawiązywania relacji z innymi ludźmi. Biorą odpowiedzialność za to, co ich otacza. Jakość przestrzeni, w której przebywają uczniowie wpływa także na proces edukacji – dzieci więcej dowiedzą się np. o teatrze, gdy zajęcia odbywają się w miejscu przeznaczonym na prace teatralne, o świecie i podróżach, gdy opowiada o nich już samo miejsce, w którym się uczą; o zdrowym żywieniu, gdy zajęcia odbywają się w starej kuchni. Nawet czytanie dzieciom, gdy nauczyciel siedzi w bujanym fotelu, a one siedzą na miękkim dywanie, ma głębszy sens i wartość.

Dobre rady

Nie bójmy się myśleć o szkole, jak o drugim domu. Wszyscy musimy uczyć się współodpowiedzialności za to, co nas otacza i szkoła jest dobrym miejscem na taką naukę. Zmiany w szkole planujmy wspólnie – z innymi nauczycielami i rodzicami. Moc dobrych zmian leży w sile zespołu i wspólnoty, które tworzą daną szkołę. Dlatego też nie szukajmy na siłę inspiracji u innych. Rozwiązania, które sprawdziły się w innych szkołach wcale nie muszą sprawdzić się u nas. Z reguły sprawdza się wszystko to, co jest nasze i przez nas przemyślane, dostosowane do potrzeb naszego środowiska.

Warto otaczać się przedmiotami, które będą do czegoś służyły. Próbujmy nadawać im sens i starajmy się o to, żeby wszyscy go rozumieli. Przestrzeń szkoły powinniśmy dostosowywać do wspólnego światopoglądu, kultury, potrzeb. Nie martwmy się o to, że się coś nie uda. Podjęcie wspólnego działania w szkole jest już dużym sukcesem.

CZAS:
tworzenie dobrej atmosfery w szkole to projekt na lata. Nasza szkoła jest w ciągłej procesie od 1994 roku

FUNDUSZE:
projekt niskokosztowy lub środki pozyskiwane z grantów i funduszy unijnych

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
dyrektor szkoły w roli lidera zmian, nauczyciele

Przestrzeń szkoły może być organizowana jak przestrzeń domu – w końcu uczniowie spędzają w niej wiele godzin. Istotne są zarówno estetyka pomieszczeń, jak i komfort pracy uczniów.
Na zdjęciu: zajęcia z dziećmi w starej kuchni w szkole w Radowie Małym.

UCZNIOWIE ZMIENIAJĄ PRZESTRZEŃ SZKOŁY

Uczniowie przebywają zamknięci w szkole przez kilka godzin dziennie przez co najmniej dziesięć lat. Porównanie do aresztu jest tu chyba uzasadnione. Przyjrzyjmy się budynkom swoich szkół. Ciasne korytarze, zamykane drzwi wejściowe, „strażnik” przy drzwiach, klasy przypominające cele. Nawet żeby wyjść do toalety potrzebna jest zgoda nauczyciela. W jaki sposób możemy sprawić, żeby uczniowie czuli się w takiej przestrzeni jak u siebie?

ANNA GRODEK, PIOTR KOZAK
Zespół Szkół nr 1 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Sopocie, Polska

Chcieliśmy, aby uczniowie mieli w szkole miejsce, w którym czują się jak w domu i za które czują się odpowiedzialni. Jak to zrobić? Zamiast wpychać ucznia w przestrzenne ramy szkoły, zdecydowaliśmy, że ofiarujemy uczniom przestrzeń, którą sami sobie zorganizują. Chcieliśmy oddać im miejsce, które będzie odpowiadać ich potrzebom i za które będą odpowiedzialni.

Jesteśmy typową polską szkołą. Jedynym, co nas wyróżnia, jest to, że część naszych uczniów realizuje program szkoły plastycznej. Do godziny 15.00 uczniowie mają przedmioty ogólnokształcące, później zostają jeszcze na przedmioty artystyczne. Zdarza się, że wychodzą ze szkoły o godzinie 18.00. To właśnie ta grupa szczególnie nalegała na miejsce w szkole będzie należało do nich. Zależało im, aby nie przypominało tradycyjnej klasy lekcyjnej. Postanowiliśmy wykorzystać pomieszczenia, w których gdy zaczynałam pracę w szkole wiele lat temu była graciarnia i skład wszelakich rzeczy. Przechowywano tam sztalugi, resztki wykładziny gromadzone latami, drabiny, nauczyciele parkowali rowery na czas zajęć, jednym słowem – wszystko.

Sala składa się z dwóch pomieszczeń. Większego, przechodniego, do którego wchodzi się ze szkolnej auli (poza uroczystościami szkolnymi, miejsce otwarte, dostępne dla uczniów na przerwach, niejako przedłużenie korytarza). Do tego pomieszczenia przylega mniejsze. Uczniowie-plastycy, wyszli z propozycją, że chcieliby zaadoptować tą przestrzeń na własne potrzeby. Klimat szkoły (Liceum Programów Indywidualnych) sprzyja takim pomysłom. Po uzyskaniu zgody dyrektora, zaczęli sprzątanie. Zaczęło się od kanapy, szafki, czajnika elektrycznego. Dochodziły kolejne elementy wyposażenia. Z czasem szkole udało zdobyć się środki finansowe z Ministerstwa Kultury. Zakupiono wówczas komputery, programy specjalistyczne do projektowania, tworzenia animacji itd., aparaty cyfrowe, obiektywy, oświetlenie, tablety graficzne. W szkole co roku jest grupa uczniów zainteresowanych fotografią, niekoniecznie realizujących program szkoły plastycznej. Przestrzeń ta jest stopniowo wzbogacana o kolejne elementy. Na przykład w pomieszczeniu sąsiadującym ulokowano ciemnię i drugi komputer.

Ważne jest to, że jest to przestrzeń uczniów. To ich zainteresowania spowodowały, że pomieszczenia przyjęły charakter studia fotograficznego. Miejsce służy do nieformalnej (pozalekcyjnej) pracy indywidualnej lub grupowej. Robią tu swoje projekty, kończą prace domowe, korzystają z dwóch komputerów, obrabiają zdjęcia, tworzą filmy.

Są uczniowie związani z tym miejscem, którzy przychodzą tylko na herbatę, by porozmawiać z rówieśnikami. Inni wykorzystują stół do projektowania i montażu prac wielkoformatowych i tam realizują swoje projekty plastyczne. Regularne zajęcia z malarstwa odbywają się w innym pomieszczeniu, z lepszym światłem dziennym. Niektórzy uczniowie wolą jednak kończyć pracę przy gorszym świetle, ale za zamkniętymi drzwiami. Uczniowie mają do pomieszczenia swobodny dostęp. Pobierają klucz i przekazują sobie, póki jest ktoś, kto chce korzystać z tej przestrzeni.

To pomieszczenie nie podlega opiekunowi-nauczycielowi, są tylko jego użytkownicy. Żaden ze sprzętów nie jest trzymany pod kluczem, jeszcze nic nie zginęło. Uczniowie dbają o porządek w pomieszczeniach. Co mi dało obserwowanie życia tego miejsca? Przekonanie, że nie ma lepszego sposobu na uczenie odpowiedzialności, niż traktowanie uczniów jak osoby odpowiedzialne.

Dobre rady

Warto na etapie projektowania przestrzeni wyodrębnić elementy, które uczniowie mogą wykonać sami. W naszym przypadku były to półki zrobione ze skrzynek na owoce. Zawsze coś można przynieść z domu. Jeden z nauczycieli przyniósł kanapę, uczniowie czajnik elektryczny i szafę. Jeśli oddajemy uczniom pomieszczenie w użytkowanie, ustalmy ogólne zasady, ale szczegóły organizacyjne pozostawmy uczniom (zwłaszcza jeśli są to już prawie dorośli licealiści).

CZAS:
przygotowanie pomieszczenia nie zajmuje wiele czasu. Ale potem i tak przestrzeń ciągle się zmienia, kolejne roczniki adaptują pomieszczenie na swoje potrzeby

FUNDUSZE:
mała lub średnia inwestycja

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
uczniowie, rodzice, dyrektor, nauczyciele

W szkole może znaleźć się przestrzeń, która należy tylko do uczniów. To oni zdecydują jak będzie ona wyglądać i nadadzą jej charakter.

JAK ZMIENIĆ ŚRODOWISKO UCZENIA SIĘ TYSIĄCLATKI?

Tysiąclatki nie są szkołami, które można w łatwy sposób zmodernizować. Są to budynki budowane w innej epoce, na inne potrzeby społeczne i gospodarcze. Były zaprojektowane jak „zakłady produkcji" absolwentów. Zazwyczaj są to mało przyjazne budynki, w których ledwo mieszczą się uczniowie. Często brakuje w nich miejsca na inne aktywności, niż zajęcia dydaktyczne. Jak poradzić sobie z takim wyzwaniem i w niewielkiej przestrzeni zmieścić wszystkich uczniów i zapewnić im dobrą atmosferę i warunki pracy?

MARTA PUCIŁOWSKA
Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Wejherowie, Polska.

Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Teodora Bolduana mieści się w typowej „tysiąclatce" na największym wejherowskim osiedlu – osiedlu Kaszubskim. Osiedle i szkoła powstały jednocześnie w 1978 roku, placówka i otaczające ją budynki są do siebie bliźniaczo podobne: kilkupiętrowe klocki przyozdobione pastelowymi plamami koloru.

To nietypowy zespół szkół, w jego skład wchodzą oddział przedszkolny, szkoła podstawowa i liceum. Już sam podział przestrzeni w taki sposób, by i młodsi i starsi uczniowie mogli się w nim uczyć i rozwijać, jest wyzwaniem, szczególnie, że tego miejsca jest niewiele. W placówce, która przewidziana została maksymalnie dla 960 uczniów, jest ich dziś 1060. Jest to wynik daleki od rekordu z roku szkolnego 1984/85 kiedy uczyło się tu aż 1780 uczniów, a zajęcia trwały od godziny 7.30 do godziny 19.00, ale i tak trudno jest wszystkich pomieścić.

Szkoła nie ogranicza się tylko do organizacji obowiązkowych zajęć dydaktycznych. W wejherowskiej szkole ciągle coś się dzieje, dużo jest zajęć pozalekcyjnych i kół zainteresowań, działa zespół wokalny, wygospodarowaliśmy przestrzeń na sale komputerowe, miejsce na zajęcia ze szkolnym pedagogiem i zajęcia wyrównawcze. Uczniowie są bardzo aktywni, realizują ambitne projekty – można o nich przeczytać chociażby na szkolnych blogach czy zajrzeć na platformę programu Szkoła z Klasą. Odnosi się wrażenie, że wszystko to, co dzieje się w szkole, nie ma prawa się tu zmieścić.

Dzieci w szkole w Wejherowie czują się jak u siebie. To pierwsze wrażenie, które ma odwiedzający. Szkoła jest ich miejscem, swobodnie poruszają się w całej przestrzeni – zaglądają do (zawsze otwartego!) gabinetu dyrektora, grają w gumę w czasie przerwy, czytają książki na parapetach w stołówce poza godzinami wydawania posiłków. Nikt ich nie przepędza, nikt nie zwraca im uwagi i nie wytyka, że są takie miejsca w szkole, w których nie są mile widziani. W części przeznaczonej szkole podstawowej sale noszą nazwy wymyślone przez uczniów.

Dyrekcja i nauczyciele wciąż poszukują nowych miejsc, które mogłyby służyć dzieciom do nauki i zabawy. Kanciapy, składziki, zaplecza, zaułki, zakamarki, wszystkie nieoczywiste przestrzenie szkolne są odnajdywane, powoli przejmowane i dostosowywane do potrzeb uczniów. W czasie mojej wizyty po szkole oprowadzał mnie ośmioletni Mateusz wraz ze swoją wychowawczynią, Weronika Adamską. Trafiliśmy, między innymi, do sali gdzie odbywały się zajęcia wyrównawcze. W niewielkim pomieszczeniu stał stół i kilka krzesełek. Pomieszczenie było schowane za którymś zakrętem. Bez przewodników trudno tam trafić.

Metodą małych kroków prowadzona jest też modernizacja placówki, która ma już swoje lata. Kiedy brakuje funduszy na większe prace, wprowadzane są niewielkie zmiany, które – jak mówią mi nauczyciele – na pierwszy rzut oka sprawiają, że szkoła wygląda, jakby „wszystko było z innej parafii, trochę nowego, trochę starego". Ale pokazują też, że dyrekcja nie poddaje się w walce o unowocześnienie przestrzeni i odpowiadanie na potrzeby społeczności szkolnej. Wyraźnie widać to w piwnicy, gdzie – zgodnie z logiką tysiąclatek – znajdują się szatnie. Tutaj spotykają się wszyscy uczniowie, licealiści zostawiają rzeczy i idą do swojej części, na lewo, a schody po prawej stronie prowadzą do szkoły podstawowej. Starsi mogą już cieszyć się nowymi, niebieskimi szafkami, młodsi uczniowie nadal korzystają z boksów, które niczym się nie różnią od tych, które znamy ze swojego dzieciństwa. Z planów wynika, że szatnie dla uczniów szkoły podstawowej będą przebudowywane w następnej kolejności, jak tylko znajdą się fundusze.

Dobre rady

Nawet jeśli szkoła cierpi na niedobór przestrzeni warto próbować ją znaleźć, a potem oddać te nowe, „odzyskane" miejsca w ręce uczniów. Uczniowie powinni poczuć, że nie są w szkole intruzami, że są u siebie, wtedy nawet niedoskonałości architektoniczne przestaną być problemem nie do przeskoczenia. Warto zacząć nawet od najprostszych zmian, które poprawią codzienne funkcjonowanie szkoły i atmosferę w niej panującą. Jednym ze sposobów jest malowanie i dekorowanie korytarzy oraz sal lekcyjnych. W tym przypadku do wspólnego działania można z powodzeniem zaangażować zarówno uczniów, jak i ich rodziców.

CZAS:
modyfikacje szkolnych przestrzeni w tysiąclatce to nieustanny proces. Trzeba podejmować zmiany odpowiadają na kolejne potrzeby uczniów

FUNDUSZE:
mała lub średnia inwestycja

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
uczniowie, rodzice, dyrektor, nauczyciele

Jak oddawać uczniom przestrzeń? Można robić to małymi krokami, wyszukując nisze i niezagospodarowane miejsca. Na zdjęciu strefa rozmów stworzona w korytarzu Szkoły Podstawowej nr 143 w Warszawie.

WSPÓLNYMI SIŁAMI – ZMIANA PRZESTRZENI WYKORZYSTUJĄCA POTENCJAŁ SZKOLNEJ SPOŁECZNOŚCI

Dostrzeganym problemem i zarazem wyzwaniem w szkołach jest niedostateczna umiejętność współpracy uczniów. Modelowanie przestrzeni edukacyjnej szkoły jest dobrym momentem, aby taką współpracę wśród uczniów pobudzić. Można ją zmienić też w taki sposób, aby przestrzeń szkoły wspierała proces uczenia się, zarówno indywidualnego, jak i grupowego.

AGNIESZKA CZACHOWSKA
Szkoła Podstawowa Canning Street w Newcastle upon Tyne, Wielka Brytania

Szkoła w Newcastle powstała jeszcze w latach 70-tych na planie tzw. otwartej przestrzeni edukacyjnej, którą z powodzeniem wykorzystywano w ramach nauczania metodami hybrydowymi. Jednak w latach późniejszych ta przestrzeń okazała się niewystarczająca i powodowała ograniczenia m.in. z powodu zbyt małej powierzchni wyodrębnionych „zatok" klasowych. Dlatego cała szkoła została poddana renowacji i ponownie otworzona w sierpniu 2008 r. Celem zmian nie było jednak wyłącznie powiększenie powierzchni przestrzeni dydaktycznych. Chciano również przemodelować wnętrza, aby lepiej dostosować je do sposobu, w jaki uczy się w szkole. Ale nie chodziło tylko o architekturę! Przede wszystkim mieliśmy na uwadze pedagogikę.

W trakcie remontu przebudowano wszystko „od góry do dołu". Szkołę wyposażono w nowoczesne urządzenia, meble i komputery. Zmieniono również zagospodarowanie wokół szkoły, wprowadzając szereg zadaszeń pozwalających uczniom uczyć się na zewnątrz. Wybudowano siłownię na wolnym powietrzu i ogród do uprawy warzyw i kwiatów.

Dzięki przebudowie uzyskano większe powierzchnie klas, dodatkowe przestrzenie dla zajęć z muzyki i teatru, wyodrębniono salę gimnastyczną, która wcześniej była częścią holu. Wnętrza zachowały formę otwartego planu. Poszczególne przestrzenie edukacyjne wydzielone są przez niskie regały i ekrany w formie ścianek działowych tworzące „zatoki" klasowe. W centrum planu znajduje się przestrzeń wspólna, używana przez wszystkie klasy na różne sposoby.

Najważniejsze zmiany zaszły jednak na poziomie nauczania. Forma otwartej i półotwartej przestrzeni ułatwia wzajemne interakcje między uczniami w różnym wieku i pochodzącymi z różnych środowisk kulturowych. W szkole realizowane są lekcje indywidualne i grupowe. Nauczyciele matematyki i języków uczą we własnych „zatokach" klasowych. W przypadku pozostałych przedmiotów klasa podzielona jest na mniejsze grupki uczniów, które są zaangażowane w działania wykorzystując zarówno „zatokę" klasową, jak i wspólną przestrzeń.

Tylko pozornie może to rodzić poczucie chaosu. Za wszystkim stoi jedna myśl: „pozwólmy dzieciom myśleć!". Dozwolone są różne sposoby dociekania. Wystarczy dać uczniom swobodę myślenia i dostęp do narzędzi osiągania celów. W tym zakresie przestrzeń powinna wspierać uczniów w ich poszukiwaniach, a nie być dla nich barierą.

Co nam dała taka zmiana? Dziś uczniowie doskonalą umiejętności pracy w zespole oraz rozwiązywania problemów. Potrafią również wysłuchiwać innych i brać pod uwagę różne punkty widzenia. Otwarta przestrzeń szkoły staje się popularna wśród nauczycieli, którzy mogą współpracować i uczyć się od siebie nawzajem.

Dobre rady

Po pierwsze, nie bójmy się zaangażować uczniów i nauczycieli do planowania i zmieniania przestrzeni szkolnej. Pozwólmy im wpływać na przyszły wygląd szkoły. Pamiętajmy, najlepszą wiedzę o szkole posiadają ci, którzy (się) w niej uczą.
Po drugie, jak już zmienimy coś w przestrzeni, to przecież nie po to, aby dalej siedzieć tylko w jednym miejscu. Otoczenie trzeba tak projektować, aby łatwo było wstawać od ławek - uczniowie powinni mieć swobodę poruszania się w klasie lub przestrzeni otwartej. Stwórzmy też jak najwięcej miejsca do pracy wspólnej.

CZAS:
kompleksowa przebudowa szkoły zajęła 4 lata

FUNDUSZE:
koszt wysoki – inwestycja budowlana i zmiana wyposażenia

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
władze samorządowe, dyrektor szkoły, uczniowie i rodzice.

Przestrzeń w szkole w Newcastle jest otwarta i elastyczna. Dzięki temu w łatwy sposób można ją dostosować do różnych form pracy.

PROEKOLOGICZNE BUDYNKI SZKOLNE

Jeśli chcemy, aby szkoła skutecznie kształciła wśród uczniów postawy proekologiczne, powinniśmy sprawić, aby sam budynek szkolny generował jak najmniejsze koszty dla środowiska naturalnego. Proekologiczny budynek będzie w naturalny sposób zachęcał nauczycieli i uczniów do podejmowania inicjatyw służących przyrodzie i kształcił właściwe postawy wśród wychowanków.

MARCIN POLAK
Szkoła Podstawowa w Budzowie, Polska

Szkoła w Budzowie jest przykładem udanej inwestycji publicznej w proekologiczny i tani w utrzymaniu, niewielkich rozmiarów budynek szkolny przeznaczony dla społeczności wiejskiej gminy Stoszowice. W tym przypadku wykorzystano technologię budownictwa pasywnego, w celu ograniczenia strat oraz maksymalnego wykorzystania zysków ciepła. Szkoła w Budzowie to budynek energooszczędny najnowszej generacji. Nie używa się w nim tradycyjnych systemów ogrzewania, takich jak popularne w Polsce ogrzewanie węglem, czy gazem. Wykorzystuje się ciepło pochodzące od użytkowników oraz urządzeń pracujących (pompy ciepła). Podczas projektowania, obok korzyści ekonomicznych (niskie koszty eksploatacji), wzięto również pod uwagę aspekty ekologiczne - zmniejszoną emisję CO_2.

Pasywne budownictwo szkolne może oznaczać dla gmin zmniejszenie kosztów utrzymania szkół, ponieważ drastycznie spadają wydatki związane z ogrzewaniem i zużyciem prądu w szkole.
Na zdjęciu: budynek Szkoły Podstawowej w Budzowie. Widoczne są tzw. łamacze światła, rozpraszające światło padające na okna.

Budynek umiejscowiono na działce w taki sposób, aby móc maksymalnie wykorzystać energię słoneczną. Charakterystyczne dla tej szkoły są tzw. łamacze światła, których celem jest rozproszenie światła padającego na okno lub elewację szklaną, tak aby budynek się zbytnio nie nagrzewał. Bardzo istotną rolę pełni pompa ciepła z wymiennikiem gruntowym, której zadaniem jest ogrzewanie obiektu zimą, a chłodzenie wiosną i latem. W budynku pasywnym okna nie są otwierane, a cyrkulację powietrza zapewnia wentylacja mechaniczna z odzyskiem ciepła. W każdej godzinie następuje wymiana 70-80% powietrza wewnątrz budynku, przez co uczniowie i nauczyciele mają cały czas zapewnione świeże i czyste powietrze w salach. Z przeprowadzonych pomiarów i badań wynika, że mikroklimat w szkole jest bardzo dobry, a taka organizacja cyrkulacji powietrza wpływa pozytywnie na uczniów (mniej chorują i nie są senni na zajęciach).

W projekcie architektonicznym zadbano o funkcjonalny układ pomieszczeń. Parter to pomieszczenia funkcyjne i socjalne: szatnie, stołówka, świetlica, administracja, pokój nauczycielski, salka do ćwiczeń, gabinet logopedy, toalety. Na pierwszym piętrze znajduje się sześć sal dydaktycznych i toalety. Jest to szkoła gminna, do której uczęszcza niewiele dzieci, ale budynek zaspokaja dziś potrzeby edukacyjne gminy (gmina posiada także jedną filię szkoły). Budynek został dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Ekologiczny charakter budynku wpłynął także na profil działania szkoły. Od początku funkcjonowania w nowym budynku podejmowane były edukacyjne działania związane z ekologią. Uczniowie sadzą swoje drzewka, uczestniczą regularnie w akcji sprzątania świata (Dzień Ziemi), organizują akcję zbierania elektroodpadów w gminie. Szkoła uzyskała certyfikat LCAE (Lokalne Centrum Aktywności Ekologicznej), w 2014 r. otrzymała też certyfikat Zielonej Flagi. Inicjatywy te często wychodzą poza ramową działalność dydaktyczną szkoły i silniej osadzają szkołę w Budzowie w społeczności lokalnej, budując nowe więzi i współpracę z organizacjami pozarządowymi, kulturalnymi i gminą.

Dobre rady

W sytuacji, gdy władze gminy lub powiatu planują budowę nowej szkoły, warto spróbować je przekonać, by zainwestowały w bardziej nowoczesny, tańszy w utrzymaniu budynek szkolny. Koszt inwestycji będzie nieco wyższy (ok. 10% lub więcej) niż w przypadku szkoły budowanej w tradycyjny sposób, ale koszty utrzymania będą niższe. Nie bez znaczenia jest jakość powietrza w szkole – na co w większości szkół nie zwraca się uwagi. Warto skorzystać z doświadczeń Budzowa i zebrać argumenty przemawiające za taką proekologiczną inwestycją.

CZAS:
do 2 lat (procedury przetargowe i inwestycja)

FUNDUSZE:
koszt wysoki, duża inwestycja budowlana organu prowadzącego szkołę

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
organ prowadzący, architekt, dyrektor i nauczyciele przyszłej szkoły

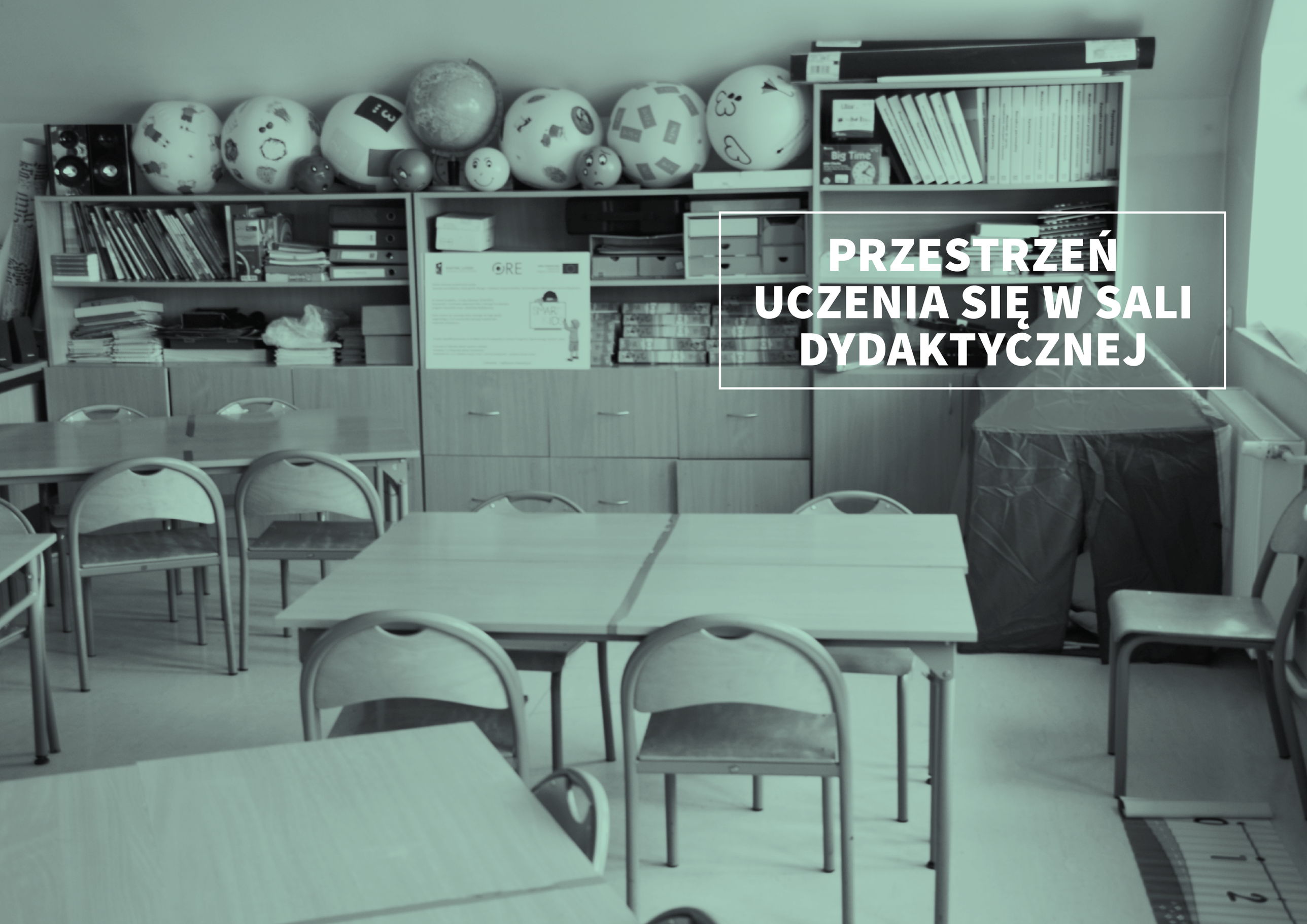

PRZESTRZEŃ UCZENIA SIĘ W SALI DYDAKTYCZNEJ

CHCESZ ZMIANY? ZACZNIJ OD ŁAWEK

Frontalno-szeregowe ustawienie ławek w klasie jest wygodne przeważnie tylko dla nauczyciela, który ma dobry ogląd na klasę i „przelewa" swoją wiedzę do głów uczniów (albo tak mu się tylko wydaje). Od ustawienia ławek w klasie zależy to, w jaki sposób uczniowie wchodzą w interakcję z nauczycielem, z kolegami i koleżankami. Dzięki takim interakcjom uczymy się wiele od siebie. Jeśli zatem chcemy podnosić jakość nauczania, próbujmy dopasowywać ustawienie ławek do charakteru zajęć. Do wyboru mamy wiele możliwości, ale najlepiej jeśli sami sprawdzimy, w której konfiguracji uczenie się przynosi najlepsze rezultaty. Jeśli w naszej szkole naprawdę niewiele można zmienić i poprawić w fizycznej przestrzeni edukacyjnej w budynku, spróbujmy przynajmniej wprowadzić zmiany w klasach i dać uczniom szansę uczyć się lepiej.

MONIKA WOJTECZEK, MARCIN POLAK
Samorządowa Szkoła Podstawowa w Ostojowie, Polska

Bogate dydaktycznie środowisko uczenia się w sali lekcyjnej oznacza przestrzeń elastyczną, w której możliwe są różne konfiguracje jej wyposażenia wspierające zróżnicowane formy pracy uczniów: indywidualną, w parach, grupową lub całej klasy. Wbrew pozorom nie chodzi tu o kosztowne wyposażenie, np. w nowoczesne technologie edukacyjne (choć one też powinny być do dyspozycji uczniów i nauczyciela), lecz podstawowe: ławki i krzesła.

Na początku należy wyjaśnić jedno. Przestawienie ławek w klasie nie jest cudownym remedium na bolączki dotyczące jakości nauczania. Jest to zmiana, która musi być połączona ze zmianą sposobu prowadzenia zajęć. Przykładowo, jeśli posadzimy uczniów przy stolikach grupowych, ale nauczyciel nadal będzie prowadził lekcje metodą wykładową, nic się nie zmieni. Sytuacja może się nawet pogorszyć, gdyż uczniowie posadzeni w grupach będą nudzić się i mieć więcej okazji do rozmów niezwiązanych z lekcją; podobnie może stać się, gdy w ogóle usuniemy ławki z klasy. Zmiana ustawienia ławek w klasie musi zatem być świadomym zabiegiem nauczyciela, który wynika z jego warsztatu dydaktycznego i pomysłu na daną lekcję. Choć mówimy o ławkach, tak naprawdę na myśli mamy też dydaktykę – są to „naczynia połączone". Poświęciliśmy temu zagadnieniu więcej uwagi w tomie „Społeczno-kulturowa przestrzeń uczenia się".

W Szkole Podstawowej w Ostojowie nauczyciele są zachęcani przez dyrekcję do prowadzenia zajęć różnymi metodami. Każdy nauczyciel ma okazję zorganizować swoją pracownię w sposób, który najbardziej odpowiada jego uczniom i ich potrzebom. Nie ma jednego wzorca, a jednocześnie ustawienie wiele mówi o tym, jak nauczyciel stara się prowadzić zajęcia. Czasem konfiguracja ustawienia zmienia się w ciągu jednej godziny. Zależy, czy chcemy, aby uczniowie komunikowali się ze sobą, czy też pracowali samodzielnie. Ustawienie w kręgi, półkola, podkowy sprzyja budowaniu przyjaznej atmosfery, która wynika z dobrego kontaktu wzrokowego uczniów (na zajęciach, których elementem dominującym są np. dyskusje, a nam zależy na równym zaangażowaniu wszystkich członków zespołu klasowego). Ustawienie w małych grupach sprzyja koncentracji grup na zadaniu, wzajemną komunikację członków.

W wielu szkołach personel sprzątający na koniec dnia ustawia ławki z powrotem w rzędach. Tu nie ma nic takiego – zostały udzielone instrukcje, aby zachować ustawienie wybrane przez nauczycieli i uczniów.

Oprócz ławek w kilku klasach elementem wyposażenia są też fotele. Ich obecność w klasie wiąże się z promocją czytelnictwa. Jeśli nauczyciel czyta dzieciom (albo uczeń czyta swoim kolegom i koleżankom), zasiada wygodnie w fotelu, a słuchający siadają jak najbliżej czytającego. W ten sposób czytanie książki zamienia się w przyjemny rytuał.

Dobre rady

Bardzo ważne jest, aby ustawienie ławek nie rozpraszało uwagi uczniów, by uczniowie nie szukali wzrokiem nauczyciela. Ustawienie w grupy sprzyjające pracy zespołowej jest korzystne wtedy, gdy praca w zespołach jest zaplanowana i uczniowie nie potrzebują na danym etapie pracy stałego kontaktu wzrokowego z nauczycielem. Nauczyciel poprzez kontrolę każdego zespołu staje się obserwatorem monitorującym pracę zespołów, jego aktywność wtedy jest zwiększona. Pamiętajmy także, że konfiguracja ławek ma wpływ na świadomość roli poszczególnych uczniów w zespole klasowym. W klasach edukacji wczesnoszkolnej dziecko w pierwszej ławce czuje się wyróżnione, to z ostatniej trochę „gorsze", bo na samym końcu, zapomniane. Dlatego najczęściej stosujmy ustawienie w półkolu, podkowie lub literze „L" tak, aby mieć równy dostęp wzrokowy i fizyczny do każdego dziecka.

CZAS: kilka godzin lub dni

FUNDUSZE: bezkosztowo

ODPOWIEDZIALNOŚĆ: nauczyciel, dyrektor

Poprawa jakości nauczania zaczyna się w sali dydaktycznej, w której jak najlepiej dopasujemy ustawienie ławek do charakteru i celu prowadzonych zajęć. Pozwólmy nauczycielowi i uczniom świadomie kształtować przestrzeń edukacyjną w klasie. Sale dydaktyczne w Szkole Podstawowej w Ostojowie.

PRACOWNIE WSPIERAJĄCE ROZWÓJ TALENTÓW

Z zewnątrz budynek można scharakteryzować prosto: typowa polska szkoła. Jednak już po przekroczeniu progu widać, że choć to publiczna placówka, wyróżnia się ona na tle innych. Nie tylko pięknie urządzoną przestrzenią szkoły z setkami eksponatów, rękodziełem, starymi meblami (wynik uczniowskich projektów oraz pasji nauczycieli i dyrektorki do gromadzenia ciekawych przedmiotów). W pewien sposób inni są również uczniowie, którzy mogą tu rozwijać przeróżne pasje – na przykład w przerwach pomiędzy zajęciami chodzą na szczudłach lub bawią się w sklep. Tym, co odróżnia szkołę w Radowie od innych, nie są kolorowe bibeloty, lecz pomysł na szkołę, w której przestrzeń odgrywa bardzo istotną rolę.

PIOTR KOZAK
Zespół Szkół w Radowie Małym, Polska

Jeżeli można powiedzieć cokolwiek prawdziwego o edukacji, to z pewnością to, że każda szkoła jest inna, ponieważ uczęszczają do niej inne dzieci. Nie może zatem istnieć jeden program lub jedno rozwiązanie dobre dla wszystkich szkół. Każdy program trzeba dostosować do określonej sytuacji lokalnej, potrzeb i zainteresowań uczniów. Nawet w najtrudniejszym środowisku społecznym lepiej inspirować do nauki, niż do niej zmuszać.

Punktem wyjścia dla zmiany w szkole w Radowie Małym była prosta obserwacja: uczniowie najwięcej uczą się poprzez zabawę i różne „sytuacje edukacyjne". Dodawania można uczyć się w szkolnej ławce, jak i podczas gry lub w sklepie na zakupach. Umiejętności językowe można kształcić podczas dyktanda, jak i podczas podróży po świecie. Wyzwaniem było, jak to wszystko zorganizować w jednym budynku szkolnym.

Czy uczniowie mogą na jednej lekcji podróżować dookoła świata, a na kolejnej przygotowywać witraże? Dlaczego nie? W naszej szkole sale dydaktyczne coraz mniej przypominają tradycyjne klasy. Zamiast nich powstały tu pracownie tematyczne, m.in. pracownia kuchenna, pracownia podróży czy pracownia teatralna. Nie są to zwykłe pracownie. Myliłby się ten, kto sądzi, że w pracowni kuchennej można uczyć się jedynie gotować. Pracownia służy jako miejsce, w którym uczeń może zanurzyć się w świecie nauki. Co to znaczy? Na przykład to, że uczyć się matematyki można również w kuchni gotując swoje ulubione danie, czy piekąc ciastka w formie cyferek. Geografii można uczyć się podróżując po świecie fantazji w pracowni podróży, a języka polskiego – inscenizując bajki na scenie. Dzięki temu dzieci nie tylko rozwijają wiele swoich kompetencji jednocześnie, ale też uczą się wspólnej pracy.

Na potrzeby różnych pracowni tematycznych zaadaptowaliśmy nie tylko klasy, ale nawet byłe pomieszczenia gospodarcze w piwnicy czy składy narzędzi. Chcieliśmy, aby dzieci mogły spróbować wszystkiego. Dzięki pasji nauczycielki plastyki w pracowni ceramicznej mogą wypalać garnki. W pracowni introligatorskiej mogą wytwarzać samodzielnie papier. Co najważniejsze, mogą wszystkiego dotknąć i poczuć na własnej skórze. Dzięki temu emocjonalnie angażują się w naukę, a i sam proces uczenia się zachodzi w ten sposób sprawniej.

Dobre rady

Nie możemy stać w miejscu. Nasza szkoła nieustannie się zmienia i tak też trzeba podchodzić do organizacji przestrzeni szkoły. Proces tworzenia kolejnych pracowni cały czas trwa i jest rozłożony na lata. Nauczyciele przynoszą do szkoły nieużywane meble. Rodzice oddają nieprzydatne szafy, szafki, fotele. Tylko pozornie może to rodzić poczucie chaosu. Ważne jest, aby wszystkie te elementy składały się w wizję przyjaznej przestrzeni dydaktycznej. Nie powinniśmy zadawać sobie pytania, co mamy zrobić z przestrzenią. Raczej pytajmy, czego i w jaki sposób chcemy uczyć w szkole. Dajmy wolną rękę nauczycielowi i uczniom! Niech realizują swoje pasje. Dzięki temu przestaniemy widzieć niewykorzystane przestrzenie, a zaczniemy widzieć możliwości rozwoju.

CZAS:
zmieniamy sukcesywnie, ale przez cały czas. Małymi krokami

FUNDUSZE:
może być bezkosztowo, najlepiej przy pomocy i zaangażowaniu rodziców

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
dyrektor, nauczyciele, rodzice i uczniowie

W poprzedniej epoce wszystkie sale dydaktyczne w szkole wyglądały niemal tak samo, nawet jeśli przeznaczono je dla różnych przedmiotów. Czas to zmienić. Twórzmy pracownie, które nawiązują do sytuacji z życia wziętych. Na zdjęciach pracownie dydaktyczne w Zespole Szkół w Radowie Małym.

ELASTYCZNA PRZESTRZEŃ KLASY

Indywidualizacja nauczania, której tak często poszukujemy w praktyce szkolnej, ma ścisły związek z elastycznością przestrzeni dydaktycznej. Ta powinna być na tyle plastyczna, żeby móc poprowadzić różnorodne zajęcia z uczniami i stymulować wiele aktywności podczas lekcji. Nie trzeba burzyć ścian w szkole, aby uczynić przestrzeń klasy bardziej elastyczną. Można zadbać o detale i rozwiązania w klasie, dzięki którym będzie ona lepiej dostosowana do indywidualnych potrzeb uczniów.

MACIEJ SIUDA
Szkoła Podstawowa nr 3 w Suchedniowie, Polska

Szkoła Podstawowa nr 3 w Suchedniowie była taka, jak inne. Tradycyjny układ klas, ławki ustawione w rzędach. Paprotki na parapetach. Taka przestrzeń ma oczywiste zalety: paprotki hoduje się w niej doskonale...

Jest banałem stwierdzenie, że klasy powinny być dostosowane do indywidualnych potrzeb uczniów. Nie wszyscy uczniowie byli w stanie dostosować się do tzw. pruskiego drylu i osiągali gorsze wyniki niż ich koledzy i koleżanki. Nie był to wyłącznie problem tych uczniów, ale także problem sposobu, w jaki ich nauczano. Nauczyciel-wykładowca stojący w centrum, starający się utrzymać dyscyplinę uczniów – nie każdemu uczniowi taki sposób przekazywania wiedzy odpowiadał.

Od dawna chcieliśmy coś zrobić z przestrzenią klasową. Zazwyczaj kończyło się tak, jak zawsze: wymianą ławek i pomalowaniem ścian. Tym razem postanowiliśmy podejść do problemu profesjonalnie. Przede wszystkim chcieliśmy zróżnicować przestrzeń klasy w taki sposób, by zrobić w niej miejsce zarówno dla pracy indywidualnej, jak i zespołowej. Pierwszym krokiem było wyrzucenie z klasy paprotek…

Ustaliliśmy, że „przemieniona" klasa posiadać będzie dwie strefy edukacyjne o odmiennym charakterze. Pierwsza strefa miała być mikroświatem stworzonym dla uczniów, przestrzenią z zakamarkami, skłaniającą do poszukiwań, dającą możliwość samodzielnej nauki w dowolnym czasie. Druga strefa miała być otwarta, spokojna i sprzyjająca koncentracji oraz dowolnej aranżacji (nauczanie zespołowe).

W ścianie znajdującej się pomiędzy obiema sferami wykonano dodatkowy otwór w proporcjach dostosowanych do dziecka. Drugi otwór łączący oba pomieszczenia, zachował proporcje charakterystyczne dla osób dorosłych. To było symboliczne połączenie świata dziecka ze światem dorosłych. Mniejsze pomieszczenie przeznaczone zostało na strefę uczniów, która w sposób płynny łączy się z większą salą. Obie strefy zróżnicowano materiałowo. Małe pomieszczenie w całości obudowane zostało sklejką, tworząc wnętrze dające poczucie bezpieczeństwa, sprzyjające lepszej koncentracji. Bogactwo uzyskanych w ten sposób mikroprzestrzeni umożliwiło każdemu uczniowi znalezienie swojego własnego miejsca do nauki. Ponadto sklejkowa zabudowa podziurawiona została nieregularnymi otworami na różnych wysokościach, dopasowanych do wzrostu dzieci. We wnękach umieszczono książki. W efekcie uczniowie otoczeni są literaturą, do której mają bezpośredni i nieograniczony dostęp.

Zabudowa sklejkowa częściowo wychodzi na korytarz. Oświetlenie zostało wymienione na podłużne lampy przysufitowe, rozmieszczone w taki sposób, aby równomiernie oświetlić dużą salę, co daje możliwość dowolnego ustawienia ławek. Dodatkowo w mniejszym pomieszczeniu zastosowano światła punktowe, w postaci zwisających żarówek, umożliwiające doświetlenie bardziej zamkniętych zakamarków i tym samym stwarzając lepsze warunki do czytania i nauki.

W wyniku przeprowadzonych prac nastąpiła pewna zmiana myślenie o szkole i wyjście naprzeciw potrzebom uczniów. Oddano uczniom przestrzeń, która do tej pory kontrolowana była wyłącznie przez nauczycieli. Zwiększyło się zaufanie w stosunku do uczniów.

Dobre rady

Należy pamiętać, że ważniejsze od tego, co dzieje się podczas przebudowy klasy, jest to, co dzieje się zanim zaczniemy działania budowlane. Jeśli to możliwe, warto korzystać z pomocy architekta. Ale należy pamiętać, że architekt jest jedynie wykonawcą idei, która powinna być wypracowana wspólnie przez dyrekcję, nauczycieli, uczniów i rodziców. Taka klasa będzie lepiej sprzyjała rozwojowi indywidualnej osobowości każdego ucznia oraz umiejętności wykorzystania jej w pracy zespołowej.

CZAS:
remont i przebudowa zajęła ok. 2 miesięcy w okresie wakacyjnym. Wcześniej była poprzedzona pracami projektowymi (około 1,5 miesiąca)

FUNDUSZE:
inwestycja – koszty zależą od charakteru zmian w klasie

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
dyrektor szkoły, nauczyciel, projektant/architekt

Nawet w zwykłej klasie w publicznej szkole można zaprojektować rozwiązania, które zwiększą elastyczność przestrzeni dydaktycznej i umożliwią uczniom uczenie się w zróżnicowanym środowisku edukacyjnym. Ważny jest przemyślany i skonsultowany z przyszłymi użytkownikami sali projekt tej zmiany. Sala dydaktyczna w Szkole Podstawowej nr 3 w Suchedniowie.

PRZESTRZEŃ STYMULUJĄCA WSPÓŁPRACĘ UCZNIÓW

Uczniowie i nauczyciele w szkołach wdrażają projekty lub uczestniczą w realizowanych przez organizacje pozarządowe, szkoły i inne podmioty. Podstawową korzyścią wynikającą z projektów jest pogłębienie wiedzy na dany temat oraz poszerzenie konkretnych umiejętności (zazwyczaj projekty są związane z działaniami praktycznymi, podczas których stosujemy posiadaną wiedzę). Istotą projektów jest zawsze współpraca uczniów w zespole. Ta może teoretycznie odbywać się w dowolnym miejscu w szkole i w sieci internetowej, ale dobrze jest zapewnić w szkole takie miejsce, w którym uczniowie będą mogli się spotykać, dyskutować i planować wspólne działania.

MARCIN POLAK, MARZANNA WOLSKA
Gimnazjum nr 24 we Wrocławiu, Polska

W przestrzeni szkolnej realizacja projektów edukacyjnych może przebiegać w zwyczajnych salach dydaktycznych oraz w sieci internetowej. W tym miejscu skupimy się wyłącznie na aspekcie fizycznym przestrzeni. Metoda projektu wymaga pracy w różnych konfiguracjach – najczęściej będą to kilkuosobowe zespoły uczniów odpowiadające za poszczególne zadania. Sala, w której spotykają się uczniowie i wspólnie pracują nad projektem, powinna zatem umożliwiać im pracę w grupach i dostęp do różnych narzędzi służących pomocą w planowaniu działań (sieci Wi-Fi, flipchartów, tablic ściennych, stolików itp.).

W Gimnazjum nr 24 we Wrocławiu dyrekcja szkoły postanowiła zainwestować w stworzenie jednej pracowni, która byłaby zorganizowana odmiennie, niż tradycyjne sale lekcyjne i służyła do realizacji zajęć metodą projektu. W szkole tej wprowadzony został innowacyjny pomysł. Realizowana jest koncepcja tzw. „piątków projektowych" – w każdy piątek w różnych klasach odbywają się zajęcia związane z projektami wymyślonymi i wdrażanymi przez uczniów.

Nowa pracownia została zaprojektowana we współpracy z firmą IKEA. Rzutnik i prezentacje wyświetlane są na jednej ścianie, natomiast ścianę od strony korytarza przeznaczono na dwie olbrzymie (od podłogi do sufitu) tablice suchościeralne (czarną i białą) do robienia notatek i map myśli. W tym miejscu można zorganizować burzę mózgów, rozrysować harmonogram projektu, itp.

Zwrócono uwagę także na stanowiska pracy. Uczniowie siedzą przy stołach ustawionych w podkowę oraz pośrodku sali – mogą stosunkowo łatwo rozmawiać ze sobą, konsultować się, tworzyć różne konfiguracje do pracy w grupach. Zakupione na potrzeby sali pufy można przenosić w różne miejsca. Stoliki w zależności od potrzeb również ustawia się w innych konfiguracjach. Dodatkowe pomoce i flipcharty mogą stać przy tylnej ścianie sali. Zapewniono uczniom dostęp do Wi-Fi, aby mogli korzystać z zasobów sieci podczas prac projektowych. Nie wszystko udało się od razu zakupić (ograniczone środki), ale sukcesywnie sala jest wyposażana w kolejne elementy – powstało bardzo ciekawe i wielofunkcyjne środowisko uczenia się, z którego uczniowie lubią korzystać.

Dobre rady

Sala projektowa to przestrzeń aktywnego uczenia – tu nie chodzi jedynie o zaaranżowanie sali dydaktycznej w ładny sposób. Jeśli zależy nam na stworzeniu miejsca przyjaznego uczniom i wspierającego ich współpracę, to od początku należy zwracać uwagę na założenia pracy grupowej (mobilność, strefa „miękka"), style uczenia się (zwykle dominują wzrokowcy, stąd potrzeba dobrej wizualizacji pracy, odpowiednia, ciekawa kolorystyka ścian), jakość wyposażenia, infrastrukturę IT (w naszym przypadku pracujemy metodą WebQuest, a zatem szybki internet jest nam niezbędny). Utworzenie sali projektowej jest dobrym powodem do rozpoczęcia w szkole myślenia o przestrzeni uczenia się. Już na początku prac poprosiliśmy uczniów o pomoc w stworzeniu projektu sali i zaprosiliśmy ich do współpracy przy realizacji projektu – takie podejście zdecydowanie rekomendujemy.

CZAS:
ilka miesięcy (jeśli salę trzeba odnowić)

FUNDUSZE:
kilka tysięcy złotych, na wyposażenie pracowni w meble i narzędzia sprzyjające współpracy projektowej

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
dyrektor, nauczyciele

Przestrzeń sprzyjająca pracy projektowej powinna być bardziej elastyczna od tradycyjnej sali dydaktycznej i zawierać narzędzia wspierające współpracę uczniów. Na zdjęciach: sala projektowa w Gimnazjum nr 24 we Wrocławiu.

UCZNIOWIE DECYDUJĄ

Spróbujmy bardziej zaangażować młodzież w życie szkoły, wspierać samorządność uczniowską i kształcić odpowiedzialność za siebie, innych i wspólną przestrzeń. Zacznijmy może od miejsc, które są im najbliższe. Powinniśmy zadbać o integrację uczniów z salą lekcyjną, w której spędzają większą część szkolnego dnia. Jak włączyć uczniów we współdecydowanie o przestrzeni klasy? Co możemy dzięki temu zyskać?

MICHAŁ KANIEWSKI
Niepubliczne Gimnazjum im. dr Wandy Błeńskiej w Kowalach, Polska

Uczniom zazwyczaj nie zadaje się poważnego pytania – czy odpowiada im klasa, w której mają spędzać większość czasu. Co najwyżej pozwala się im zadecydować o dekoracjach ściennych lub innych detalach. Jeśli poważnie traktujemy ideę szkolnej samorządności, zastanówmy się, czy o swojej klasie uczniowie mogą powiedzieć, że to jest „ich przestrzeń", czy mogą w niej swobodnie wyrażać swoje potrzeby?

W naszym gimnazjum postanowiliśmy dać uczniom klasy drugiej możliwość współdecydowania o swojej sali. Chcieliśmy, aby było to miejsce, gdzie mogą uczyć się wygodnie i komfortowo, aby warunki w klasie odpowiadały w większym stopniu ich potrzebom. Te potrzeby musieli jednak najpierw sami zidentyfikować, a następnie wspólnie z nauczycielami omówić i wprowadzić w życie. Uczniowie zapalili się do perspektywy zmiany. Zidentyfikowali cztery obszary możliwych modyfikacji: ściany i wystrój; ustawienie ławek i wyposażenie sali; narzędzia multimedialne; zasady funkcjonowania w klasie.

Uczniowie, po wyniesieniu wszystkiego z sali przez kilka godzin wspólnie ustalali i negocjowali ze sobą zakres zmian. Ostatecznie zaproponowali: przemalowanie wszystkich ścian, położenie wykładziny na całej podłodze klasy, zamianę wszystkich regałów na szafki podwieszane (by zwiększyć ilość miejsca w stosunkowo małej sali), zmianę ustawienia tablicy, dodanie tablic korkowych, likwidację ławek szkolnych (by pracować tylko na podłodze i parapetach), zakup puf. Zależało im również na dostępie do Wi-Fi i możliwości przynoszenia i używania na zajęciach laptopów i tabletów (dotychczas nie mieli takiej możliwości). Zmiany konsultowano z wychowawczynią, aby nowe miejsce miało przede wszystkim funkcje edukacyjne, a atmosfera pracy nie została zastąpiona atmosferą kawiarnianą.

Uczniowie wraz z wychowawczynią przez tydzień samodzielnie przemalowali całą klasę, szkoła zamontowała wykładzinę i zgodnie z projektem młodzieży pozmieniała ustawienia mebli. Uczniowie postanowili pracować na wykładzinie (wprowadzili nakaz zdejmowania butów). Efektem tej początkowej fazy zmian była silna integracja grupy, satysfakcja z efektu wspólnej pracy oraz poczucie współodpowiedzialności za własną klasę (np. jedną z zasad było zobowiązanie uczniów do samodzielnego dbania o porządek i czystość w klasie oraz sprzątanie po zajęciach).

Trudniej było jednak odnaleźć się nauczycielom. Mieli poczucie, że lekcje się rozpraszają - problemem były dla nich zbyt swobodne pozycje przyjmowane przez uczniów. Największym wyzwaniem okazała się jednak nieumiejętność szybkiego dostosowania zajęć do formy projektowej zamiast transmisyjnej. Rodziło to negatywne emocje i frustracje nauczycieli.

Ze strony uczniów swobodna przestrzeń spowodowała, że ci mniej zmotywowani poczuli się zwolnieni z obowiązku jakiejkolwiek pracy i koncentrowali się tylko na relacjach towarzyskich.

To jednak nie koniec zmian! Dość szybko uczniowie doświadczyli, że brak ławek w klasie nie jest korzystny i odbija się na komforcie pracy (oraz bólu pleców). Już po tygodniu pierwsze osoby zdecydowały się na wniesienie swoich pojedynczych ławek. Obecnie każdy uczeń ma w klasie swoją ławkę, są one jednak ustawione tak, aby na środku i pod ścianami było jak najwięcej wspólnego miejsca do pracy na podłodze. Uczniowie sami decydują, jak ustawić ławki aby było to dla nich najkorzystniejsze. Dzięki wykładzinie przestawianie ławek jest bezszelestne.

Jakie zauważono korzyści ze zmiany? Uczniowie przyznają, że chętniej przychodzą teraz do szkoły, czują się bardziej odpowiedzialni za „swoją" klasę (dbają o porządek i wystrój). Grupa się zintegrowała, poprawiły się także relacje z nauczycielami (bardziej partnerskie) – eksperyment okazał się szkołą współpracy i wypracowywania rozwiązań zadowalających obie strony. Na zmianie zyskał także proces dydaktyczny – nauczyciele byli zmuszeni do porzucenia praktykowanych metod i form nauczania i poszukiwania nowych rozwiązań. Nawet jeśli ta zmiana powodowała przez jakiś czas pewne zaburzenia w nauczaniu, zyskali oni możliwość odkrycia innych metod pracy. Istotne jest także to, że uczniowie czują się obecnie bardziej współuczestnikami i współtwórcami procesu nauczania oraz próbują wspólnie określać cele edukacyjne.

Dobre rady

Każdy nauczyciel może przeprowadzić taką zmianę w swojej klasie. Powinien jednak wspólnie z uczniami wypracować najlepszą formę pracy dla danego przedmiotu. Musi jej towarzyszyć jasny cel, z którym wszyscy w klasie powinni się zgadzać (do niego też trzeba się często odwoływać). Najistotniejsze jest, aby dać sobie czas na faktyczne dokonanie się zmiany – wszyscy, uczniowie, rodzice i nauczyciele muszą się z nią oswoić. Na pewno nie należy obawiać się takiego eksperymentu – korzyści są zauważalne i zmiana może mieć pozytywny wpływ na proces dydaktyczny.

CZAS:
kilka tygodni oraz dodatkowy czas na oswojenie się ze zmianą i bieżące modyfikacje

FUNDUSZE:
ok. 6000 złotych. Ale w każdym przypadku zależą od wypracowanego zakresu zmian

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
dyrektor szkoły, nauczyciel-wychowawca, uczniowie

W Niepublicznym Gimnazjum w Kowalach uczniowie sami zaprojektowali swoją salę lekcyjną, ustalili zasady, jakie będą w niej obowiązywać i samodzielnie wykonali remont.

JAK WYRÓŻNIĆ PRACOWNIĘ PRZEDMIOTOWĄ?

Zdecydowana większość szkół w Europie to budynki, które powstały kilkadziesiąt lat temu, w oparciu o podobne lub zbliżone koncepcje. Ich cechą wspólną są zamykane sale dydaktyczne, do których wchodzimy z długich, łączących je korytarzy. Często szkoły starają się nadać poszczególnym pracowniom indywidualny charakter, wynikający z ich przeznaczenia dydaktycznego. Aranżacja przestrzeni klasy w sposób szczególny zachęca do włączenia w prace uczniów.

MARCIN POLAK, IZA WYPPICH
Zespół Szkół Ogólnokształcących w Wodzisławiu Śląskim, Polska
Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Rudzie Śląskiej, Polska

Ile szkół, tyle pomysłów na aranżację pracowni przedmiotowej. Warto oczywiście zadbać o to, aby uczniowie przebywali w przestrzeni estetycznej, w której po prostu będzie przyjemnie spędzało się czas. Warto zwrócić jednak uwagę, że w społeczeństwie informacyjnym, w którym żyjemy, codziennie otrzymujemy wiele bodźców wizualnych, które nas rozpraszają. Być może zatem pracownia dydaktyczna powinna być tak zorganizowana, aby zachować pewien minimalizm dekoracji, aby nie rozpraszać dodatkowo uwagi uczniów. „Najpiękniejszą dekoracją w klasie powinien być uczeń" – powiada Joanna Piasta-Siechowicz, dyrektor Szkoły Podstawowej w Ostojowie (Polska).

Dobrym przykładem takiego podejścia są sale dydaktyczne w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Wodzisławiu Śląskim, w których dominującą i jedyną dekoracją w klasie jest to, co zostało umieszczone na ścianie. W tym wypadku ważny jest pomysł i estetyczne wykonanie, ale najistotniejsza jest pewna szersza wizja przestrzeni dydaktycznych, którą wdraża od kilkunastu lat dyrektor szkoły Anna Białek. Przykładowo pracownia języka polskiego ozdobiona jest motywem czarnoleskiej lipy, symbolem związanym z wybitnym polskim poetą i jednym z najważniejszych twórców epoki renesansu w Europie, Janem Kochanowskim. Na drugiej ścianie przedstawiono wizualizację Dworku Kochanowskiego, którego obecność jest silnie zaznaczona w twórczości poety.

Podobne podejście zastosowano w sali do nauki języków obcych. W tym wypadku posłużono się fototapetą i odpowiednio dobrano treść wypowiadaną przez umieszczone na ścianie postaci młodych ludzi. Są to fragmenty hymnu Unii Europejskiej w różnych językach: polskim, angielskim, niemieckim i francuskim. Takich „łamiących monotonię" pracowni w szkole jest już dwanaście, a każda z nich jest odpowiednio wyposażona w technologie wspierające przekaz dydaktyczny. Nie powstawały one od razu, lecz jedna po drugiej i zawsze zaczynały się od gruntownego remontu (m. in. wymiany instalacji elektrycznej, nowych tynków i podłogi), a dopiero po tym przystępowano do dekoracji ściennej. Zwykle takie prace zajmowały około rok.

Nieco odmienne podejście zastosowano w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Rudzie Śląskiej. W tym wypadku każdy nauczyciel odpowiada za swoją pracownię i ma pełną swobodę, co do jej aranżacji. W tej szkole zaczęło się od zmian w klasie teatralnej, w której nauczycielka prowadziła przez lata szkolną scenę teatralno-muzyczną, pracownię „U Starzika" – efekt fascynacji nauczyciela kulturą śląską oraz pokłosie projektu „W poszukiwaniu regionalnych skarbów".

Po tym sukcesie pojawiła się sala jako kawiarnia – efekt współpracy nauczycielek języka francuskiego i wiedzy o społeczeństwie. Potem powstała galeria na piętrze, czyli aranżacja przestrzeni korytarza – był to pomysł nauczyciela języka polskiego i nauczycielki przedmiotów artystycznych na stworzenie przestrzeni dla uczniów, w której będą mogli regularnie prezentować swoje prace. W każdym wypadku najważniejsza była zawsze inicjatywa nauczyciela, potem pomysł, burze mózgów i wypracowanie koncepcji przez uczniów i nauczyciela. Na dwadzieścia sal dydaktycznych rearanżacji poddano już połowę, a także szkolny korytarz.

W 90% pracownie w tej szkole to rezultat współpracy uczniów i nauczycieli. Czasem angażowali się też rodzice (np. pracownia teatralna), nie obyło się też bez pomocy woźnych szkolnych, zwłaszcza przy cięższych pracach. W wielu wypadkach wyposażenie pracowni (np. regionalnej) to efekt zbiórki darów od rodzin uczniów i nauczycieli.

W rezultacie prac powstały przestrzenie dedykowane dla konkretnych osób i przedmiotów. Pracuje się w nich o wiele przyjemniej, panuje lepsza atmosfera. Uczniowie lubią w takich salach przebywać na przerwach. Im większy mieli udział w powstaniu pracowni, tym chętniej z niej korzystają. Istotne jest też to, że pracownie nie są dewastowane, gdyż uczniowie starają się o nie dbać.

Dobre rady

Rearanżacja sali dydaktycznej lub korytarza to jeden z najprostszych sposobów na poprawę przestrzeni edukacyjnej w szkole. Na pierwszy plan wysuwają się tu względy estetyczne, ale doświadczenia pokazują, że uczniowie preferują miejsca, które sami współtworzyli. Choć generalnie nauczyciele mają sporą swobodę w aranżacji swojej pracowni, zawsze należy spróbować włączyć w prace uczniów, gdyż to oni będą spędzać w niej wiele czasu. Dobrze jest omówić z nimi pomysł i wspólnie poszukać koncepcji, która spodoba się większości. Można także włączyć w prace rodziców. Dobrze jest, jeśli indywidualny charakter sali dydaktycznej idzie w parze ze zmianą metodyki nauczania i odchodzeniem od modelu transmisyjnego edukacji.

CZAS: 1 miesiąc czasu na remont i rearanżację sali

FUNDUSZE: projekt niskokosztowy. Część funduszy przeznaczyła szkoła, część rodzice. Jedna pracownia powstała dzięki środkom europejskim

ODPOWIEDZIALNOŚĆ: nauczyciele, uczniowie, rodzice

Charakter pracowni polonistycznej podkreśla motyw czarnoleski i cytat z dzieła Jana Kochanowskiego. Zespół Szkół Ogólnokształcących w Wodzisławiu Śląskim.

Sala dydaktyczna jako przestrzeń teatralna. Fot. Iza Wyppich, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Rudzie Śląskiej.

PPRZESTRZEŃ, KTÓRA SPRZYJA WSPÓŁPRACY NAUCZYCIELI

ORGANIZACJA POKOJU NAUCZYCIELSKIEGO

Pokój nauczycielski znajduje się w zdecydowanej większości szkół. Jest to szczególna przestrzeń szkoły, którą nauczyciele tworzą przede wszystkim z myślą o swojej pracy. Jest on zarazem pewnym wskaźnikiem relacji panujących w szkole – jeśli stanowi „strefę zamkniętą" przed uczniami (zamykaną na klucz lub kod cyfrowy), trudno przypuszczać, aby w tej szkole kwitła dobra współpraca pedagogów i uczniów. W przestrzeni nowoczesnej szkoły organizacja pokoju nauczycielskiego powinna przede wszystkim podkreślać wymiar współpracy i dobrej komunikacji. Tak w radzie pedagogicznej, jak i w relacjach nauczycieli i uczniów oraz nauczycieli i rodziców.

MARCIN POLAK
Orestad College w Kopenhadze, Dania
Gimnazjum nr 24 we Wrocławiu, Polska
Szkoła Podstawowa nr 58 w Poznaniu, Polska

Jak zacząć w szkole budować klimat współpracy? Wydaje się, że warto zacząć właśnie od pokoju nauczycielskiego i relacji w nim rozwijanych. Dobre wrażenie robi koncepcja pokoju nauczycielskiego w duńskim Orestad College w Kopenhadze. To publiczna szkoła średnia (odpowiednik polskiego liceum), w której dla nauczycieli przeznaczono dwa pomieszczenia. Pierwsze służy do pracy – są tu stanowiska do korzystania z komputerów, półki, szafki, wszystkie urządzenia potrzebne do pracy nauczyciela (ksero, drukarki, skanery), materiały biurowe, itp. W tej szkole duża część zadań dydaktycznych realizowana jest w przestrzeni wirtualnej (uczniowie wgrywają swoje prace na platformę szkolną, na której są one sprawdzane przez nauczycieli). Wydzielenie pomieszczenia do pracy nauczycieli było logiczną konsekwencją przy takim sposobie nauczania. W tym miejscu nie rozmawia się, jest to strefa pracy indywidualnej, w której nauczyciele mają zapewnione optymalne warunki do wywiązywania się ze swoich zadań. Z pokojem tym sąsiaduje drugie pomieszczenie, pomyślane jako miejsce spotkań. Tu zapewniono maksymalnie dużą przestrzeń do rozmów, tu też organizowane są spotkania rady pedagogicznej i zespołów przedmiotowych. Nauczyciele mają do dyspozycji jasne pomieszczenie z wygodnymi fotelami, ale także stół konferencyjny do spotkań o bardziej roboczym charakterze. Oba pomieszczenia, jak większość w tej szkole, są przeszklone i zapewniają wgląd w to, co dzieje się wśród nauczycieli. O ile drzwi pokoju roboczego są z reguły zamykane, drzwi pokoju spotkań stoją otworem i można do pomieszczenia wejść. W szkole tej nauczyciele mają ogólnie wyjątkowo komfortowe warunki do współpracy, bowiem w projekcie architektonicznym uwzględniono niezliczone otwarte i półotwarte miejsca, w których można się spotykać i rozmawiać.

Pokój nauczycielski pełni dwojaką funkcję – z jednej strony to miejsce odpoczynku, rozmów, spotkań nauczycieli, ale z drugiej powinna też to być przestrzeń, w której nauczyciel ma zapewnione komfortowe warunki do indywidualnej lub grupowej pracy. Dlatego właśnie w Orestad College w Kopenhadze na pokój nauczycielski przeznaczono dwa pomieszczenia.

Pokój nauczycielski w Szkole Podstawowej nr 58 w Poznaniu. Fot. Anna Cieślarczyk.

Zazwyczaj jednak szkoły nie mają takiego komfortu lokalowego jak Orestad College i mogą przeznaczyć na pokój nauczycielski jedno pomieszczenie. Dobrze, jeśli jest ono dostatecznie duże, aby mogło stać się miejscem spotkań. W Gimnazjum nr 24 we Wrocławiu na środku pokoju nauczycielskiego ustawiono krzyżowy stół konferencyjny, dzięki czemu jednocześnie może przy nim pracować 20 nauczycieli. Zapewniono także dwa stanowiska do pracy przy komputerach, a i tak w pomieszczeniu jest jeszcze sporo wolnego miejsca. Z kolei w Szkole Podstawowej nr 58 w Poznaniu warunki lokalowe nie pozwoliły na organizację przestrzeni współpracy – bardziej przypomina on przytulną kawiarnię, w której spotykamy się ze znajomymi, aby porozmawiać w komfortowych warunkach.

Spotyka się także szkoły, w których pokoje nauczycielskie zostały zlikwidowane (np. w Gimnazjum w Nowym Tomyślu, Polska). Zostały one zastąpione przez tzw. kantorki zespołów przedmiotowych, a komunikacja i współpraca została przeniesiona do sieci i odbywa się online w czasie rzeczywistym (każdy nauczyciel ma swój laptop lub tablet i dostęp do wszystkich dokumentów i narzędzi komunikacyjnych). Więcej na ten temat w tomie „Przestrzeń wirtualno-technologiczna uczenia się".

Należy także pamiętać, że dla wielu szkół problemem jest brak pomieszczeń, w których można byłoby organizować współpracę nauczycieli. Gdy do danej szkoły uczęszcza więcej dzieci, niż teoretycznie szkoła jest w stanie przyjąć, zazwyczaj pokój nauczycielski jest przerabiany na salę dydaktyczną. Utrudnia to nie tylko organizację i planowanie działań szkoły, ale i współpracę w ramach rady pedagogicznej.

Dobre rady

Jeśli rzeczywiście myślimy o szkole, jak o pewnej wspólnocie nauczycieli, rodziców i uczniów, to w takim ujęciu pokój nauczycielski powinien mieć formułę otwartą, być miejscem odpoczynku, spotkań i współpracy nauczycieli, ale również i rodziców z nauczycielami (w pozytywnym sensie to także jest „wodopój"). W szkole, w której wdrożono dziennik elektroniczny nie jest już problemem dostęp „niepowołanych osób" do treści dziennika i różnych dokumentów poufnych szkoły. Można zatem próbować otwierać pokój nauczycielski i zerwać z jego formułą enklawy, zamkniętej strefy. Przy takiej zmianie szczególną rolę będzie pełniła dyrekcja szkoły oraz szefowie zespołów dydaktycznych. To głównie od nich będzie zależało, czy w bardziej otwartej formule pokój nauczycielski faktycznie stanie się miejscem wymiany, inspiracji i współpracy nauczycieli. Na pewno zachęcamy do przemyślenia funkcji tego pomieszczenia w szkole i jego rearanżacji.

CZAS:
kilka tygodni

FUNDUSZE:
w zależności od stanu pomieszczenia, możliwy remont lub inwestycja, np. w funkcjonalne meble

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
przede wszystkim dyrektor i rada pedagogiczna

POŁĄCZENIE KLAS A WSPÓŁPRACA NAUCZYCIELI

W większości przypadków sale lekcyjne są ciasne lub bardzo ciasne, jeśli przebywa w nich regularnie więcej niż dwudziestu uczniów. Zazwyczaj nie ma wystarczająco dużo przestrzeni wspólnych. Klasy są oddzielone od siebie ścianami i każdy nauczyciel zamyka się na lekcji we własnej przestrzeni. Jak zatem dać nauczycielom możliwość współpracowania ze sobą?

FRIDA MONSÉN
Slättgårdsskolan w Sztokholmie, Szwecja

Slättgårdsskolan wygląda jak każda inna szkoła. Budynek z czerwonej cegły na przedmieściach Sztokholmu w zasadzie niczym się nie wyróżnia. Są w nim wąskie korytarze z szafkami po bokach i tradycyjnie urządzone sale lekcyjne z rzędami ławek. Większość nauczycieli po prostu akceptuje taki stan rzeczy i jakoś się dostosowuje, ale nie Linnea Sahlin. Ma 25 lat i dopiero co opuściła mury szkoły kształcącej nauczycieli. „Tuż po wejściu do klasy byłam zaniepokojona. Wszystko wyglądało na stare, wręcz zaniedbane. Bardzo nie lubię też klasycznego ustawienia ławek. Wygląda to tak jakby uczniowie przychodzili po to, żeby patrzeć na nauczyciela i wsłuchiwać się w jego słowa. A gdzie miejsce na dyskusje czy inne metody nauczania?“ – mówi.

Pierwsza rzecz jakiej podjęła się nauczycielka polegała na wysprzątaniu sali i zmianie ustawienia mebli. Pogrupowała ławki, przyniosła maty i kawałki materiałów. Wyglądało to lepiej, ale istniała pewna obawa. Linnea Sahlin wiedziała, że w kolejnym roku szkolnym liczba uczniów w klasie miała się zwiększyć z 36 do 60. Dla wielu osób wydawało się to niemożliwe do pogodzenia z warunkami panującymi w szkole, ale nauczycielka wpadła na pewien pomysł. „Gdybyśmy usunęli ściany dzielące poszczególne sale lekcyjne i stworzyli w ten sposób różnorodne środowiska nauczania przenikające się nawzajem we wspólnej przestrzeni, więcej nauczycieli i liczniejsze klasy mogłyby korzystać z tego samego miejsca. Pozytywnym efektem ubocznym byłoby stworzenie możliwości współpracy pomiędzy nauczycielami. Co więcej, uczniowie mieliby do dyspozycji bardziej różnorodne przestrzenie. Tradycyjny układ sal z pewnością nie będzie każdemu pasował.“ – przekonywała.

W rezultacie nauczycielce dano wolną rękę w projektowaniu zmian. Miała stworzyć otwartą przestrzeń ze spójnym środowiskiem sprzyjającym uczeniu się, które mogłoby być zmieniane za pomocą przesuwanych ścian. W jednym miejscu zainstalowano wielopoziomowe rzędy siedzeń zgodnie z zasadami budowania środowiska do uczenia się typu „ognisko” oraz „scena” . Dzięki temu możliwe jest wspólne odtwarzanie filmów, prowadzenie wykładów i prezentacji. Oprócz tego w sali ustawiono okrągłe stoliki do prowadzenia dyskusji i prac grupowych. Zadbano tez o kilka bardziej oddzielonych przestrzeni do przyswajania materiału oraz strefę relaksu wyposażoną w kanapy i poduszki z półkami na książki po bokach.

Nowy wygląd sali w zasadzie zmusił nauczycieli do współpracy. To z kolei przełożyło się na konieczność wprowadzenia zmian w planie szkolnym i wspólnego planowania działań edukacyjnych. Od tamtej pory żaden nauczyciel nie może działać na własną rękę. Wszyscy muszą się dostosować do nowego pomysłu na „klasę”. Celem było zapewnienie różnorodności uczniom oraz zagwarantowanie, że nikt nie będzie wtłoczony w jeden konkretny model uczenia się.

Początki takiej zmiany zapewne nie będą łatwe. „Kiedy podejmujemy współpracę i staramy się wspólnie dojść do tego jak wykorzystać nową przestrzeń, od razu widać pozytywne efekty. Uczniowie mają do dyspozycji więcej osób dorosłych, do których mogą się zwrócić o pomoc, a każdy dzień spędzony w szkole staje się mniej poszatkowany. Można łączyć poszczególne zadania bez pośpiechu, co daje poczucie spokoju. Niemniej jednak, trudno jest znaleźć czas na wspólne planowanie działań i czasami musimy się w tym celu spotykać w weekendy.“ – mówi Linnea Sahlin.

Dyrekcja była pod ogromnym wrażeniem tych wysiłków. Ale nie wszyscy nauczyciele pozytywnie zareagowali na wprowadzone zmiany: „Oczywiście musimy walczyć z tradycyjną koncepcją szkoły, jaką mają w głowach zarówno uczniowie, jak i rodzice. Niektórzy myślą, że zwariowaliśmy, że to bez sensu, żeby 60 uczniów poniewierało się po sali w tym samym czasie. W ogóle nie słuchają tłumaczeń nauczycieli, że w ten sposób praca przebiega lepiej. Oni już mają wyrobione zdanie. Jestem jednak przekonana, że to dobra droga. Wszystko będzie dobrze, kiedy już przetrzemy szlaki. Wierzę, że sale lekcyjne powinny oferować jak najszerszy wachlarz wrażeń.“ – mówi z uśmiechem.

Dobre rady

Jednym z największych wyzwań dla szkoły jest demografia. Jeśli liczba uczniów w klasach zmniejsza się – przeważnie nie ma problemów z przestrzenią fizyczną szkoły. Znacznie gorzej, jeśli trend jest odwrotny. Sal szkolnych nie da się przecież „nadmuchać”, gdy przyjdzie do nich więcej uczniów. Likwidacja ścian pomiędzy sąsiadującymi salami dydaktycznymi to decyzja, która wymaga odwagi. Zmienia koncepcję działań dydaktycznych, a takie zmiany wymagają czasu, determinacji i nowych struktur. Nie da się po prostu zburzyć ściany i pozostawić organizację zajęć w niezmienionej formie. To nie o to chodzi. Konieczne jest opracowanie przejrzystego programu działań i możliwości, jakie dają połączone sale. Taka zmiana to szansa na zaprojektowanie nowych miejsc w przestrzeni klasy, które będą stymulować różne aktywności edukacyjne. Nowa przestrzeń powinna zostać dokładnie omówiona z jej użytkownikami. Dzięki temu zarówno uczniowie, jak i nauczyciele nie będą mieć wątpliwości, jak ją wykorzystywać.

CZAS: jeden semestr szkolny

FUNDUSZE: potrzebne, aby dokonać prac budowlanych, ale także wyposażyć nową przestrzeń w różnorodne narzędzia dydaktyczne

ODPOWIEDZIALNOŚĆ: dyrektor, nauczyciele, zewnętrzny wykonawca

PRZESTRZEŃ KREATYWNA DLA NAUCZYCIELI

Często tak bywa, że w przestrzeni szkoły brakuje miejsca, w którym można byłoby usiąść w większym gronie, ale nie w szkolnych ławkach. Niekiedy takim miejscem może stać się pokój nauczycielski, ale z reguły nim nie jest. Jak wzmocnić współpracę i wyzwolić zasoby kreatywności naszych nauczycieli? Czy przestrzeń fizyczna może nam w tym pomóc?

PIOTR KOZAK
Evangelische Schule Berlin Zentrum w Berlinie, Niemcy

Evangelische Schule Berlin Zentrum jest szkołą, z której wyłonił się ruch „budzących się szkół". Jednym z głównych powodów stojących za powstaniem tej szkoły w 2007 roku była obserwacja, że uczniowie mogą wprawdzie zdawać egzaminy i pokonywać kolejne szczeble edukacji szkolnej, ale nie nabywają odpowiednio dużo umiejętności niezbędnych im w życiu. Zestandaryzowany program nauczania nie pozwala uchwycić też różnorodności potrzeb i zainteresowań uczniów. Dlatego też postawiono na projekty interdyscyplinarne i rozwijanie odpowiedzialności ucznia za proces uczenia się. Przyjęto także założenie, że szkoła musi być poddawana ciągłej transformacji, reagując na zmieniający się świat.

Po kilku latach działalności uczniowie przestali się mieścić w głównym budynku szkolnym. Berlińska szkoła uzyskała od miasta drugi, sąsiadujący budynek, który częściowo przeznaczono na sale dydaktyczne, ale jedno całe piętro przebudowano i stworzono otwartą przestrzeń służącą współpracy uczniów, nauczycieli oraz często odwiedzających szkołę gości z innych szkół i organizacji edukacyjnych.

Przestrzeń kreatywna zajmuje powierzchnię porównywalną do kilku klas szkolnych. Jest oparta na formule otwartego planu. Poszczególne części wydzielone są przez tablice, stoły i regały, dzięki czemu możliwa jest praca w mniejszych zespołach. Zadbano również o architektoniczne „nisze". Niekiedy owocna współpraca wymaga skupienia i chwilowego odizolowania się od reszty.

Przestrzeń jest mobilna. Większość elementów – przede wszystkim miejsca do siedzenia – można z łatwością przesuwać, dzięki czemu można aranżować ich ustawienie w zależności od potrzeb. Ważne jest, aby zapewnić swobodną komunikację. W związku z tym zapewniono jak najwięcej otwartych przestrzeni i starano się unikać architektonicznych przeszkód w poruszaniu się pomiędzy poszczególnymi „niszami". W ten sposób, pomimo że pracuje się w grupach, to wysiłek i rezultat pracy jest wspólny. Każdy z nauczycieli ma wgląd w działania innych grup, dzięki czemu możliwa jest swobodna wymiana informacji i twórcze rozwiązywanie problemów.

Wystrój wnętrz jest minimalistyczny. Dzięki temu można dowolnie gospodarować przestrzenią. Na białych ścianach umieszczane są samoprzylepne kartki służące do burzy mózgów. Rezultaty pracy można zapisywać również na flipchartach i przesuwanych tablicach. Materiały biurowe umieszczono na mobilnych stojakach, dzięki czemu są one łatwo dostępne dla każdego użytkownika. Zadbano o duże blaty do kreślenia i ustalania planów. W zależności od potrzeb można przesuwać i łączyć stoły. Najważniejsze jest, aby to przestrzeń dostosowywała się do użytkownika, a nie użytkownik do przestrzeni. I jeszcze jedna obserwacja – znacznie częściej uwalnia się kreatywność nauczyciela, kiedy on też zostanie „odkrzesłowiony", oderwie się od przestrzeni sali dydaktycznej. W takim miejscu po prostu łatwiej rozmawia się, dzieli pomysłami i wymyśla nowatorskie podejścia do edukacji.

W przestrzeni tej dzieją się zarówno burze mózgów dotyczące rozwoju szkoły, jak i trwa nieustająca praca nad własnymi materiałami edukacyjnymi. W kilku pomieszczeniach powstają własne podręczniki i opracowania, które mogą służyć uczniom i zachęcać ich do samodzielnego pogłębiania nauki.

Dobre rady

Taki kącik kreatywności powinien być w każdej szkole. Bardzo często zdarza się, że wszystkie wolne pomieszczenia w szkole zostają przeznaczone do celów dydaktycznych. Mało która szkoła może pozwolić sobie na wydzielenie dużych przestrzeni na takie cele. Ale zazwyczaj można znaleźć niewielkie pomieszczenia, w których z różnych przyczyn nie można organizować zajęć dydaktycznych. Warto stworzyć takie miejsce, które służyć będzie nauczycielom do współpracy, rozmów, spotkań i dyskusji.

CZAS:
od kilku miesięcy do roku, w zależności od zakresu niezbędnych prac

FUNDUSZE:
inwestycja (rearanżacja, renowacja lub przebudowa przestrzeni)

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
dyrekcja szkoły, organ prowadzący, nauczyciele

Przestrzeń współpracy oddana nauczycielom sprzyja pracy kreatywnej. To tutaj nauczyciele wspólnie pracują nad projektami edukacyjnymi i pomocami dydaktycznymi. Evangelische Schule Berlin Zentrum w Berlinie.

WSPÓLNA PRZESTRZEŃ SZKOŁY – JAK WYKORZYSTAĆ DLA EDUKACJI?

PIERWSZE WRAŻENIE – WEJŚCIE DO SZKOŁY

Do wielu szkół, zwłaszcza w większych miastach, wchodzi się przez podziemia, gdyż w większości starszych budynków szatnie ulokowane są w piwnicach. Jakie jest pierwsze wrażenie osoby, która wchodzi do szkoły? Czy to duże wyzwanie organizacyjne, by mieć jednocześnie zachęcające wejście główne (dla gości) i wejście do szatni (dla uczniów)? Wizerunek szkoły zależy dziś przede wszystkim od opinii wyrażanych przez rodziców i uczniów w internecie, ale gdy chcemy szkołę lepiej poznać, musimy się do niej wybrać osobiście. Główne wejście do szkoły jest jej wizytówką i wiele o niej mówi.

MARCIN POLAK
Gimnazjum nr 24 we Wrocławiu, Polska
Evangelische Schule Berlin Zentrum w Berlinie, Niemcy
Szkoła Podstawowa w Książenicach, Polska

Wejście do szkoły jest pierwszym momentem kontaktu z placówką edukacyjną i wiele będzie mówiło o jej kulturze organizacyjnej. Jest takim miejscem, w którym powinniśmy w łatwy sposób uzyskać dostęp do informacji o tej instytucji i pomoc, jeśli jej potrzebujemy. Przekroczenie drzwi może wprowadzać nas w pewien szczególny (dla niektórych może i zaczarowany) świat, wracają wspomnienia z dzieciństwa. Zaczynamy się rozglądać wokół i po chwili możemy sobie wyrobić pierwsze wrażenie o szkole. Może to mieć duże znaczenie dla rodziców, którzy szukają dobrej szkoły dla swojego dziecka. To, co znajdziemy zaraz po wejściu, nie powinno być zatem dziełem przypadku, ale elementem pewnej głębszej strategii komunikacyjnej szkoły.

Pierwsze wrażenie jest istotne przy przekroczeniu progu szkoły. Róża wiatrów witająca gości w Gimnazjum nr 24 we Wrocławiu.

Myśląc o tym pierwszym wrażeniu, jakie robi szkoła, trzeba pomyśleć także o drodze, która do tego wejścia prowadzi. Można powiedzieć, że większy problem z wejściem mają starsze szkoły powszechne, które powstawały w innych czasach, zwłaszcza te budowane na skalę masową według jednolitych projektów architektonicznych. Kiedyś nie przywiązywano większej uwagi do wejścia – miało być po prostu funkcjonalne. Zazwyczaj oznaczało to też mniejsze lub większe schody wejściowe.

Gimnazjum nr 24 we Wrocławiu, Szkoła Korczakowska, wita gości przestronnym holem, z którego przechodzi się do dalszej części szkoły. Charakterystycznym elementem tej przestrzeni jest umiejscowiona na podłodze, olbrzymia, symboliczna dla szkoły i sposobu edukacji, róża wiatrów. Jest to też dobre miejsce na organizację wystaw i prezentację prac uczniów szkoły wykonanych w różnych projektach. Dopiero przechodząc przez różę wiatrów, możemy zejść do szatni lub skierować się w stronę szkolnych korytarzy.

Bardzo ciekawe i jakże oryginalne wejście do szkoły współtworzyli uczniowie berlińskiej „budzącej się szkoły", czyli Evangelische Schule Berlin Zentrum. Starsza część jednej z najsłynniejszych niemieckich szkół mieści się w budynku typowej szkoły masowo budowanej w NRD i innych krajach socjalistycznych. Nie jest to szkoła publiczna, a zatem ma trudniejszy dostęp do funduszy, które można byłoby przeznaczyć na remonty i dekoracje. Dlatego wiele prac w niej wykonano, w czynie społecznym, własnymi siłami rodziców i uczniów: remontowano klasy, korytarze, klatki schodowe. Aranżację wejścia do szkoły postanowiono oddać uczniom, którzy postanowili podkreślić wyjątkowy charakter szkoły stawiającej na wolność, ekspresję i kreatywność.

Mniejszy problem z wejściem głównym mają nowe budynki szkolne. W nich jest to już starannie przemyślany element projektu architektonicznego, w którym zazwyczaj wiele uwagi zwraca się na kształtowanie dobrych relacji z osobami odwiedzającymi szkołę, którymi najczęściej są rodzice i opiekunowie.

Dobrym przykładem przemyślanej koncepcji wejścia głównego jest Szkoła Podstawowa w Książenicach. Przede wszystkim zadbano o miejsce przed szkołą. Rośnie tu posadzony dąb Fryderyk, zaś wokół niego postawiono ławkę, na której można usiąść i poczekać na wyjście dzieci. Skwer ten stał się także miejscem spotkań oraz wydarzeń szkolnych i lokalnych. Po przekroczeniu progu trafiamy na duży plac szkolny, z którego możemy udać się w różnych kierunkach. Do szatni nie musimy schodzić, gdyż szatnie i szafki dla dzieci są na tej samej kondygnacji, zaraz przy wejściu.

Dobre rady

Zróbmy eksperyment myślowy: zastanówmy się, co powinien zobaczyć po przekroczeniu drzwi ktoś, kto nigdy w naszej szkole nie był. Jak wygląda strefa wejścia, jakie informacje można tu znaleźć, jakie informacje o szkole to miejsce komunikuje? Ponieważ szkoły różnią się między sobą (mają różne koncepcje pracy) odpowiedzi na te pytania nigdy nie będą takie same. Ale z pewnością w kompleksowym myśleniu o szkole warto chwilę uwagi poświęcić wejściu. Postarajmy się też zaangażować samorząd uczniowski – może uczniowie zaproponują ciekawe pomysły?
Pamiętajmy, że we współczesnym świecie szkoła też w pewien sposób konkuruje z nowoczesnym centrum handlowym, domem, czy centrum rozrywki – projektując lub modernizując szkołę zadbajmy, aby przyjemnie było do niej wchodzić. Postarajmy się, aby zaraz przy wejściu znalazły się pełne informacje o miejscu, w którym się znajdujemy, a jeśli szkoła ma dostatecznie dużo środków, także multimedialne ekrany (telewizory) z informacjami, co dziś lub w tym tygodniu w szkole się wydarzy.

CZAS:
zmiany poprawiające strefę wejścia można zrobić stosunkowo szybko

FUNDUSZE:
w zależności od zakresu prac budowlanych lub dekoracyjnych

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
dyrektor, nauczyciele, samorząd uczniowski

Wchodząc do berlińskiej Evangelische Schule Berlin Zentrum prowadzonej przez Margret Rasfeld, od razu wiemy, że mamy do czynienia z miejscem wyjątkowo oryginalnym. Szkoła w Książenicach nie tylko zachęca nas do wejścia, ale także do odpoczynku przed samym wejściem. Za wiele lat będzie w tym miejscu rósł rozłożysty dąb, który zapewni wiele cienia rodzicom odbierającym swoje pociechy.

SZKOLNE KORYTARZE I PLACE

Ważnym elementem budynków szkolnych są korytarze. Zazwyczaj to puste przestrzenie, które aż proszą się, aby je lepiej zagospodarować. Czy to są miejsca, które też służą edukacji? W jaki sposób włączyć je w życie szkoły?

ANNA GRODEK, PIOTR KOZAK
Zespół Szkół nr 1 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Sopocie, Polska

To był typowy szkolny korytarz. Długi ciąg komunikacyjny łączący rzędy klas. Taki, który kojarzyć się może jedynie z zakazem biegania (poza lekcjami wychowania fizycznego) i siadania na parapetach. To wszystko. Temat korytarza rzadko kiedy pojawiał się również na zebraniach rad pedagogicznych. Zawsze jest przecież o wiele więcej ważniejszych spraw do omówienia niż kwestia ciągów komunikacyjnych.

Korytarz to „szara przestrzeń". Nie jest salą klasową, nad którą opiekę sprawuje nauczyciel. Nie jest też przestrzenią pozaszkolną. Jest czymś pomiędzy szkołą i nie-szkołą. To błąd. Na korytarzach uczniowie spędzają mnóstwo czasu, kwitnie tu życie towarzyskie i naukowe. To tu często odrabiane są zadania domowe. To tu rozgorączkowani uczniowie powtarzają w ostatniej chwili wiadomości do sprawdzianów. Warto zatem odzyskać korytarze dla edukacji.

Pierwsze, co zrobiliśmy, to podzieliliśmy się z uczniami odpowiedzialnością za korytarz. Nie wystarczy powieszenie plakatów informacyjnych i pomalowanie ścian. Ważne jest, żeby uczniowie poczuli, że ta przestrzeń jest również ich, że są jej współtwórcami.

Korytarz w Szkole Podstawowej nr 13 w Olsztynie

Różne elementy wystroju korytarzy powstawały do pewnego stopnia niezależnie od siebie. Przykładowo, jednej z nauczycielek nie podobały się lampy na korytarzu. Gdy wspomniała o tym na lekcji projektowania, uczniowie podchwycili pomysł i postanowili samodzielnie zaprojektować, a później wykonać nowe klosze. Te ostatnie powstały z plastikowych butelek, papieru, zszywek i nici. Nie wyglądały wprawdzie jak klosze ze sklepu. Ważne, że były nasze. Namalowany na ścianach mural przedstawiający balon był odpowiedzią na szkolny dzień tematyczny realizowany pod hasłem „powietrze". Mural przedstawiający postaci to inicjatywa grupki uczniów, których odbicia zostały uwiecznione na ścianie. Wszystkie murale były zaprojektowane i wykonane przez uczniów.

Efektem była nie tylko poprawa estetyki przestrzeni szkolnej, ale również integracja uczniów przy pracy oraz ćwiczenie umiejętności projektowych i malarskich. W naszym przypadku najważniejsze było jednak poczucie, że razem tworzymy nasze miejsce.

Dobre rady

Ważne jest, aby nauczyciele byli wrażliwi na uwagi uczniów na temat przestrzeni szkolnej. Również sam nauczyciel powinien wyjść z inicjatywą, zaangażować w pracę grupę uczniów, by pokazać, że wspólna aranżacja przestrzeni szkolnej jest możliwa. Ktoś musi pierwszy przełamać impas. Zmiany przestrzeni warto, przynajmniej częściowo, przeprowadzać w ramach zajęć dydaktycznych. Przecież równie dobrze sufit mogą zdobić konstelacje gwiezdne, a nauki kątów możemy uczyć się z kątomierzem namalowanym na podłodze przy drzwiach pracowni matematycznej. Dobrze jest zaangażować do współpracy nauczyciela i rodziców lub wybraną osobę ze zmysłem plastycznym. Dobrze byłoby wygospodarować jakiś budżet na tego typu działania. Można też spróbować pozyskiwać fundusze z zewnątrz, w co można zaangażować np. Radę rodziców.

CZAS:
od kilku godzin do kilku tygodni

FUNDUSZE:
niewielkie środki potrzebne na zakup farb, pędzli, różnych materiałów budowlanych, kabli, żarówek itp.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
nauczyciele, uczniowie

Uczniowie mogą nas niejednokrotnie zaskoczyć, jeśli tylko pozwolimy im na twórczą ekspresję. Tak wygląda korytarz w szkole w Sopocie.

POMYSŁY NA ŚWIETLICE SZKOLNE

Dzieci w szkole podstawowej spędzają w świetlicach wiele godzin, niekiedy nawet więcej, niż na zajęciach dydaktycznych. Świetlice są często przepełnione, panuje w nich ogromny hałas, w którym dzieciom trudno jest wytrzymać. Reorganizacja świetlic, nawet w trudnych warunkach lokalowych szkoły, jest tak samo ważnym zadaniem, jak poprawa jakości nauczania. Problem z brakiem dostatecznie dużej przestrzeni jest typowy dla wielu szkół, ale w takiej sytuacji można pomyśleć o wykorzystaniu mniejszych pomieszczeń na stworzenie małych świetlic tematycznych, przeznaczonych do wspierania określonych aktywności ucznia.

MARCIN POLAK
Samorządowa Szkoła Podstawowa w Ostojowie, Polska
Niepubliczna Szkoła Podstawowa „Mała Szkoła” w Koninie Żagańskim, Polska

Szkoła w Ostojowie kilka lat temu postanowiła wdrożyć w praktyce „teorię inteligencji wielorakich” prof. Howarda Gardnera, wspierając rozwój różnorodnych talentów uczniów. Rezultatem tego jest funkcjonowanie w szkole nie jednej, ale wielu świetlic szkolnych, z których każda zajmuje się innymi aspektami rozwoju ucznia. Zadania dydaktyczno-wychowawcze podejmowane przez nauczycieli świetlicy oparte są na bazie tej teorii, przez co stanowią podstawę do zmiany modelu pracy pozalekcyjnej z dzieckiem i wzbogacają ofertę istniejących modeli. Uczniowie, zgodnie ze swoimi zainteresowaniami i potrzebami, sami deklarują chęć udziału w zajęciach. Optymalnie wykorzystują własny potencjał i uczą się w sposób, jaki najbardziej im odpowiada. I tak mamy w szkole, obok tradycyjnej dużej świetlicy, przeznaczonej głównie dla najmłodszych dzieci, także kilka mniejszych pomieszczeń, w których zorganizowano świetlice tematyczne.

Samorządowa Szkoła Podstawowa w Ostojowie, pracownia muzyczna.

Świetlica muzyczna. Tu uczniowie, mają tu możliwość rozwijania predyspozycji muzycznych poprzez: grę na instrumentach (gitara, keyboard, flety, dzwonki chromatyczne), ćwiczenia umuzykalniające z wykorzystaniem instrumentów perkusyjnych oraz chusty animacyjnej czy tub muzycznych, zajęcia choreograficzne z elementami teatru przy wykorzystaniu akcesoriów teatralnych i pacynek, słuchanie muzyki klasycznej, śpiew. Uczniowie spędzają czas wolny tworząc układy taneczne, rytmiczne i choreograficzne do szkolnego teatru. Taniec w tym miejscu jest dla nich formą wyrażenia emocji, odpoczynku, relaksu. Muzyka wypełniająca to pomieszczenie daje możliwość aktywnego słuchania w wybranej przez dziecko pozycji na wybranym miejscu (dywan, materac, fotel, pufy). Warto podkreślić fakt, że spotykają się tu uczniowie o podobnych preferencjach w różnym przedziale wiekowym (od przedszkola do szóstej klasy), wymieniają się swoimi doświadczeniami, bawią się muzyką wykorzystując swoją wyobraźnię i inteligencję.

Świetlica plastyczna. Uczniowie mogą tu rozwijać swoje talenty malarskie i teatralne. Kształtują twórczą wyobraźnię poprzez rysunek, malarstwo, tworzenie modeli, wykonywanie odlewów, rzeźbienie, tkanie i szycie. W świetlicy plastycznej powstają okolicznościowe dekoracje i formy przestrzenne, które wpływają na wizerunek szkoły. W okresie wielkanocnym i bożonarodzeniowym przygotowują ozdoby i kartki na kiermasz świąteczny. Biorą udział w szkolnych, pozaszkolnych i ogólnopolskich konkursach plastycznych.

Świetlica czytelniczo-relaksacyjna. To miejsce dla dzieci, które lubią bajki, wiersze, słuchowiska i opowiadania. Dziecko ma do dyspozycji kolekcję słuchowisk, z których korzysta w poszanowaniu prawa do ciszy i odpoczynku swojego kolegi czy koleżanki. Można tu również w ciszy poczytać książki, odpocząć w hamaku, posłuchać muzyki.

Świetlica analityczno-logiczna. Uczniowie korzystając z wielu atrakcyjnych pomocy dydaktycznych rozwijają tu umiejętność logicznego myślenia, grają w różne gry (szachy, warcaby). Z klocków tworzą konstrukcje i układają budowle inspirowane światem bajek. Jest to miejsce dla uczniów, którzy w grupach konstruują gry dla innych, projektują labirynty, wykonują fantastyczne składanki, origami. Ostatnio w tej pracowni zagościło także kodowanie – uczniowie uczą się programowania w Scratch.

Świetlicę sensoryczną. Dzieci wykorzystują zgromadzone tu przyrządy do opowieści ruchowych, pantomimy, zagadek ruchowych, szukania ukrytych przedmiotów, zabaw w podchody, konstruowania i wykorzystywania torów przeszkód.

Świetlica przyrodnicza. Tu mieszkają zwierzęta szkolne (chomiki, patyczaki, króliki) i rośliny, którymi opiekują się uczniowie. Czasem także „przychodzą” tu z wizytą zwierzęta domowe uczniów. Opieka nad

Samorządowa Szkoła Podstawowa w Ostojowie, pracownia plastyczna, przyrodnicza i sensoryczna.

Samorządowa Szkoła Podstawowa
w Ostojowie, pracownia relaksacyjna.

Zwierzyniec w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Koninie Żagańskim.

nimi trwa także wtedy, gdy szkoła nie pracuje. Na czas przerw wakacyjnych i w trakcie roku szkolnego tworzą się listy uczniów, którzy zabierają na kilka dni poszczególne zwierzęta i rośliny do swoich domów. Dobrze kształtuje to odpowiedzialność dzieci za żywe istoty.

Pewnym szczególnym typem świetlicy jest **szkolny zwierzyniec** spotykany zwłaszcza w szkołach w małych miejscowościach. Jest to w pewnym znaczeniu „świetlica zewnętrzna", gdyż uczniowie spędzają w niej wiele czasu porządkując pomieszczenia zwierząt i opiekując się nimi. Taki zwierzyniec funkcjonuje na przykład w Niepublicznej Szkole Podstawowe „Mała Szkoła" w Koninie Żagańskim. Miejsce to nazywane jest przez dzieci „Zaczarowaną zagrodą". Mieszkają w niej kozy, owce, kury, kaczki, gęsi, dwa pawie, króliki, świnka wietnamska, dwa psy, m.in. zaadoptowany basset oraz koń andaluzyjski o imieniu Edukada, który przyjechał do szkoły aż z Hiszpanii. Wszystkie zwierzęta mają swoje imiona, które najczęściej wymyślają dzieci.

Zagrodą opiekuje się dyrektor szkoły, Wiesława Patyk-Kozłowska, która od wielu lat marzyła o takim miejscu. W opiece nad zwierzętami pomagają również mieszkańcy wsi. Wielu gospodarzy dostarcza owoce i warzywa ze swoich ogrodów, przywożą siano lub paszę. Dzieci codziennie przynoszą obierki ziemniaków, suchy chleb, czy skorupki po jajkach. Położenie szkoły sprzyja organizacji takiej przestrzeni. Wokół rozciągają się łąki, na których swobodnie pasą się zwierzęta, zabudowania w postaci komórek pozwoliły na wydzielenie legowisk dla dwu i czworonożnych mieszkańców zagrody. Zaprzyjaźniony weterynarz często dogląda szkolnych pupili, sprawdzając stan ich zdrowia. Dzieci chętnie zaglądają do zwierząt. Cieszą się gdy mogą pomóc w karmieniu, czy pojeniu. Najwięcej frajdy jest wtedy, gdy na świat przychodzą młode.

Nauczyciele widzą wiele zalet z obcowania dzieci ze zwierzętami. Nauka odpowiedzialności, empatia i rozbudzanie wrażliwości na przyrodę to najważniejsze cechy, jakie uczniowie nabywają dzięki pracy w takiej „żywej świetlicy szkolnej".

Dobre rady

Nic nie zapowiada, aby w najbliższym czasie dzieci przebywały krócej w świetlicach. Ich stan pozostawia nieraz wiele do życzenia, może mniej jeśli chodzi o samo pomieszczenie i jego wyposażenie, ale świetlice są przepełnione i panuje w nich zbyt duży hałas (dzieci skarżą się, że z tego powodu nie mogą odrabiać lekcji i jest to poważny problem). Być może równolegle z reorganizacją świetlicy można wprowadzać program wychowawczy dotyczący ciszy w szkole. Warto dokonać przeglądu całego budynku szkolnego, a także pomieszczeń zewnętrznych i zastanowić się, czy nie dałoby się zagospodarować małych pomieszczeń na cele świetlicowe.

CZAS:
zależy od stanu lokalowego danej szkoły i tego, czy potrzebne są inwestycje budowlane. Jeśli pomieszczenia są gotowe, samo wyposażenie zajmuje niewiele czasu

FUNDUSZE:
są potrzebne na doposażenie świetlic pod kątem ich profili

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
dyrektor, kierownik i nauczyciele świetlicy

NOWE PRZESTRZENIE DLA CZYTANIA

Czytanie książek, czy to w tradycyjnej formie, czy w postaci coraz popularniejszych e-booków, ma pozytywny wpływ na rozwój intelektualny ucznia. Poszerza ogólną wiedzę o „dorosłym" świecie nieporównywalnie lepiej niż szkolne podręczniki, rozwija wyobraźnię, wzbogaca słownictwo, pobudza do refleksji. A jednak coraz mniej dzieci i młodzieży czyta książki. Szkoła powinna wspierać rozwój czytelnictwa już wśród najmłodszych uczniów. Duża w tym rola nauczycieli i bibliotekarzy, ale wydaje się, że również szkolna przestrzeń edukacyjna może być lepiej zorganizowana, aby zachęcać do czytania książek.

MARCIN POLAK
Zespół Szkół STO na Bemowie w Warszawie, Polska
Dwujęzyczne Szkoły ATUT we Wrocławiu, Polska
Vittra Telefonsplan w Sztokholmie, Szwecja
Evangelische Schule Berlin Zentrum w Berlinie, Niemcy

Zmniejszanie się czytelnictwa papierowych książek to trend ogólnoświatowy. Tradycyjne książki „przegrywają" ze swoimi elektronicznymi odpowiednikami, kolorowymi i dynamicznymi stronami internetowymi czy nawet z elektronicznymi podręcznikami, które zawierają więcej materiałów wspomagających uczenie, niż tradycyjne podręczniki papierowe. W większości szkół podejmowane są próby promocji czytelnictwa i w niektórych udaje się osiągać sukcesy, lecz dziś walkę o czytelnika należy prowadzić w sposób ciągły. W zasadzie, mówiąc językiem rynku, zachęcanie ucznia do czytania książek to nieustające działania marketingowe, których celem jest „złapanie uwagi" ucznia, zainteresowanie go jakąś pozycją i nieomal wetknięcie mu książki do ręki.

Czytalnia w Zespole Szkół STO na Bemowie w Warszawie.

Czy przestrzeń szkoły może tu jakoś pomóc? Jak najbardziej. Mając książkę w ręku przydałoby się móc gdzieś uciec i poczytać. W polskich szkołach brakuje takich miejsc, w których moglibyśmy pobyć sami ze sobą w ciszy i oddać się lekturze [znaczek jaskini]. Warto zatem takie miejsca zaprojektować. Pomysłów jest co najmniej kilka.

W Zespole Szkół STO na Bemowie w Warszawie istnieje tradycja czytania uczniom na głos (tak w szkole, jak i na szkolnych wycieczkach). Dyrektor szkoły, Jarosław Pytlak, przeznaczył na potrzeby wspierania czytelnictwa osobne pomieszczenie w szkole, dawną harcówkę. Miejsce to, o wdzięcznej nazwie Czytalnia, zostało odnowione, uczniowie pomalowali pomieszczenie wedle własnego uznania, położono miękką wykładzinę, poduszki i pufy do siedzenia na podłodze, a także „dostojny fotel dla osoby czytającej" (wychowawcy czytają tutaj książki dzieciom z klas 0-3). Powstała w ten sposób prawdziwa „jaskinia", do której można uciec z dobrą lekturą.

Podobne pomieszczenia można znaleźć w szkole Vittra Telefonsplan w Sztokholmie. Tu wręcz nadano im kształt jaskini, gdyż niemal cała koncepcja przestrzeni edukacyjnej szkoły była zrealizowana w duchu teorii Davida D. Thornburga (o czym więcej na stronie 4). W pomieszczeniu tym zadbano o dostateczną liczbę gniazd elektrycznych, aby uczniowie mogli również czytać książki na swoich urządzeniach elektronicznych.

Z kolei w Evangelische Schule Berlin Zentrum jednym z najważniejszych miejsc, w którym uczniowie samodzielnie się uczą jest mediateka, wyposażona w bogaty księgozbiór, komputery z dostępem do internetu, fotele i kanapy oraz specjalny podest, na którym można swobodnie rozłożyć się z książką. Cieszy się on sporą popularnością wśród uczniów, którzy przychodzą tu z lekturami i podręcznikami oraz urządzeniami komputerowymi.

Wymienione przykłady pokazują, w jaki sposób można zaprojektować w szkole specjalne miejsce do czytania książek. Warto te przykłady uzupełnić jeszcze pomysłami ze społecznych Dwujęzycznych Szkół ATUT we Wrocławiu. Tu na korytarzu można spotkać specjalny „domek" dla książek, w którym uczniowie zostawiają dla innych uczniów przeczytane książki i pisma. Jest to mebel na kółkach, a zatem może on wędrować „za uczniami" w miejsca, w których najczęściej przebywają. Drugi ciekawy pomysł podpatrzony został w szkolnej bibliotece. Przez szerokość biblioteki pociągnięto linkę, do której każdego miesiąca doczepiane są plansze z wizerunkami uczniów, którzy wypożyczyli książki. Pod każdym z wizerunków widnieją wydrukowane odbitki okła-

Ważna część mediateki w berlińskiej „budzącej się szkole" – strefa czytania.

dek książek, które wypożyczył czytelnik, z krótką informacją o danej pozycji. To świetna promocja czytelnictwa! W ten sposób przychodzący do biblioteki uczeń może dzięki tej szczególnej galerii zobaczyć, co akurat przeczytał kolega lub koleżanka, którą zna. Można powiedzieć, że marketing czytelniczy zyskuje w tym miejscu konkretną twarz i uczniowie chętniej sięgają po literaturę „zarekomendowaną" w taki sposób przez innych uczniów.

Dobre rady

Czytanie książek w epoce cyfrowej wymaga od ucznia naprawdę sporej siły woli, skoro konkurentami są pełne obrazów z internetu nowoczesne smartfony, tablety czy laptopy. Dlatego chcąc promować czytelnictwo warto większą uwagę zwrócić na tworzenie w szkole miejsc i stref pełniących funkcję „jaskini" – przestrzeni, w których można się schować z lekturą i oderwać od codziennego, obecnego w szkole hałasu. Takie strefy i miejsca wcale nie muszą być umiejscowione w bibliotece czy mediatece – być może tu panuje zbyt duży ruch i trudno jest osiągnąć skupienie. Warto przespacerować się po budynku szkolnym i spojrzeć na niego pod kątem zlokalizowania różnych, pomieszczeń, zakamarków i nisz, które można byłoby przeznaczyć na mniejsze lub większe „czytalnie".

CZAS:
od tygodnia do kilku miesięcy

FUNDUSZE:
raczej przeciętne nakłady finansowe, chyba że konieczna jest inwestycja budowlana

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
nauczyciel, bibliotekarz, dyrektor

Na poprzedniej stronie – Galeria rekomendowanych książek w bibliotece w budynku szkół ATUT we Wrocławiu. Wyżej – domek dla przeczytanych książek w tej samej szkole.

Jaskinia czytelnicza w szkole Vittra Telefonsplan w Sztokholmie. Jedno z ulubionych miejsc uczniów.

SCHODY DO WIEDZY

Popularne powiedzenie mówi, że najlepiej uczymy się wtedy, gdy nie wiemy o tym, że się uczymy. Gdy dzieje się to niejako przy okazji. W większości szkół uczniowie pokonują dziesiątki schodów w drodze na zajęcia. Wcale nie trzeba wiele zrobić, aby zmienić je w schody „dydaktyczne”.

MARCIN POLAK
Szkoła Podstawowa nr 9 w Ostrowie Wielkopolskim, Polska
Szkoła Podstawowa nr 26 w Łodzi, Polska
Niepubliczna Szkoła Podstawowa COGITO w Płocku, Polska

Ciągi komunikacyjne w szkole pozostają miejscami niewykorzystanymi dla celów edukacyjnych. Klatki schodowe to miejsca, przez które codziennie przemieszczają się setki uczniów. Możemy w prosty sposób zagospodarować tę przestrzeń różnymi elementami dydaktycznymi – co dzieje się w wielu szkołach, np. w Szkole Podstawowej nr 9 w Ostrowie Wielkopolskim czy Szkole Podstawowej nr 26 w Łodzi. Wchodząc po schodach nawet mimowolnie spojrzymy pod nogi. Dlaczego nie umieścić tam — na podstopnicach — treści edukacyjnych z dowolnego obszaru: języka polskiego, języka obcego, matematyki, historii, przyrody?

Takie schody mogą pomóc dzieciom w zapamiętywaniu tabliczki mnożenia, części mowy, najważniejszych dat z historii. Ale mogą również pomagać zapamiętać np. nieregularną liczbę mnogą, podstawowe zwroty, budowę zdania i pisownię trudnych wyrazów w języku obcym, czy nazwiska wielkich wynalazców i ich osiągnięcia. Możemy wprowadzać tu też elementy gier – na przykład zaproponować wchodzić po schodach w określony sposób.

Wykonanie edukacyjnych dekoracji takich schodów jest banalne. Wystarczy kupić samoprzylepne folie kolorowe, literki i cyfry, a następnie nakleić je na podstopnice. Możemy też użyć kolorowych farb olejnych i wszystkie treści namalować w odpowiednich miejscach.

Klatki schodowe to także ściany, które również możemy ozdobić elementami edukacyjnymi, zawieszając na przykład różne pomoce dydaktyczne lub malując prawidłowo napisane literki alfabetu w liniaturze. W taki sposób urozmaicono ściany w Niepublicznej Szkole Podstawowej Cogito w Płocku.

Dobre rady

Nie należy traktować do tych dekoracji jako elementów stałych. Dobrze jest co jakiś czas zmieniać treści na schodach, aby dzieci otrzymywały nową porcję wiedzy. Można również zaprojektować specjalne kieszonki z folii przezroczystej, do których będziemy co jakiś czas wkładać nowe treści. Należy dobierać materiały takiej jakości, aby przy sprzątaniu korytarzy i schodów nasza „pomoc dydaktyczna” nie ucierpiała. Do tworzenia edukacyjnych schodów warto zaangażować uczniów i powierzyć im wykonanie części zadań. Można też zapytać dzieci i młodzież, co sprawia im szczególną trudność i co chcieliby w taki sposób zapamiętywać.

Klatki schodowe w Szkole Cogito w Płocku zostały wykorzystane jako przestrzeń dydaktyczna. Uczniowie wchodząc po schodach kilka razy dziennie mimowolnie spoglądają na umieszczone tu treści.

Schody matematyczne w Szkole Podstawowej nr 26 w Łodzi pomagają w ćwiczeniu tabliczki mnożenia u najmłodszych uczniów.

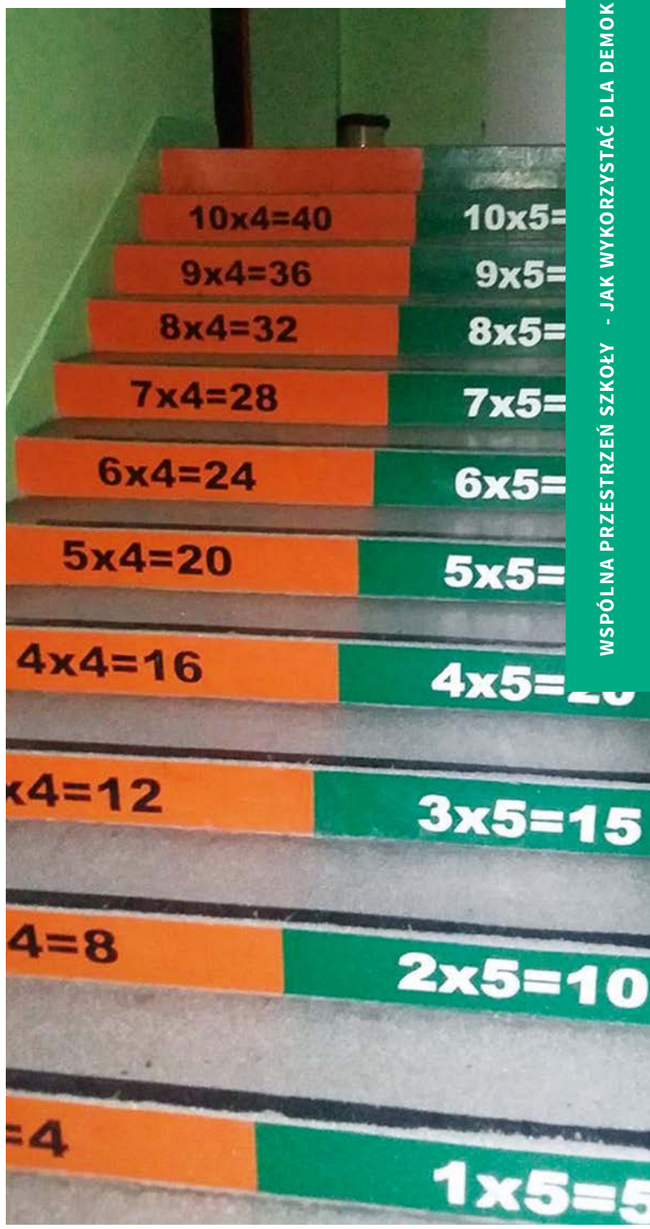

CZAS: kilka dni

FUNDUSZE: projekt niskokosztowy

ODPOWIEDZIALNOŚĆ: nauczyciel, uczniowie, dyrektor

ENKLAWY UCZENIA SIĘ – NISZE, WNĘKI I ZAKAMARKI SZKOLNE

MIKROPRZESTRZEŃ EDUKACJI W SZKOLE

Uczniowie różnią się między sobą, zatem przestrzeń szkoły nie powinna być jednolita ale dostosowana do potrzeb oraz wszystkich typów sytuacji edukacyjnych, z którymi uczniowie się spotkają. W niektórych pomieszczeniach dydaktycznych po prostu nie sposób się dobrze uczyć (wpływ na to ma bardzo wiele czynników, np. akustyka, oświetlenie, niewygodne meble, obdrapane ściany). Ale wiele takich miejsc da się niewielkim kosztem poprawić. Musimy tylko zmienić sposób patrzenia na klasę i postarać się bardziej zróżnicować przestrzeń dydaktyczną.

MARCIN POLAK
Vittra Telefonplan w Sztokholmie, Szwecja
Szkoła Podstawowa w Ostojowie,
Evangelische Schule Berlin Zentrum

Jeśli mamy do czynienia z przestrzenią otwartą szkoły, łatwiej będzie nam planować w niej rozmieszczenie różnorodnych elementów wspierających uczenie się w szerokim spektrum sytuacji edukacyjnych. Wróćmy do przytoczonego na początku poradnika pomysłu Davida D. Thornburga (na stronie 4), aby definiować przestrzeń edukacji poprzez pięć symbolicznych miejsc, w których dokonują się interakcje społeczne i gdzie uczymy się od siebie. Czy możemy sobie takie miejsca wyobrazić w szkole? Jak najbardziej. Dobre pomysły i praktyki spotkamy w wielu placówkach. Chyba najlepszym przykładem takiej organizacji przestrzeni jest szwedzka szkoła podstawowa Vittra Telefonplan w Sztokholmie, której otwartą przestrzeń w starej fabryce telefonów projektowano z myślą o stworzeniu optymalnego środowiska uczenia się dla dzieci w wieku 6–11 lat.

W otwartej przestrzeni szkoły zaprojektowano od podstaw (na fundamencie pedagogiki, w konsultacji z pedagogami i projektantami) dziesiątki oryginalnych, ciekawych wizualnie elementów, które mają wspierać uczenie się w różnych sytuacjach. Przygotowano zróżnicowane środowisko uczenia się po to, aby każdy uczeń uczęszczający do szkoły mógł w niej odnaleźć swoje miejsce i miał możliwość uczyć się w taki sposób, jaki najbardziej preferuje. Każdy z nas uczy się w najróżniejszych sytuacjach – czasami samemu, czasem razem z drugą osobą lub w małej grupce, a czasem poprzez interakcję z większą grupą. Dlatego w przestrzeni tej szkoły znajdujemy miejsca, które zaprojektowane są dla różnych celów edukacyjnych, w zależności od danej sytuacji. Każde z takich miejsc stanowi edukacyjną mikroprzestrzeń, w której może rozwijać się dziecko. Oto przykłady (jeśli w innych szkołach zauważyliśmy podobne rozwiązania, będziemy dodawać odpowiednie adnotacje):

Niebieska góra – ulokowana w centrum szkoły, dominująca nad innymi elementami góra pełni szczególną rolę. Jest miejscem, w którym spotyka się duża grupa uczniów lub cała społeczność szkoły. Pełni funkcję widowni dla umiejscowionej u stóp góry **sceny**. To przestrzeń symboliczne, w której uczniowie prezentują swoje utwory i prace, przełamując swoje słabości, praktykując wystąpienia przed grupą. Dość strome zbocze góry z siedziskami umożliwia widzom pełną obserwację wydarzeń na scenie.

Jaskinia – skoro jesteśmy przy górze, to oczywiście jej konstrukcja umożliwia ukrycie pod nią miejsca przeznaczonego do indywidualnych lub grupowych aktywności edukacyjnych. To jedno z ulubionych miejsc uczniów, w którym mogą się ukryć, ale po to, aby się uczyć w skupieniu.

Nisze koncentracji – w każdej klasie są osoby, które potrzebują wyłączyć się na chwilę z grupy, aby skupić się nad zadaniem. Banalnie prostym rozwiązaniem jest zbudowanie ze sklejki niedużych kabin z jednym stanowiskiem pracy i odpowiednim oprzyrządowaniem (także z elektrycznością, gdyby była potrzeba korzystania z komputera). Takie kabiny powinny być łatwo przestawne (np. na kółkach), aby można było je ustawić w wolnym miejscu.

Wioska – zgrupowane większe stoliki z ławami przeznaczone do prac zespołowych i oryginalnym wyglądem przypominającym domki. W każdym domku pracuje nad zadaniem 4-6 uczniów, a nauczyciel ma ułatwiony dostęp do nich z każdej strony.

Kącik czytelniczy – każdy z pewnością zauważył, że w każdej szkole uczniowie siadają na podłodze i zagłębiają się w lekturę różnych publikacji lub swój smartfon. Z myślą o takich osobach nietrudno wygospodarować w szkole miejsce, w którym będą stały książki, czasopisma i komiksy, zachęcające uczniów do lektury. W tym wypadku wystarczyło położyć na podłodze fantazyjnie przycięte kawałki wykładziny. Miejsce to świetnie nadaje się też do wspólnych gier i zabaw – pełni zatem różne funkcje w zależności od kontekstu.

Media laby – to niewielkie sale przeznaczone dla kilku osób pracujących z wykorzystaniem urządzeń komputerowych. Pomieszczenia są zamknięte, aby dźwięki nie rozpraszały innych osób. Umożliwiają pracę indywidualną lub grupową nad zadaniami, które wymagają użycia technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Studio – sala z wyciszonymi ścianami i drzwiami do zajęć taneczno-muzycznych. Umożliwia swobodne korzystanie z podkładu muzycznego i instrumentów bez zakłócania pracy innych. Można tu nagrywać wspólny utwór, ćwiczyć układy taneczne lub prowadzić zajęcia rekreacyjno-sportowe.

Samotne drzewo – miejsce spotkań, pozwalające przebywać i nawiązywać interakcje większej grupie uczniów. Wokół drzewa zaprojektowane miejsce do siedzenia „na trawie" lub na murku. Tu uczniowie swobodnie rozmawiają, nawiązują znajomości, dzielą się informacjami i pomysłami.

Loże – miejsce rozmów w zespołach. Kolejny przykład prostego i uniwersalnego elementu zbudowanego ze sklejek, z miękkimi siedziskami, które w sposób naturalny dzieli uczniów na grupy i każda w swojej loży dyskutuje nad zadaniem.

Zielona wyspa – to nic innego, tylko wielka kanapa ustawiona na środku korytarza, która zachęca uczniów do zatrzymania się. Umożliwia interakcję w małych grupkach, może być także miejscem prób i prezentacji w grupie – uczniowie siedzą wygodnie, a prezentujący/prowadzący zwraca się bezpośrednio do nich. Z jednej strony wyspa sąsiaduje z media-labami, których ścianę zewnętrzną zamieniono na gigantyczną tablicę do pisania kredą – w ten sposób wyspa staje się też świetnym miejscem do burzy mózgów i rysowania map myśli.

Stoły laboratoryjne – miejsce zaprojektowane do doświadczeń i prac manualnych. Stoły odpowiednio przygotowane do prac grupowych, zapewniające komfortowe warunki do zadań kulinarnych, artystycznych, przyrodniczych, chemicznych itp.

Atelier – miejsce zachęcające uczniów do twórczości, pełne sztalug, materiałów plastycznych i z miejscem na ścianie do prezentacji prac. [znaczek Laboratorium]

Kącik gier – miejsce przeznaczone na gry i zabawy. Mogą to być popularne piłkarzyki, ale także namalowany na podłodze „chłopek" czy szachownica.

Nie sposób wymienić wszystkich elementów mikroprzestrzeni edukacyjnej, które pojawiają się w szkołach. Obok opisanych powyżej warto jeszcze wspomnieć o kilku innych:

Kącik z fotelem – wydzielona część klasy z dywanem i dużym fotelem (może być też bujany). Rozwiązanie zastosowane w Szkole Podstawowej w Ostojowie (Polska) i Evangelische Schule Berlin Zentrum (Niemcy). Miejsce przeznaczone dla młodszych uczniów (etap wczesnoszkolny). Nauczyciel siada w fotelu i czyta książkę, a uczniowie siedzą swobodnie na dywanie wokół fotela.

Evangelische Schule Berlin Zentrum, Berlin

Szkoła Podstawowa nr 13 w Olsztynie (Krzesło w sowy).

Krzesło w sowy – odwrócona wersja kącika z fotelem ze Szkoły Podstawowej nr 13 w Olsztynie (Polska). Specjalne krzesło (może być nietypowe, np. stary mebel poddany renowacji), które może kolorowe i zdobione w dziecięce motywy. W tym wypadku krzesło zostało ubrane w materiał z kolorowymi sowami. Na nim siada uczeń, który prezentuje swoją pracę (albo czyta) innym uczniom. Niby mało znaczący element wyposażenia, ale ma wielkie znaczenie dydaktyczne w klasie.

Parapety – stanowiska pracy indywidualnej umiejscowione na parapetach klasowych i przeznaczone do pracy z komputerem lub tabletem, podpatrzone w Evangelische Schule Berlin Zentrum (Niemcy). Możliwość pracy indywidualnej lub w parach (uczniowie siedzą plecami do innych kolegów, więc wyłączają się w ten sposób na chwilę z grupy, aby nad czymś popracować).

Dobre rady

Przestrzeń szkoły ma sprzyjać tworzeniu i wspieraniu codziennych aktywności uczniów. Powinna być tak zaprojektowana, aby odpowiadać na ich rozwojowe, społeczne i emocjonalne potrzeby. Im większe bogactwo elementów mikroprzestrzeni w klasie i szkole, tym więcej okazji do uczenia się. Postarajmy się mieć na uwadze to, że uczenie się następuje w różnorodnych sytuacjach. Zróbmy audyt przestrzeni szkoły. Spójrzmy na przestrzeń klasy i szkoły i spróbujmy najpierw ocenić, czy poszczególne miejsca różnią się między sobą i stymulują różne sytuacje, w których uczniowie się uczą. Potem zastanówmy się, jakie elementy mikroprzestrzeni wprowadzać do szkoły – niektóre z nich są naprawdę proste do realizacji. Pamiętajmy jednak, aby każdy element osadzać w pedagogice. Nie chodzi tu wyłącznie o walory estetyczne (też są ważne, ale najważniejsze jest uczenie się).

CZAS:
od kilku tygodni (w przypadku reorganizacji klasy) do kilku lub kilkunastu miesięcy (w przypadku kompleksowej organizacji przestrzeni całej szkoły)

FUNDUSZE:
nie wszystko da się zorganizować bezkosztowo – będą potrzebne środki finansowe, ale w każdej szkole inne

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
dyrektor, nauczyciel, uczniowie

SZKOŁA, KTÓRA PAMIĘTA

Pułapka, w jaką najczęściej wpadamy rozmawiając o szkołach, polega na tym, że myślimy o nich, jak o miejscach zawieszonych w próżni. Nie bez przyczyny. Szkoły, zarówno te w dużym mieście, jak i na wsi, wyglądają podobnie. Jeżeli jednak chcemy myśleć o szkole otwartej, musimy zastanowić się w jakim konkretnym kontekście osadzona jest dana szkoła. Spróbujmy spojrzeć szerzej i dostrzec w budynku szkolnym nie tylko przestrzeń nauki, ale również miejsce, które może opowiadać konkretną historię i stanowić centrum lokalnej społeczności. W tym znaczeniu także przestrzeń fizyczna szkoły może i powinna mówić o regionie, w którym się znajduje.

KATARZYNA GÓRKIEWICZ, PIOTR KOZAK
Szkoła Podstawowa w Podmoklach Małych, Polska
Szkoła Podstawowa nr 81 w Łodzi, Polska
Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Rudzie Śląskiej Polska

Współpraca szkoły ze środowiskiem lokalnym to pojęcie znacznie szersze, niż współpraca z mieszkańcami. Oznacza ono dbałość o lokalną tożsamość – przede wszystkim o pamięć, charakter i historię. Budynek szkolny może pełnić funkcje wspólnototwórcze. Szkolny skansen, szkolne muzeum. Brzmi ekstrawagancko? Właściwie dlaczego?

Szkoła w Podmoklach Małych, małej wsi w województwie lubuskim, utworzyła Skansen maszyn i urządzeń rolniczych. Realizacja pomysłu była bardzo prosta. Udostępniono przyszkolny teren mieszkańcom i poproszono ich o podarowanie starych, często nieprzydatnych już nikomu maszyn. Odzew był niespotykany. Nieustannie trwa tam proces poszukiwania, remontowania i odnawiania starych urządzeń rolniczych. Dziś obejrzeć tam można około 200 eksponatów, m.in: żarna, kierat, brony, śrutownik, młynki, chomąta, drewniane wozy i wiele innych eksponatów. Zgromadzono także bryczki konne – najstarsze pochodzą z XIX wieku. Najokazalszym eksponatem skansenu jest przeniesiony z sąsiedniej miejscowości XX-wieczny wiatrak koźlak.

Korzyść z posiadania skansenu jest podwójna. Z jednej strony odbywają się w nim zajęcia z przyrody, historii i z matematyki. Z drugiej, otwarty jest on dla wszystkich mieszkańców oraz wycieczek szkolnych, stając się gminną atrakcją turystyczną. Co więcej, mieszkańcy uzyskali przestrzeń, która jest świadectwem ich wspólnej historii. Każdy z nich dokłada cegiełkę do tworzenia tożsamości tego miejsca.

W szkole mieści się również Izba Pamięci poświęcona założycielowi szkoły i lokalnemu bohaterowi Franciszkowi Sarnowskiemu, twórcy pierwszych szkół polskich na ziemi lubuskiej. W Izbie umieszczone są eksponaty ofiarowane przez mieszkańców i przez rodzinę Sarnowskiego. Dzięki powstaniu Izby Pamięci tworzy się ponadczasowa więź międzypokoleniowa, a sama miejscowość odkrywa i tworzy swoją historię.

Szkoła Podstawowa nr 81 im. Bohaterskich Dzieci Łodzi ma niezwykle trudnego patrona. Stoi ona na terenie, gdzie podczas II Wojny Światowej mieścił się hitlerowski obóz koncentracyjny dla dzieci i młodzieży. Dyrekcja szkoły wraz z nauczycielami postanowiła oswoić swoich uczniów z tym trudnym i bolesnym tematem, realizując w 2011 roku projekt edukacyjny: *Uwolnić Chudego* – dziś dajemy Wam nie tylko pamięć (temat został szerzej opisany w tomie „Przestrzeń społeczno-kulturowa uczenia się"). W jego ramach, na terenie byłego obozu uczniowie rozmawiali z okolicznymi mieszkańcami o historii, brali aktywny udział w happeningu wokół stojącego nieopodal pomnika Martyrologii Dzieci, pisali listy do dawnych więźniów oraz nawiązali z nimi lub ich potomkami kontakt. W wyniku tych działań udało się zgromadzić pamiątki – ślady bolesnej przeszłości: listy, zdjęcia, fragmenty kartotek obozowych. Postanowiono utworzyć izbę pamięci, w której wszystkie te dowody będą mogli zobaczyć kolejni uczniowie i goście odwiedzający szkołę.

To miejsce niełatwe. Szczególnie dlatego, że mieści się w szkole podstawowej, gdzie uczą się małe dzieci. Tym bardziej imponująca jest odwaga nauczycieli i dyrekcji do podejmowania tematów trudnych, ale istotnych. Patrząc na szkołę w Łodzi możemy uczyć się, jak mądrze rozmawiać z najmłodszymi o bolesnej historii, a także jak włączać te trudne tematy w przestrzeń fizyczną szkoły.

W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Rudzie Śląskiej przy okazji jednego z projektów europejskich postanowiono stworzyć w przestrzeni szkoły odwzorowanie izby rodziny górniczej z początków XX wieku. Wykorzystano do tego celu część wąskiej i długiej sali dydaktycznej, w której uczniowie mogą korzystać z komputerów. Eksponaty udało się zebrać od mieszkańców regionu, a ponadto na ścianie pracowni naklejono ogromną fototapetę z chodnikiem kopalni. Pracownia sprawia wrażenie, że znajdujemy się nie w szkole, ale głęboko pod ziemią.

Dobre rady

Każde miejsce osadzone jest w jakimś kontekście i naznaczone jest historią – ludźmi i zdarzeniami, które ukształtowały teraźniejszość. Otwarcie się na historię swojego miejsca musi być mądre i odważne. Warto szukać tropów przeszłości i wraz z uczniami przyglądać się im dokładnie. W ten sposób poznajemy samych siebie i swój region.

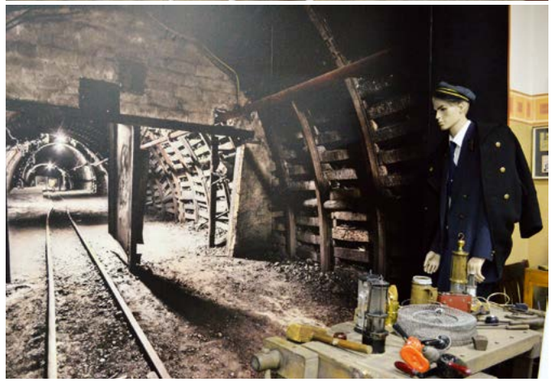

Izba rodziny górniczej z początków XX wieku ma przypominać uczniom o tożsamości regionu, w którym mieszkają. Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Rudzie Śląskiej.

CZAS: od kilku miesięcy do kilku lat, zależności od skali projektu

FUNDUSZE: przy zaangażowaniu rodziców i lokalnej społeczności – to działania niskokosztowe

ODPOWIEDZIALNOŚĆ: dyrekcja, nauczyciele, uczniowie, społeczność lokalna

WYKORZYSTANIE POMIESZCZEŃ I PIWNIC

W każdej szkole znajdziemy kilka pomieszczeń, które są zbyt małe, aby pomieścić w nich pełną klasę i prowadzić planowe zajęcia dydaktyczne. Często znajdują się w nich magazyny i rupieciarnie. Tymczasem można je świetnie wykorzystać do celów edukacyjnych. W naszej szkole znaleźliśmy takie wolne pomieszczenie w piwnicy. Jak można je zagospodarować i przeznaczyć do uczenia się?

ANNA GRODEK, PIOTR KOZAK
Zespół Szkół nr 1 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Sopocie, Polska

Ta sala wydawała się być do niczego. Mała, maksymalnie dla 16–20 osób, położona była w podziemiach szkoły, bez okien. Przez kilka lat funkcjonowała tam sala terapeutyczna, ale pedagog szkolny zażądał przenosin.

Od dłuższego czasu mieliśmy w naszej szkole problem ze świetlicą. Sytuacja aż za dobrze znana w polskich szkołach – mieliśmy za wielu uczniów i za mało miejsca w salach. W takich warunkach trudno o realizację zadań pedagogicznych, nie mówiąc już o możliwości pokazania, że książka i czytanie to dobry pomysł na spędzanie czasu. Potrzebowaliśmy miejsca, w którym uczniowie mogliby znaleźć chwilę spokoju. Wydawałoby się, że rozwiązanie naszego problemu jest proste – zaadaptować do tego celu salę w piwnicy.

Sala była mała i z pewnością nie pomieściłaby wszystkich dzieci ze świetlicy. Zdecydowaliśmy więc, że wykorzystamy ją na tzw. późniejsze godziny świetlicowe, kiedy nie ma już tak wiele dzieci w grupie, a dodatkowo są one zmęczone i potrzebują wyciszenia. Niekiedy prowadzone są również lekcje wychowawcze klas młodszych lub spotkania z mniejszymi grupami uczniów.

W pomieszczeniu nie było okien, więc konieczne było zamontowanie specjalnej wentylacji, a także odpowiedniego oświetlenia: dla dzieci, bezpiecznego, z możliwością regulacji natężenia światła oraz dodatkowe, silniejsze nad miejscem czytającego nauczyciela.

Chcieliśmy, żeby dzieci w tej sali poczuły się jak w domu. Ściany pomalowano na stonowany, lawendowy kolor. Namalowano również obrazy lasu, ścieżki, rzeczki oraz zwierzęta – wszystko utrzymane w dziecięcej stylistyce.

Podłoga została przykryta grubą, mięsistą wykładziną. Położono na niej pufy i poduchy. Wszystkie były różnej wielkości, faktury oraz wyglądu. Niektóre przypominały płaskie zwierzęta – żółwia, biedronkę, czy rozgwiazdę.

W jednej ze ścian umieściliśmy wnękę z półką, która jest jednocześnie siedziskiem dla opiekuna. Prawdopodobnie zawiśnie tam również telewizor. Na ścianie przy wejściu zawieszona została specjalna tablica z harmonogramem korzystania, zasadami przebywania w sali, a także postulatami dzieci, co do tytułów czytanych w przyszłości – wszystko to przygotowują sami uczniowie pod opieką nauczycieli, podobnie jak dekoracje tej tablicy.

Obecnie z sali korzystają młodsze dzieci. Są uspokojone, wyciszone, poznają ciekawe książki. Sala uczy zasad funkcjonowania w grupie – dzieci muszą zgodnie podzielić się różnymi pufami, czasem siedzą w parach na większej, więc nie mogą się szturchać i trącać. Poza tym, jeśli są zainteresowani opowieścią, muszą się skupić, nie przeszkadzać innym. Uczą się czekać na coś – na dalszy ciąg książki, na wejście do tej sali, zgodnie z harmonogramem, obowiązującym wszystkich korzystających. Dzieci często przynoszą z domu własne ulubione książki, co jest dodatkowym plusem, bo nie tylko uczą się dzielić z innymi, ale również pokonują tremę, gdy opowiadają o ich treści.

Dobre rady

Nie wszystkie pomieszczenia w podziemiach mogą być zgodnie z przepisami prawa wykorzystane do celów dydaktycznych. Należy szczegółowo sprawdzić wymagania dotyczące pomieszczeń szkolnych (zwłaszcza czy pomieszczenie jest odpowiednio wysokie i czy jest dobra wentylacja). Jeśli okaże się, że można z sali korzystać do celów edukacyjnych, zadbajmy o jakość wyposażenia. Materiały muszą być najlepszej jakości (pufy i wykładzina muszą starczyć na długo), bezpieczne (należy sprawdzić przed zakupem, czy wykładzina i farby są wolne od alergenów oraz substancji szkodliwych dla zdrowia, muszą spełniać najwyższe normy). Do pomocy przy malowaniu sali warto zaprosić pracowników szkoły oraz rodziców. Dekoracjami w niewielkim stopniu mogą się zająć dzieci, wtedy warto jedną ze ścian choć częściowo pokryć tkaniną do przyczepiania obrazków lub zamontować duże tablice korkowe czy materiałowe.

CZAS:
około miesiąca (najlepiej w czasie wolnym od zajęć dydaktycznych)

FUNDUSZE:
kosztami remontu mogą podzielić się szkoła i rodzice. Ich wysokość zależy od koniecznych prac remontowych i dostosowawczych w pomieszczeniu, ale część prac można wykonać samodzielnie, na zasadzie wolontariatu (nauczyciele i rodzice)

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
dyrekcja, rodzice

Nieduża i dotąd niewykorzystana przestrzeń może zyskać zupełnie nową funkcję. W Szkole Podstawowej nr 23 w Bytomiu udało się zagospodarować miejsce do ćwiczenia jogi.

WOKÓŁ SZKOŁY

PRZYSZKOLNE PIKNIKI NAUKOWE

Tereny wokół szkolnych budynków mają w sobie olbrzymi potencjał dla edukacji, sportu, rekreacji i budowy dobrych relacji społecznych z szerokim otoczeniem szkoły. Taka przestrzeń to świetne miejsce do organizacji zajęć dydaktycznych na każdym poziomie kształcenia. Lekcje nie muszą odbywać się wyłącznie w klasie - można je organizować poza budynkiem nie tylko wtedy, gdy jest ciepło i ładna pogoda. Z możliwości tej nauczyciele jednak dość rzadko korzystają, twierdząc zazwyczaj, że jest za mało czasu w podczas jednej lekcji na takie „eksperymenty”. A przecież zajęcia dydaktyczne na świeżym powietrzu mają dużą wartość edukacyjną. Dobrym rozwiązaniem jest organizacja na terenie szkoły samodzielnych wydarzeń edukacyjnych (mogą mieć formułę projektu). Przykładem mogą tu być lokalne pikniki naukowe, które włączają w przygotowania i realizację uczniów, nauczycieli, rodziców, a często także i społeczność lokalną.

MARCIN POLAK
Szkoła Podstawowa nr 306 w Warszawie, Polska

Bezpośrednie otoczenie szkoły to środowisko sprzyjające interakcjom społecznym, współpracy i uczeniu się poprzez działanie. Mądre wykorzystanie tej przestrzeni sprzyja rozwojowi uczniów i ich talentów. Przestrzeń ta może pełnić funkcje laboratorium, w którym wykonujemy różnego rodzaju ćwiczenia, eksperymenty (na przykład szkolny ogród), miejsca spotkań (na przykład plac zabaw) – wspólnej zabawy, wymiany, prezentacji twórczości (na przykład zaimprowizowana scena), czy miejsca do słuchania opowieści i rozmów (na przykład wiata, czy miejsce wyznaczone na ognisko z ławkami). Myśląc zatem o organizacji przestrzeni edukacyjnej wokół szkoły powinniśmy tak starać się projektować różne miejsca, aby sprzyjały one różnego typu interakcjom o charakterze edukacyjnym. Zazwyczaj w szkołach swoje myślenie ograniczamy do wymiaru sportowego, zwracając największą uwagę na boiska, bieżnie, a mniejszą na tworzenie miejsc o innym charakterze, które mogą służyć uczniom na wiele sposobów.

Przykładem inicjatyw, które dobrze wkomponowują się w otoczenie szkoły, są różnego rodzaju „pikniki edukacyjne”. W Polsce dużą zasługę w ich popularyzacji ma Centrum Nauki Kopernik i jego program Klubów Młodego Odkrywcy, ale nie ma żadnych przeszkód, aby takie działania (np. w formule projektu edukacyjnego) podejmowały inne szkoły. Wydarzenia te są okazją dla nauczyciela i uczniów do zaprojektowania i przeprowadzenia doświadczeń naukowych i zabaw edukacyjnych w najbardziej praktycznym wydaniu. Samodzielne odkrywanie tajemnic natury i praw nauki może mieć dużo większy wpływ na zrozumienie otaczającego nas świata, niż lektura szkolnego podręcznika. W zasadzie nie ma żadnych ograniczeń przedmiotowych – takie pikniki mogą być realizowane praktycznie wokół dowolnego przedmiotu szkolnego (lub grupy przedmiotów) na każdym etapie kształcenia. W Szkole Podstawowej nr 306 w Warszawie taki piknik edukacyjny organizowany jest na przełomie maja i czerwca, w okolicach Dnia Dziecka. Bierze w nim udział kilkaset osób – uczniów, ich rodziców i opiekunów.

Przestrzeń fizyczna niemal każdej szkoły umożliwia zorganizowanie ciągu stoisk z doświadczeniami, do których będą podchodzili uczestnicy pikniku. Można je ustawić wzdłuż budynku. Oprócz odczynników i urządzeń, które chcemy pokazać i wykorzystać, potrzebować będziemy stołów i krzeseł, najlepiej odpowiednio przygotowanych do eksperymentów naukowych. Oczywiście należy zadbać o bezpieczeństwo uczestników i swobodny przepływ osób pomiędzy stoiskami. W zależności od możliwości i pomysłu na piknik, możemy takie wydarzenie dowolnie modelować pod kątem zainteresowań uczniów i potencjalnych uczestników imprezy. Każde kolejne działanie może być poświęcone innym zagadnieniom naukowym i włączać różne elementy fizycznego otoczenia szkoły (np. szkolny ogród, plac zabaw, tereny sportowe, itp.). Otoczenie szkoły nadaje się też wyśmienicie do organizacji edukacyjnej gry terenowej, np. z wykorzystaniem QR kodów.

Pikniki naukowe organizowane na terenie szkoły to z jednej strony okazja do wyjścia z działalnością dydaktyczną poza mury budynku szkolnego, a z drugiej zaproszenie społeczności lokalnej do włączenia się w wydarzenie. Szkoła Podstawowa nr 306 w Warszawie.

Dobre rady

Otoczenie szkoły może posiadać ogromny potencjał edukacyjny. Zazwyczaj jest on zupełnie niewykorzystany przez społeczność szkolną i jednowymiarowy (funkcje rekreacyjno-sportowe). Warto w kilka osób zorganizować „zwiedzanie” dydaktyczne terenu szkolnego, aby uświadomić sobie, jak możemy przeorganizować przestrzeń fizyczną w otoczeniu szkoły tworząc rozmaite „stanowiska” edukacyjne. Organizacja pikniku naukowego może okazać się sporym wyzwaniem organizacyjnym dla szkoły, choćby ze względu na liczbę uczestników. Od momentu powzięcia decyzji o jego organizacji powinniśmy wybrać koordynatora (nauczyciela) oraz dobrać odpowiedni zespół projektowy (z udziałem uczniów i najlepiej również rodziców). Zespół projektowy powinien otrzymać odpowiednie wsparcie ze strony dyrekcji szkoły – takie wydarzenie automatycznie staje się wizytówką szkoły w społeczności lokalnej, a zatem wpływa także na wizerunek szkoły i proces rekrutacji.

CZAS:	FUNDUSZE:	ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
do 3 miesięcy przygotowań	projekt niskokosztowy, fundusze potrzebne głównie na organizację eksperymentów	nauczyciele, dyrektor, rodzice

OGRÓDEK – MIEJSCE KWITNĄCEGO UCZENIA SIĘ

Posiadanie przez szkołę ogrodu daje możliwość organizacji ciekawych zajęć dydaktycznych w przestrzeni wokół budynku. O wiele ciekawiej poznawać przyrodę poprzez obserwację roślin i zwierząt w ich naturalnym środowisku. Podręczniki szkolne zachęcają do eksperymentów botanicznych w klasach, więc praktycznie we wszystkich szkołach spotkamy rośliny sadzone przez uczniów na klasowych parapetach. Ale to nie jest to samo, co rearanżacja części terenu szkolnego, stworzenie i pielęgnacja ogrodu. Takie działanie „w terenie" w znacznie większym stopniu uczy współpracy i odpowiedzialności, warto więc taki wysiłek w szkole podejmować. Zresztą niekoniecznie musi to dotyczyć wyłącznie lekcji przyrody czy biologii.

OLIWIA KŁOSZEWSKA, MARCIN POLAK
Gimnazjum nr 3 w Gliwicach, Polska

Na etapie edukacji wczesnoszkolnej spotykane jest tworzenie ogródków przyszkolnych przez jedną klasę. Jest to świetny sposób rozwijania wrażliwości przyrodniczej małych uczniów. Na zdjęciu ogródek klasowy w Szkole Podstawowej w Książenicach.

Języka obcego można i warto się uczyć także poza klasą, np. w ogródku szkolnym, który usytuowany jest za naszą szkołą. Pomysłodawcą takich nietypowych lekcji z naturą był nauczyciel języka niemieckiego, który próbuje w ten sposób uczyć nas komunikować się w różnych sytuacjach życiowych, niekoniecznie wymyślonych przez twórców podręczników.

Początkowo w ogródku nie było nic. Z czasem przerodziło się to w plany, zarysy przyszłego ogródka, jak i pierwsze, drobne robótki. Podzieliliśmy się na grupy, przekopywaliśmy ziemię, sadziliśmy rośliny, z nadzieją, że coś wyrośnie. Były chwile, w których naprawdę załamywaliśmy ręce, gdyż w naszym ogródku nie widać było nic, może prócz chwastów. Tych mieliśmy pod dostatkiem. Po pewnym czasie z fragmentu trawnika powstało coś, co zaczęło przypominać ogródek.

Początek prac nad szkolnym ogrodem może okazać się nie lada wyzwaniem. Jest to w istocie samodzielny projekt edukacyjny, w którym musimy zadbać o zespół, podział prac, projekt, niezbędne nasiona, materiały i narzędzia. Jest to jednak doskonała forma uczenia się o świecie przyrody (w dowolnym języku). Gimnazjum nr 3 w Gliwicach.

Przy dużym wkładzie chęci, determinacji, współpracy, a także wzajemnego wsparcia w grupie, udało nam się doprowadzić ogródek do pożądanego stanu. Dokonaliśmy metamorfozy. Co jakiś czas zbieraliśmy się na środku ogródka, nazywaliśmy poszczególne okazy przyrody po niemiecku, takie jak trawa, kwiaty, warzywa, itp. Podczas regularnego sprzątania ogródka, zauważyłam, że oprócz naszej dobrze zapowiadającej się współpracy i przyjaźni, zaczęły nam kiełkować też rośliny.

Pracując w ogródku nauczyłam się przede wszystkim współpracy z moimi rówieśnikami, zaufania, zobaczyłam, że można polegać na innych osobach. Zawiązałyśmy więzy przyjaźni i doszłyśmy do wniosku, że czasem wystarczy tylko chcieć. Oczywiście wszystko odbyło się z korzyścią dla naszej znajomości języka niemieckiego. Postępy naszych prac dokumentowaliśmy za pomocą naszych telefonów – dzięki temu widzimy, jak zmieniał się nasz ogródek.

Dobre rady

Ogród szkolny jest miejscem, w którym możemy rozwijać większość kompetencji kluczowych m. in. językowych, matematycznych, przyrodniczych. Dlatego do projektu stworzenia ogrodu szkolnego warto podejść maksymalnie szeroko i zaangażować wielu nauczycieli, którzy na swoich zajęciach dydaktycznych mogliby realizować w nim różne aktywności edukacyjne dzieci i młodzieży. Ta szczególna przestrzeń edukacyjna umożliwia zarówno pogłębianie znajomości podstawowych procesów zachodzących w przyrodzie, jak i uczy porozumiewania się w języku ojczystym i obcym, umożliwia i rozwija współpracę w grupie uczniów, uczy planowania i odpowiedzialności, sprzyja inicjatywności. Każda szkoła może i powinna stworzyć takie miejsce, jeśli tylko myślimy o „odkrzesławianiu" szkolnej edukacji. Projekt ten powinien jednak mieć jednego koordynatora, który będzie zbierał informacje o realizowanych przedsięwzięciach i pilnował planu prac wynikającego ze zmiany pór roku. Jeśli miejsce pozwala, możemy także tworzyć „klasowe" ogródki szkolne – są one popularne zwłaszcza na etapie edukacji wczesnoszkolnej.

CZAS:	FUNDUSZE:	ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
2-3 miesiące, najlepiej wczesną wiosną	projekt bezkosztowy	nauczyciel, uczniowie

PRZESTRZEŃ STYMULUJĄCA RUCH

Przepełnione podczas przerw korytarze szkolne to jedno z największych wyzwań w codziennym funkcjonowaniu wielu szkół. Jak mądrze i bezpiecznie zorganizować przestrzeń w której uczniowie mogą aktywnie spędzać czas pomiędzy zajęciami? Czy można tę przestrzeń wykorzystać, aby w odpowiedzialny sposób stymulować aktywność ruchową uczniów?

KATARZYNA GÓRKIEWICZ
Szkoła Podstawowa nr 9 w Knurowie, Polska
Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemianowicach Śląskich, Polska
Szkoła Podstawowa nr 8 w Jaworznie, Polska
Szkoła Podstawowa w Rzozowie, Polska
Gimnazjum Niepubliczne w Zabierzowie Bocheńskim, Polska

„Dotychczas na naszych korytarzach obowiązywał regulamin mający na celu zapewnienie dzieciom przede wszystkim bezpieczeństwa. Niestety, przy okazji całkowicie zakazywał im ruchu. Od uczniów oczekiwało się grzecznego siedzenia w ławce na lekcji i jeszcze grzeczniejszego zachowania na przerwach” - tak o swojej szkole pisze na blogu Joanna Mandalka, nauczycielka ze szkoły w Knurowie. Oczywiście regulamin był notorycznie łamany i wszyscy byli niezadowoleni – uczniowie, bo wymagano od nich niemożliwego; nauczyciele, bo podczas dyżurów na przerwach nie potrafili zapanować nad narastającym chaosem. Wszyscy zatem postanowili zmierzyć się z wyzwaniem i wspólnie zaprojektować rozwiązanie, które mogłoby realizować plan odpowiedniego zagospodarowania korytarzy.

Większość szkół rozpoczyna adaptację korytarzy na potrzeby sportowe od jednego, prostego kroku: ustawienia stołu do ping-ponga. Taki stół znajduje się w prawie każdej szkole, często jednak dostępny jest dla uczniów na sali gimnastycznej i tylko w czasie zajęć wychowania fizycznego. Kiedy rozpocznie się poszukiwania sprzętu sportowego w zakamarkach i zapomnianych magazynkach, często okazuje się, że szkoła dysponuje nie tylko stołem do ping-ponga, ale też na przykład piłkarzykami. Warto, aby nie stały one w miejscach, z których uczniowie nie mogą swobodnie korzystać, gdy mają na to ochotę. Trzeba też zwrócić uwagę na miejsce ustawienia sprzętów – jak najdalej od okien, szklanych gablot i innych potencjalnie zagrożonych obiektów.

W szkole w Siemianowicach Śląskich uznano, że sprzętu sportowego jest na tyle dużo, że nie warto jego użytkowania ograniczać tylko do lekcji WF. Dla uatrakcyjnienia przerw zainaugurowano działanie szkolnej wypożyczalni sprzętu sportowego. Można w niej znaleźć skakanki, hula-hop czy piłki. Warunek jest jeden – sprzęt należy szanować i zawsze zwrócić na miejsce. Uczniowie bardzo chętnie korzystają z możliwości poskakania na przerwie czy zagrania w piłkę. W szkole w Knurowie, kącik sportowy najczęściej wykorzystywany jest przez uczniów do gry w „squasha” – dzieci wykorzystują rakietki i piłeczki do tenisa stołowego bez użycia stołu. Chętnie bawią się też miękką, bezpieczną piłeczką wymyślając przy tym rozmaite odmiany piłki nożnej, czy „głupiego Jasia”. Są też takie szkoły, które na podłodze szkoły tworzą szachownice do gry w szachy lub warcaby albo różne figury do gry w klasy czy „chłopka”.

Udostępniając sprzęt sportowy uczniom warto wspólnie z nimi wypracować regulamin korzystania z niego – jeśli będą jego współtwórcami tym chętniej i gorliwiej będą go przestrzegać.

Są szkoły, które zorganizowały przestrzeń do ruchu podczas przerw całkiem bezkosztowo. Idealnym do tego miejscem jest boisko szkolne. Uczniowie i nauczyciele z niepublicznego gimnazjum w Zabierzowie Bocheńskim na płycie boiska wymalowali plansze do gier, które zachęcają, by podczas przerw zagrać w twistera, chińczyka czy poćwiczyć kroki popularnych tańców. Takie przygotowanie przestrzeni wokół szkoły może być doskonałą okazją do zapoznania dzieci z dawno zapomnianymi grami podwórkowymi, znanymi ich rodzicom i dziadkom. W szkole w Siemianowicach Śląskich uczniowie doskonale znają gry w klasy, „króla”, czy gumę. Uczniowie z Jaworzna wspólnie grywają w dawno zapomnianą grę w kapsle – za pomocą kolorowej kredy przygotowują specjalne, coraz to nowe tory dla kapslowych kolarzy, fantazyjnie przyozdabiają swoich „zawodników” i organizują wielkie turnieje. Zapomniane gry można przywołać z pamięci rodziców i dziadków i doskonale bawić się nimi dziś!

Dobre rady

Warto przemyśleć przestrzeń szkoły pod kątem wspierania aktywności ruchowej uczniów, tak w budynku szkoły, jak i na terenach przyszkolnych. Oddanie uczniom przestrzeni korytarzy czy boiska na sportową aktywność w przerwach między zajęciami jest dość łatwe. Kluczowe jest jednak nastawienie dyrekcji i nauczycieli pełniących podczas przerw dyżury – muszą zastanowić się, jak umożliwić dzieciom radosne, ale i bezpieczne wyhasanie się.

CZAS:
przygotowanie przestrzeni na ruch to krótki proces, ale o tak zaaranżowane miejsca trzeba nieustannie dbać

FUNDUSZE:
projekt bezkosztowy (jeśli wykorzystamy sprzęt i tak będący w szkole) lub niskokosztowy (przy zakupie dodatkowego wyposażenia)

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
nauczyciele, uczniowie, rodzice

Korytarz jest doskonałym miejscem na gry i zabawy ruchowe. Fot. Szkoła Podstawowa nr 275 w Warszawie.

SZTUKA W PRZESTRZENI SZKOŁY

Aranżacja przestrzeni szkolnej pełni ważną rolę w realizacji wymagań podstawy programowej. W programie nauczania znajdują się liczne odniesienia do świata sztuki i proponuje się rozwijanie aktywności artystycznych uczniów. Stąd niezwykle ważne jest, aby środowisko uczenia się stwarzało uczniom nie tylko możliwość pogłębiania wiedzy o sztuce, ale i zachęcało do rozwijania talentów artystycznych. Przestrzeń fizyczna szkoły jest idealnym miejscem do zapełnienia jej dziełami młodych twórców.

MARCIN POLAK
Samorządowa Szkoła Podstawowa w Ostojowie, Polska
Zespół Szkół STO na Bemowie w Warszawie, Polska

Niezwykle motywujące dla uczniów stają się działania projektowe, podczas których wykonują prace eksponowane później na terenie szkoły. Mają wówczas wpływ na wygląd otoczenia, w którym spędzają wiele czasu, stają się współautorami przestrzeni, co kształtuje poczucie ich przynależności do miejsca.

O ile takie działania często dzieją się w budynku szkolnym, to rzadziej mają miejsce na terenie przyszkolnym. Tymczasem poza budynkiem czeka przestrzeń, która także chce być ozdobiona. Co możemy zrobić? Dobrym przykładem jest realizowany w szkole w Ostojowie projekt, polegający na wykonaniu kompozycji przestrzennych, które wypełniły szkolny ogród.

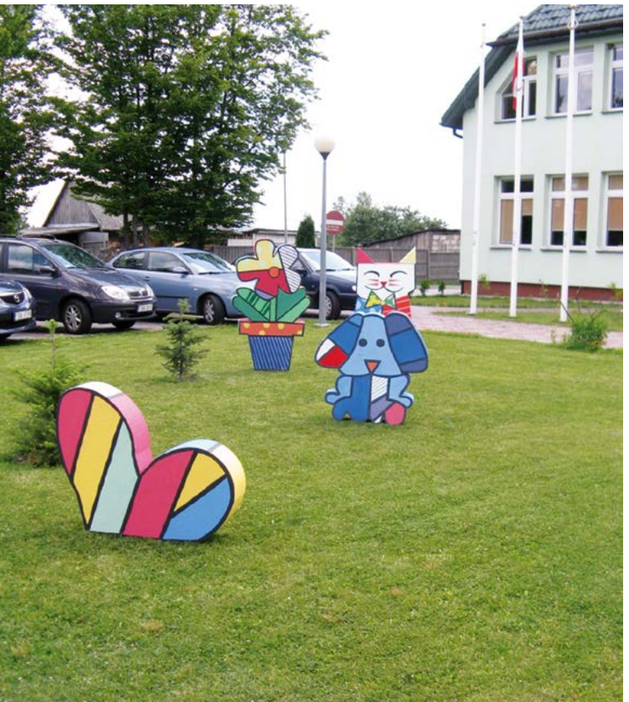

Znalazły się w nim prace, których barwa i kształt inspirowane były twórczością współczesnego artysty Romero Britto. Sztuka tego brazylijskiego artysty łączy w sobie elementy kubizmu, pop-artu i graffiti. Stosowane przez niego kolory bawią widza różnorodnością, odważnym łączeniem, kontrastem zamkniętym czarnym konturem, który nadaje kształt postaciom z bajek, świata zwierząt i roślin. Żywe kolory i odważne wzory nadają jego twórczości dynamizmu, który w odbiorze jest radosny, pełen szczęścia i nadziei. Przestrzeń ozdobiona takimi dziełami zaczyna żyć własnym życiem.

Inicjatorem projektu była dyrektor szkoły. Nauczyciele wspólnie z uczniami i ich rodzicami podzielili się zadaniami. Wykonane zostały projekty rzeźb ze świata roślin i zwierząt, wycięto ze styropianu wybrane kształty, zgromadzono farby i narzędzia do malowania, przyporządkowano zadania i ustalono czas realizacji. Zaplanowaliśmy minimalne wydatki na to przedsięwzięcie i udało się. Styropian na ten cel przeznaczyła zaprzyjaźniona ze szkołą firma budowlana. Jej pracownicy, rodzice uczniów naszej szkoły, nadali materiałowi odpowiedni kształt zaprojektowany przez dzieci pod kierunkiem nauczycieli. Zakupione zostały farby akrylowe w barwach podstawowych, pozostałe kolory dzieci tworzyły samodzielnie. Uzyskiwane barwy cieszyły małych twórców, a na słoiczkach pojawiały się nazwy: ucho psa, ogon kota, listek kwiatka, prawa strona brzucha myszy... Po eksperymentach w tworzenie barw uczniowie w zespołach klasowych nanosili kolory na rzeźby, po wyschnięciu „zamknęli" je konturami, które nadały wyrazu pracom. Efektem tej wizualnej ekspresji są rzeźby, które swoimi żywymi kolorami bawią i sprawiają radość. Trawnik szkolnego ogrodu stał się bajkowy, a otoczenie szkoły zaprasza wszystkich do środka.

Uroczysta inauguracja projektu odbyła się w Dzień Dziecka. Koszty realizacji takiej zabawy ze sztuką były minimalne, należało zakupić jedynie farby, które będą odporne na czynniki atmosferyczne. Warto zaznaczyć, że rzeźby malowaliśmy w miejscu ich docelowego przeznaczenia, czyli w ogrodzie szkolnym. Były momenty, kiedy wiatr coś porywał, ale w zespole wytypowaliśmy również osoby koordynujące takie niezaplanowane sytuacje. Działaniom dzieci towa-

Reprodukcje prac Romero Britto przygotowane zostały przez dzieci i nauczycieli, a następnie zdobiły przyszkolne trawniki. Samorządowa Szkoła Podstawowa w Ostojowie.

rzyszył cel. Efekty ich pracy będą obserwowane przez wszystkich, a ich działania wpłyną na wizerunek ich szkoły z którą się utożsamiają.

Poprzez taki projekt sztuka współczesna i postać Romero Britto stają się dzieciom bliższe. Podczas pracy uczniowie rozmawiali o sposobach przedstawiania rzeczywistości, indywidualnej jego interpretacji. Poznali sposoby przedstawiania perspektywy w kompozycji przestrzennej, poznali sposoby geometryzacji kształtów natury stosowanej przez kubistów, różnorodność tematyki pop-artu. Wspólne działania tego typu w przestrzeni szkoły uświadamiają, że powierzchnia na której dzieci tworzą, nie jest jedynie kartką papieru zamkniętą w teczce. Mur, styropian, kamień, drewno – są bazą czekającą na twórczą rękę, która zmienia szarą rzeczywistość i upowszechnia kulturę w lokalnym środowisku. Takie działania wokół szkoły można przeprowadzić w każdej placówce.

Dobre rady

Warto zwrócić szczególną uwagę na pomysły uczniów, pozwolić im je przedstawić i wykorzystać w realizacji. Działania należy tak zaplanować, żeby były atrakcyjne i angażowały uczniów. Nie zaszkodzi zwrócić się do rodziców i uwzględnić ich pomoc. Aby nadać odpowiednią rangę projektowi, warto zaplanować wydarzenie, podczas którego prace uczniów zostaną zaprezentowane społeczności szkoły. Nie zapomnijmy także o zaplanowaniu działań promocyjnych (plakaty też mogą być dziełami sztuki), zaprośmy lokalnych dziennikarzy i artystów.

Jeśli szkoła nie ma dostatecznie dużego terenu wokół szkoły, można takie działania artystyczne zmieścić w budynku. Świetnym przykładem może być tworzona od wielu lat przez uczniów galeria reprodukcji największych dzieł malarstwa w Zespole Szkół STO na Bemowie w Warszawie. Pomysł

Wszystkie uczniowskie reprodukcje dzieł malarskich mistrzów już nie mieszczą się w przestrzeni Zespołu Szkół STO na Bemowie, stąd też wydzielono niewielką przestrzeń, aby pokazywać tylko najnowsze prace, które ciągle powstają.

był dość prosty – Elżbieta Pawlak, nauczycielka plastyki chciała zachęcić uczniów gimnazjum do zdobywania oceny celującej i dała im zadanie skopiowania dzieła znanego malarza. Po zobaczeniu pierwszych prac dyrektor szkoły uznał, że warto zamienić takie jednorazowe zadanie na działanie systemowe, w którym powstanie szkolna galeria mistrzów malarstwa. Pierwsze prace powstały w roku szkolnym 2009/2010 – obecnie (2015/2016) w galerii znajduje się aż 229 obrazów i ciągle przybywają nowe.

Sukces tej inicjatywy, wspieranej ciągle aktywnością nauczycielki plastyki (która tylko w niewielkim stopniu pomaga uczniom przy obrazach), szybko przerósł możliwości „wystawiennicze" szkoły. Do dziś nie udało się pokazać wszystkich obrazów – największa z wystaw ukazała „jedynie" 90 z nich. Ponieważ budynek szkoły jest niezbyt duży, wystawiane są tylko najnowsze obrazy. Kolekcja jest zarazem dowodem na to, że w szkole nietrudno zbiorowym wysiłkiem stworzyć rzeczy wielkie. Choć w zamyśle prace te miały wspierać edukację plastyczną uczniów, szybko okazało się, że powstała rzecz unikalna, przynosząca satysfakcję nie tylko nauczycielom, ale przede wszystkim uczniom. Poprzez analizę dzieł sztuki uczniowie stają się ich świadomymi odbiorcami sztuki.

CZAS:
zacząć można w każdej chwili. Pierwsze rezultaty mogą już być po miesiącu

FUNDUSZE:
projekt niskokosztowy (zakup farb i materiałów)

ODPOWIEDZIALNOŚĆ:
dyrektor, nauczyciele, uczniowie

O PROJEKTOWANIU SZKOŁY– rozmowa z architektami

Z Piotrem Hardeckim i Łukaszem Stępniakiem z pracowni „PALK Architekci", projektantami koncepcji architektonicznej Szkoły Podstawowej w Książenicach (Polska) rozmawiała Małgorzata Kowalczuk.

Jak powstawała koncepcja architektoniczna szkoły? Co było dla niej punktem wyjścia?

Koncepcja jest rozwinięciem zwycięskiej pracy konkursowej. W 2009 roku wygraliśmy ogólnopolski konkurs architektoniczny na projekt szkoły podstawowej w Książenicach, miejscowości położonej w pobliżu Grodziska Mazowieckiego. Od lat dziewięćdziesiątych powstaje tam duże osiedle mieszkaniowe złożone z zabudowy jednorodzinnej, nawiązujące układem i charakterem do przedwojennych podwarszawskich miast-ogrodów: Podkowy Leśnej, Komorowa, Milanówka.

Podstawowe znaczenie przy kształtowaniu bryły miał dla nas kontekst i relacje urbanistyczne, w tym sąsiedztwo domków o spadzistych dachach krytych przeważnie czerwoną dachówką. Zależało nam na tym, żeby budynek szkoły po wybudowaniu stanowił harmonijną całość z otoczeniem.

Czy w projektowaniu szkoły (lub jego części) brali udział jacyś nauczyciele, uczniowie, rodzice? A może ktoś inny? Jaki był ich wkład?

Po rozstrzygnięciu konkursu nie mogliśmy liczyć na konsultacje ze strony dyrekcji i kadry, ponieważ szkoła była dopiero w trakcie organizacji. Ustalenia odbywały się z gminą, uczestniczyli w nich między innymi: burmistrz, wiceburmistrz, dyrektor działu oświaty. Podczas jednego ze spotkań poproszono nas o odwiedzenie kilku szkół na terenie Grodziska. Wysłuchanie opinii użytkowników: nauczycielek, woźnych, konserwatorów na temat użytkowanych obiektów było dla nas pouczającym doświadczeniem, a przy tym lekcją pokory.

Od momentu mianowania pani dyrektor, na etapie budowy szkoły, rozpoczęliśmy z nią ścisłą współpracę, zwłaszcza w zakresie uzgodnień dotyczących wyposażenia. Ponieważ zależało nam na ostatecznym wyrazie estetycznym, podjęliśmy się przygotowania dokumentacji przetargowej na umeblowanie obiektu. Było to zajęcie praco- i czasochłonne, niemniej dzięki temu mieliśmy pieczę nad wyglądem pomieszczeń. Należy podkreślić fakt, że inwestor miał świadomość znaczenia naszej pracy dla finalnego efektu. Nie jest to częste zjawisko wśród inwestorów publicznych.

Czy opieraliście się na jakichś koncepcjach architektonicznych i realizacjach szkół w innych krajach? Co was inspirowało?

Inspirowały nas szkoły posiadające wyrazisty kontekst urbanistyczny, będące ważnym elementem osiedla czy fragmentu miasta. Jest wiele takich przykładów, również historycznych. Duńska pracownia Vandkunsten zaprojektowała w latach osiemdziesiątych zeszłego wieku osiedle Fuglsangpark pod Kopenhagą, gdzie samochody zostawia się na zewnętrznych parkingach, a kwartały zabudowy szeregowej tworzą kameralne uliczki piesze, zbiegające się koncentrycznie na placu przed szkołą. Uczniowie codziennie mijają po drodze sielankowe ogródki, łąki i mostki nad płytkim strumieniem. To jest taka architektura na miarę człowieka, na miarę dziecka. Duńczycy to potrafili robić w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Wtedy było to pokłosie ruchu hippisowskiego, kontestacja modernistycznych zasad kształtowania miasta, na bazie literatury, takiej jak słynne książki: „Śmierć i życie wielkich miast Ameryki" Jane Jacobs , „Język wzorców" Christophera Alexandra, czy „Życie między budynkami" Jana Gehla z 1971 r.

Inspirowała nas również malowniczość tradycyjnej, małomiasteczkowej architektury. Można też wymienić szereg realizacji z okresu międzywojennego, takich jak warszawski Żoliborz Oficerski, czy osiedle Sępolno we Wrocławiu. Praktycznie nieznanym, a niezwykle interesującym przykładem założenia

szkolnego powiązanego zarówno z miastem, jak i pobliskimi terenami zieleni jest wakacyjne odkrycie sprzed lat. Zespół Szkół w Lęborku, złożony z ceglanych budynków ze stromymi dachami, połączonych parterowym holem o płaskim dachu i szeregiem dziedzińców o różnorodnym charakterze, przylegający do leniwej rzeczki zasilającej fosę dawnego zamku krzyżackiego w sąsiedztwie.

Jak zewnętrzny wygląd budynku szkoły i jego wewnętrzne przestrzenie zachęcają do wejścia, do przebywania w nim, do pracy? Czy są inspirujące i przyjazne? W jaki sposób?

Chcieliśmy, żeby nasza szkoła była przytulna. Celowo redukowaliśmy skalę, w rejonie placu wejściowego budynek został obniżony w stosunku do pozostałych części. Przez przeszklenia od razu widać zieleń i słoneczny dziedziniec z placem zabaw – wszystko po to, aby unikać opresyjności architektury. Duża bryła budynku została podzielona na mniejsze, nawiązujące kształtem do archetypu tradycyjnego domu ze spadzistym dachem. Do sal na parterze (dla dzieci młodszych) przylegają niewielkie ogródki, a ceglane budki wplecione w ogrodzenie służą do przechowywania narzędzi ogrodniczych. To także elementy służące redukcji skali, a także temu, by otoczenie było odbierane przez dzieci jako przyjazne, domowe. Mimo naszych początkowych obaw, ogródki świetnie funkcjonują, pojawiły się w nich kolorowe wiatraki, karmniki, dzieci sadzą zioła i kwiaty, oznaczając je tabliczkami z nazwami roślin.

Również wewnątrz staraliśmy się stosować rozwiązania bezpieczne i przyjazne użytkownikom. Jednym z nich jest sposób rozwiązania szatni. Zamiast dosyć powszechnych, ciasnych i ciemnych wydzielonych pomieszczeń, zaproponowaliśmy szatnie jako element „umeblowania" holu, widne, kolorowe, łatwo dostępne i dobrze widoczne. Dla dzieci z klas I-III zaprojektowane zostały osiatkowane boksy, dla klas IV-VI szafki. Kolory służą ułatwieniu orientacji uczniów na terenie szkoły. Zostały one przyporządkowane odpowiednim grupom wiekowym, np. dzieci z klasy pierwszej mają żółty boks, żółte drzwi do swojej sali i ścianę wewnątrz w tym kolorze. Kolor pomarańczowy przynależy do klas drugich, czerwony do trzecich, a chłodne kolory: niebieski, fioletowy i zielony odpowiadają klasom IV-VI. Również rolety przeciwsłoneczne na fasadzie zostały dobrane w odpowiednich barwach.

Czy przestrzeń budynku jest elastyczna i pozwala na modelowanie pod kątem różnych celów dydaktycznych i wychowawczych? Czy przestrzenie dają się łatwo reorganizować (np. mobilność mebli w klasie, miejsce do różnorodnych ustawień stołów i krzeseł)?

Proporcje sal dydaktycznych są zbliżone do kwadratu, ponieważ centralny kształt klasy jest bardziej uniwersalny, umożliwia różnorodne aranżacje, w tym naukę w kole, czy przesunięcie stołów do pracy w grupach. Przy salach o wymiarach około 8x8 m jednostronne doświetlenie światłem naturalnym jest niewystarczające, dlatego pomieszczenia dodatkowo posiadają okna narożne, a na piętrze również naświetla. Łączniki między dużymi salami mieszczą na piętrze salki językowe, a na parterze są miejscem odpoczynku dla uczniów z widokiem na tereny rekreacyjne.

Jadalnia została zaprojektowana jako fragment holu dostępny również poza porami posiłków. Służy wtedy jako przestrzeń wielofunkcyjna, miejsce, gdzie da się usiąść, odrobić lekcje, zagrać w gry planszowe itp. Zależało nam na tym, aby można było korzystać z jadalni w sposób elastyczny, również po zamknięciu kuchni.

Czy uwzględnialiście w waszym projekcie wspieranie nauczania i komunikacji z użyciem nowych technologii? Jakie elementy trzeba było uwzględnić w projekcie, by sprawić, żeby szkoła była bardziej nowoczesna i otwierała się na nowe media i narzędzia komunikacyjne?

Gdy opracowywaliśmy projekt w 2009 roku, ani Wi-Fi ani nauczanie z użyciem mobilnych urządzeń nie było tak rozpowszechnione jak dziś. Nie mieliśmy w tym zakresie żadnych wytycznych od inwestora. We wszystkich salach dydaktycznych przewidziane zostały gniazda komputerowe z dostępem do internetu, z możliwością podłączenia tablicy elektronicznej, w pomieszczeniach uzgodnionych z dyrekcją zamontowano rzutniki. W bibliotece zaprojektowane zostały stanowiska komputerowe z dostępem do internetu. Oczywiście, wśród pomieszczeń szkoły jest również pracownia komputerowa.

Czy szkoła zapewnia przestrzeń do dzielenia się zasobami dydaktycznymi i rezultatami pracy (np. bibliotekę, salę widowiskową)?

Ze względu na wąską działkę w szkole nie ma sali widowiskowej ani typowej auli, jej funkcję przejęły sala gimnastyczna oraz dwupoziomowy hol główny połączony z jadalnią. Staraliśmy się nadać tym przestrzeniom adekwatny wyraz architektoniczny, raczej przyjazny niż monumentalny.

Biblioteka z częścią multimedialną i kącikiem dla najmłodszych jest widoczna z holu poprzez przeszkloną ścianę. Żartobliwie rzecz ujmując, w centralnej części szkoły można zaspokoić zarówno potrzeby ciała – w jadalni, jak i ducha – w bibliotece. A potem - na wprost - wybiec na dziedziniec, na plac zabaw...

Jakie zastosowaliście rozwiązania architektoniczne sprzyjające rozwojowi ruchowemu, fizycznemu uczniów? Czy otoczenie szkoły (boisko, plac, skwer, ogród itp.) sprzyja uczeniu się i wypoczynkowi?

Według naszych założeń konkursowych otoczenie szkoły miało stanowić atrakcyjną oprawę dla wszelkiego rodzaju aktywności na świeżym powietrzu, będących antidotum na coraz bardziej statyczny tryb życia dzieci (i ich rodziców). W programie zagospodarowania terenu zaproponowaliśmy dwa boiska, bieżnię, plac zabaw i ogródki przyklasowe.

Mieliśmy do dyspozycji niewielką działkę jak na potrzeby szkoły. Dodatkowo, po konkursie okazało się, że leży ona w najniższym miejscu osiedla i po deszczu na środku tworzy się staw z deszczówką, której nie ma gdzie odprowadzić, a poziom wód gruntowych jest bardzo wysoki i uniemożliwia drenaż. Zaprzyjaźnione projektantki z pracowni architektury krajobrazu zaproponowały rozwiązanie efektywne i zarazem efektowne, zgodne z nowymi trendami ekologicznego zagospodarowywania wód opadowych. Wszędzie, poza boiskami i ograniczonymi powierzchniami utwardzonymi, zaprojektowały płytkie trawiaste niecki, mające przyjąć wodę po nawalnych opadach. Nawet na placu zabaw zabawki zostały wyniesione na platformach z nawierzchnią syntetyczną, natomiast trawniki pomiędzy platformami mogą po deszczu napełnić się wodą na bezpieczną głębokość 20-30cm. Woda ta w ciągu kilku dni wsiąka w grunt. Pomiędzy „wyspami" zostały ustawione mostki i rozrzucone kamienie polne, posadzono trzciny i rośliny stanowisk przywodnych. Obecnie teren wokół placu zabaw wygląda malowniczo, pojawiły się nawet żaby. Również wszystkie płaskie dachy na budynku szkoły są pokryte roślinnością.

Czy budynek jest ekologiczny? Czy jest energooszczędny? Czy jest bezpieczny dla uczniów i nauczycieli?

Ekologia to bardzo szerokie pojęcie. Staraliśmy się używać naturalne, niealergizujące materiały wykończeniowe. W miejsce wszechobecnych wykładzin PVC, mogących według dostępnych źródeł powodować astmę i inne, równie poważne komplikacje zdrowotne, zastosowaliśmy naturalne linoleum. Ściany narażone na szczególnie intensywne użytkowanie zostały wymurowane z cegły ceramicznej.

Ogromnym problemem w polskich szkołach, również nowo projektowanych, jest akustyka. W salach lekcyjnych, pozbawionych materiałów pochłaniających, dźwięki ulegają wielokrotnym odbiciom, co w konsekwencji bardzo utrudnia, a w skrajnych przypadkach wręcz uniemożliwia prowadzenie zajęć. W trakcie budowy inwestor dosyć nieufnie odnosił się do naszych zapisów w dokumentacji dotyczących zastosowania sufitów podwieszonych zarówno w salach, jak i na

korytarzach, traktując je chyba jako kosztowną fanaberię. Jedynymi pomieszczeniami, w którym nie przewidzieliśmy sufitów wygłuszających, były świetlice (nie wiedzieć czemu wydawało się nam, że jest to miejsce w którym dzieci w skupieniu bawią się lub odrabiają lekcje). Już w pierwszym tygodniu po otwarciu szkoły odbieraliśmy telefony z wydziału inwestycji gminy, żeby doprojektować sufity akustyczne, bo pani świetliczanka nie wytrzymuje hałasu...

Kolejna ważna kwestia to wentylacja. Pierwotnie staraliśmy się zaprojektować szkołę w oparciu o wentylację grawitacyjną, jednak po późniejszych analizach okazało się, że obowiązujących przepisów dotyczących energooszczędności nie można spełnić bez zastosowania odzysku ciepła z wentylacji (rekuperacji), a więc wentylacji mechanicznej. Część przewodów została wyeksponowana we wnętrzach, nadając im lekko „industrialny" charakter.

Stosowanie wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła jest odpowiedzią na coraz bardziej restrykcyjne przepisy dotyczące energooszczędności. Oprócz zalet, rozwiązanie to posiada również wady. Po pierwsze jest kosztowne, zarówno na etapie budowy, jak i eksploatacji. Po drugie, przewody po latach stają się siedliskiem kurzu i mikroorganizmów. Po trzecie wreszcie, wadliwie zaprojektowana lub wykonana instalacja wentylacyjna może być źródłem hałasu, uciążliwego zwłaszcza w pomieszczeniach przeznaczonych do nauki.

Na marginesie - w istniejących szkołach w Polsce, szczególnie w tzw. „tysiąclatkach" poddanych termomodernizacji, kwestia wentylacji jest powszechnym, wciąż nie do końca zdiagnozowanym problemem. Docieplone styropianem, z nowymi, szczelnymi oknami, z jedną kratką wentylacyjną na salę, pomieszczenia dydaktyczne są w tych szkołach praktycznie niewentylowane. Całkiem możliwe, że problemy dzieci z koncentracją powoduje po prostu zbyt duże stężenie dwutlenku węgla w powietrzu...

Czy budynek jest energooszczędny? Zgodnie z najnowszymi standardami chyba nie. Trzeba mieć jednak na uwadze, że już za kilka lat obecnie obowiązujące standardy będą nieaktualne, tak szybkie są zmiany legislacji w tej dziedzinie. Kwestia energooszczędności w dużych szkołach stawia architektów przed następującym dylematem: jednym z podstawowych wskaźników dotyczących energooszczędności jest zwartość bryły, czyli żeby było jak najmniej ścian zewnętrznych w stosunku do powierzchni rzutu. Natomiast często się zdarza, że dla zachowania właściwych relacji do otoczenia bądź redukcji skali w dostosowaniu do małych użytkowników, właściwe wydaje się pewne rozdrobnienie bryły, a co za tym idzie świadoma rezygnacja z optymalizacji energetycznej bryły budynku.

Czy budynek jest bezpieczny? Dołożyliśmy wszelkich starań, aby taki był.

Jaka jest wasza wizja „szkoły przyszłości"? Jak definiujecie nowoczesną przestrzeń uczenia (się)? Jakie powinna mieć cechy?

Naszym zdaniem nie jest możliwe stworzenie wizji „szkoły przyszłości" przez samych architektów, bez współudziału pedagogów. Aby powstały nowatorskie układy przestrzenne i architektoniczne, potrzebna jest równolegle oryginalna wizja funkcjonowania szkoły jako społeczności. W Danii, gdzie teoria edukacji i jej przełożenie na architekturę budynków szkolnych wydają się być zdecydowanie bardziej zaawansowane i zróżnicowane, można wyróżnić dwa typy szkół. Pierwszy z nich to obiekty wybierane w procedurach konkursowych przez profesjonalne jury złożone z architektów i przedstawicieli lokalnych władz. Są to z reguły budynki o pięknych fasadach, wysmakowanych proporcjach i poprawnych, czasem banalnych rzutach. Drugi typ zostaje wypracowany podczas wielokrotnych, żmudnych spotkań architektów z pedagogami mającymi autorski program funkcjonowania szkoły. Powstają wtedy budynki niewyróżniające się z zewnątrz, za to posiadające niepowtarzalne i fascynujące wnętrza dostosowane do indywidualnych potrzeb użytkowników.

Obserwując nowe realizacje szkół w Skandynawii, można zaryzykować stwierdzenie, że istnieje zapotrzebowanie na przestrzenie umożliwiające bardziej elastyczne użytkowanie niż dotychczasowe, sformalizowane struktury. Dobrą ilustracją tego trendu wydaje się być rozbudowa słynnej szkoły Arne Jacobsena w Kopenhadze (Munkegård School) wykonana przez pracownię Dorte Mandrup.

Uważnie śledząc debaty na temat polskiej edukacji, nie zauważyliśmy śladu podobnych oczekiwań. Wydaje się, że od czasu przerzucenia obowiązku utrzymania szkół podstawowych i gimnazjalnych na władze lokalne, wysiłki inwestorów i projektantów koncentrują się przede wszystkim na redukcji kosztów zarówno budowy, jak i utrzymania nowych obiektów. Zdarza się, że ta współpraca przynosi satysfakcjonujące rezultaty architektoniczne.

Jakie jest wg was miejsce szkoły w społeczności w perspektywie kilkudziesięciu lat? Czy w projekcie uwzględniono rozwiązania służące "otwieraniu się" szkoły na rodziców, lokalną społeczność, seniorów (w duchu *lifelong learning*)?

Decyzja o środowiskowym charakterze szkoły w Książenicach była dla nas oczywista. Jeden z nas [Piotr Hardecki – przyp. red.] od wielu lat wykłada na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, na połączonych zajęciach urbanistyki i architektury ucząc studentów projektowania zarówno przyjaznych fragmentów miasta, jak i budynków szkolnych w relacji do przestrzeni publicznych, które mają uformować i wzbogacić programowo. Jednym z warunków tego zadania jest ukształtowanie przy wejściu do szkoły placu miejskiego; innym - aby szkoła była wewnątrz podzielona na część tak zwaną środowiskową, udostępnianą po zajęciach okolicznym mieszkańcom (biblioteka, stołówka, sala gimnastyczna, pracownie specjalistyczne i językowe), oraz część dydaktyczną, zamykaną po lekcjach. Podobne założenie przyjęliśmy w Książenicach, zostało ono docenione w werdykcie sądu konkursowego, i faktycznie obecnie budynek służy mieszkańcom, będąc po południu odpowiednikiem lokalnego domu kultury.

Przed wejściem do szkoły powstał plac, który funkcjonuje jako osiedlowa „przestrzeń publiczna", odbywają się tam festyny, zwyczajowo już zaczynają się i kończą w tym miejscu rokrocznie biegi „Biegam Bo Lubię w Książenicach". Plac zabaw jest otwarty dla mieszkańców, na terenie szkoły są organizowane zajęcia i spotkania dla dzieci i dorosłych, oraz wydarzenia o charakterze ponadlokalnym.

Życie nauczyło nas, że architektura jest ważna, ale ludzie są najważniejsi. Szkoła w Książenicach ma świetną dyrekcję i kadrę, nauczyciele wykorzystują możliwości, które stwarza ten obiekt. To przede wszystkim ich zasługa, ze szkoła „żyje" w środowisku mieszkańców. Budynek jest przecież tylko bardziej złożonym narzędziem w rękach ludzi, niczym więcej.

Dziękuję za rozmowę.

PODSUMOWANIE

Wszystkie opisane w tej publikacji pomysły na organizację przestrzeni edukacyjnej szkoły mogą przyczynić się do budowy lepszego środowiska uczenia się dla uczęszczających do niej uczniów. Aby zmiany w przestrzeni szkolnej nie stały się tylko zmianami wyłącznie estetycznymi, wszystkie podejmowane działania muszą mieć na względzie podstawowy cel: pedagogikę. Zmieniać szkoły możemy na tysiące sposobów, ale największy sens będą w szkole miały takie zmiany, które wspierają lepsze, skuteczniejsze, przyjemniejsze uczenie się. Nie nauczanie, ale właśnie uczenie się – zarówno uczniów, jak i nauczycieli (bo przecież ci ostatni też muszą się ciągle w nowoczesnej szkole uczyć i nie mogą się zatrzymywać w rozwoju dydaktycznym). Projektowanie szkoły zaczyna się od projektowania uczenia się, nie zaś od projektowania przestrzeni fizycznej, w której ten proces następuje. Najpierw edukacja, potem mała i wielka architektura.

Jak wspominaliśmy na początku tego poradnika, istnieje całkiem realne zagrożenie, że zaproponowane rozwiązania, poza warstwą wizualną, niewiele będą miały wspólnego z nowoczesną i wielofunkcyjną przestrzenią kształcenia. Potwierdziły to doświadczenia brytyjskie podczas realizacji programu rządowego *Building Schools for the Future* (2006-2010). Okazało się, że w tym ambitnym planie budowy lub przebudowy szkół brakuje projektantów, którzy mieliby dostateczną wiedzę o potrzebach edukacji. Również udział pracownków i uczniów w projektowaniu był zbyt mały. Dlatego bardzo ważny jest pierwszy etap prac – koncepcyjny, w którym należy zacząć (nawet w niewielkim gronie) dyskusję na temat miejsca szkoły w społeczności w perspektywie kilkudziesięciu lat, postawić kilka kluczowych pytań i szukać na nie odpowiedzi.

Zamiast zaczynać od projektowania przestrzeni fizycznej, spróbuj określić, jaki program edukacyjny chcesz w tej szkole realizować i czy istniejące struktury pomagają, czy przeszkadzają ci go zrealizować.

– dr Betty Despenza-Green[25]

Myśląc o zmianach – zwłaszcza architektonicznych, które zazwyczaj wiążą się z większą zmianą – warto zacząć od zadania szeregu pytań i próby odpowiedzi na nie[26]. Pytaniami tymi powinniśmy zająć się w zespole składającym się ze wszystkich osób zainteresowanych: przedstawicieli społeczności szkolnej (dyrekcji, nauczycieli, rodziców, uczniów), zamawiającego, architektów i projektantów.

Oto pierwsza grupa pytań: Jakiej edukacji oczekujemy w przyszłości? (zamiast: jakich budynków szkolnych potrzebujemy?) Jakiego rodzaju procesy uczenia się i jakie relacje chcemy wspierać? (zamiast: ile potrzebujemy w tej szkole klas?) Jakie kompetencje chcemy rozwijać? Jakie narzędzia i zasoby są dostępne, aby wspierać uczenie się?

Druga grupa pytań powinna dotyczyć miejsca szkoły w społeczności lokalnej. Są to pytania o relacje ze społecznością (formalne i nieformalne), kontekst kulturowy (szkoła jako centrum kulturalne społeczności), współpracę z osobami i instytucjami w społeczności lokalnej.

Jeśli w centrum uczenia się jest (ma być) uczeń, nie możemy pominąć personalizacji nauczania. Projektujemy szkołę przyszłości dla ucznia przyszłości, zatem spróbujmy odpowiedzieć na pytania: Kiedy uczniowie się uczą? Gdzie się uczą? Czego się uczą? Z kim się uczą? Jak się uczą? Jakich narzędzi używają? Spróbujmy znaleźć odpowiedź na tak postawione pytanie: do jakiego stopnia zaprojektowana nowa przestrzeń uczenia umożliwi, zachęci i ułatwi bardziej spersonalizowane uczenie się?

Dalej: w jakim stopniu zaprojektowana nowa przestrzeń uczenia się zapewni elastyczność w zakresie realizacji programu oraz eksperymentowania? Jak nowe przestrzenie umożliwią nam swobodne korzystanie z różnych zestawów zasobów, ekspertyz i wiedzy, w odpowiedzi na zmieniające się cele nauczania w XXI wieku? Należy przy tym pamiętać, że myśląc o przestrzeni uczenia się, nie mamy na myśli jedynie przyswajania informacji i przetwarzania ich w wiedzę, ale musimy także myśleć o projektowaniu przestrzeni, która rozwija umiejętności i kształtuje postawy: współpracy (kolaboracji), innowacyjności, inicjatywności, współkonstruowania wiedzy. W pewien sposób ta nowa przestrzeń edukacji powinna także stymulować transformację i rozwój nowej pedagogiki XXI wieku.

Wreszcie na koniec pytania o elastyczność przestrzeni edukacyjnej: czy pozwala, aby uczenie się mogło zachodzić w wielu miejscach w szkole i w różnych konfiguracjach ludzi i zasobów? Czy pozwala na stosowanie różnych podejść do uczenia się? Czy umożliwia swobodne wykorzystanie w procesie uczenia się nowoczesnych cyfrowych technologii edukacyjnych? Czy stwarza warunki do swobodnego tworzenia i funkcjonowania online sieci społecznościowych osób uczących się w danej szkole?

Początkiem udanego projektowania przestrzeni edukacyjnej – obojętnie jak szeroko zamierzonego – powinna być debata szkolna, w której omówiona wizja tego zmienianego miejsca w kontekście całej działalności edukacyjnej danej placówki oświatowej. Tej rozmowy nie powinno zabraknąć ani przy budowie ani przy modernizacji istniejących budynków lub ich fragmentów. Wypracowane w szerszym gronie wizje ułatwiają realizacje zamierzeń i pozwalają osadzić zmiany w pedagogice, a także lepiej zrozumieć wyzwania, z jakimi będą mierzyć się w przyszłości młodzi ludzie uczęszczający do danej placówki, a także nauczyciele i cała kadra w niej pracująca.

PRZYPISY

1 Za: B. Kiernicki, *Ład w szkole*, Warszawa 1969.

2 David D. Thornburg, *Campfires in Cyberspaces,* Starsong Publications, 1999 oraz D. D. Thornburg, *Campfires in Cyberspaces: Primordial Metaphors for Learning in the 21st Century*, tcpd.org, 2007, http://tcpd.org/Thornburg/Handouts/Campfires.pdf. Dostęp: 21.01.2016.

3 Za: Łukasz Badowski, *Jak przestrzeń tworzy nasze relacje? I jak różne nacje ją zasiedlają?*, Wyborcza.pl, 2015, http://wyborcza.pl/1,145452,19268911,jak-przestrzen-tworzy-nasze-relacje-i-jak-rozne-nacje-ja-zasiedlaja.html. Dostęp: 21.01.2016.

4 Zob. Aleksander Nalaskowski, *Szkolne gry przestrzenne*, [w:] Meritum – Mazowiecki Kwartalnik Edukacyjny nr 1 (28) 2013, MSCDN.

5 Włodzimierz Kryszewski (red. prowadzący), *Polska: zarys encyklopedyczny*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1974, s. 384–386.

6 Przemysław Semczuk, *Szkolne tysiąclatki*, Newsweek Polska, http://www.newsweek.pl/szkolne-tysiaclatki,39059,1,1.html, 10.05.2009. Dostęp 10.09.2015.

7 *Szkolne tysiąclatki*, ibidem.

8 Projekt *Fountaineers*, Futurelab archive, http://archive.futurelab.org.uk/projects/fountaineers/background. Dostęp: 9.09.2015.

9 Hellerup School, http://hellerupskole.skoleporten.dk/sp. Dostęp: 10.09.2015.

10 Warto obejrzeć kilkuminutowy film o tej szkole: https://www.youtube.com/watch?v=glmSEAgSsok.

11 Christian Kuehn, *Learning environments for the 21st century*, Uniwersytet Techniczny w Wiedniu, Austria, [w:] *Designing for Education, Compendium of Exemplary Educational Facilities*, OECD, 2011.

12 *Fountaineers case study*, Futurelab archive, http://archive.futurelab.org.uk/resources/documents/project_reports/Fountaineers_case_study.pdf, kwiecień 2008 oraz *Fountaineers: Exploring the impact of a whole-school co-design project*, http://archive.futurelab.org.uk/resources/documents/project_reports/Fountaineers_case_study2.pdf, styczeń 2009. Dostęp: 9.09.2015.

13 Marcin Polak, *Elementy przestrzeni jako doświadczenie edukacyjne*, Edunews.pl, http://www.edunews.pl/narzedzia-i-projekty/projekty-edukacyjne/420-elementy-przestrzeni-jako-doswiadczenie-edukacyjne. Dostęp: 9.09.2015.

14 *Elementy przestrzeni jako doświadczenie edukacyjne*, ibidem.

15 Tim Rudd, *Reimagining outdoor learning spaces. Primary capital, co-design and educational transformation*, Futurelab, 2008.

16 Zob. *Learning Spaces Framework: Learning in an online world*, MCEETYA - Ministerial Council on Education, Employment, Training and Youth Affairs (Australia and New Zealand), 2008

17 Zob. Tim Rudd, Carolyn Gifford, Jo Morrison, Keri Facer, *What if... Re-imagining learning spaces*, Futurelab, 2006.

18 Za: Stephen Heppell, [w:] Building Learning Futures, Ultralab, http://rubble.heppell.net/places/media/final_report.pdf, 2004. Dostęp: 10.09.2015.

19 Zob. Tim Rudd, *Reimagining outdoor learning spaces. Primary capital, co-design and educational transformation*, Futurelab, 2008.

20 Zob. John Hattie, *Widoczne uczenie się dla nauczycieli* (tytuł oryginału: *Visible learning for teachers. Maximizing Impact on Learning*. Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa, październik 2015. Seria: biblioteka Akademii SUS; Civitas.com.pl. / John Hattie, *Visible Learning for Teachers: Maximizing Impact on Learning*, Routledge, December 2011, ISBN 978-0415690157.

21 Zob. *Research into the connection between built learning spaces and student outcomes*, Education Policy and Research Division Department of Education and Early Childhood Development, Australia, 2011; http://www.education.vic.gov.au/Documents/about/programs/infrastructure/blackmorelearningspaces.pdf. Access: 31.12.2015.

22 Zob. Peter Barrett, Yufan Zhang, *Optimal Learning Spaces Design Implications for Primary Schools*, Salford Centre for Research and Innovation, SCRI Research Report, 2009.

23 Z przeprowadzonych badań i obserwacji w Szkole Podstawowej w Budzowie (Polska), pierwszej w Polsce szkole mieszczącej się w budynku pasywnym, wynika, że taka organizacja cyrkulacji powietrza wpływa pozytywnie na uczniów (mniej chorują, zmniejszyły się nieobecności i nie są senni na zajęciach). Patrz: Anna Dudzińska, *Wstępne pomiary mikroklimatu wewnętrznego pierwszej w Polsce szkoły o niemal zerowym zużyciu energii*, 2014, http://www.stoszowice.pl/download/File/aktualnosci/2014/pazdziernik/Wstepne%20pomiary%20mikroklimatu%20w%20pierwszej_w_Polsce%20szkole%20pasywnej%20AD.pdf. Dostęp: 31.01.2016.

24 Heinrich Frieling, *Gesetz der Farbe* (*Prawo koloru*). Göttingen, Muster-Schmidt Verlag, 1992.

25 Wypowiedź cytowana w książce *21st Century Skills: Rethinking How Students Learn*, James A. Bellanca, Solution Tree Press, 2011, ISBN: 978-1-935249-90-0.

26 Zebrane tu zestawienie pytań zostało opracowane na podstawie: *What if... Re-imagining learning spaces*, Tim Rudd, Carolyn Gifford, Jo Morrison, Keri Facer, Futurelab, 2006.

Publikacja powstała w ramach projektu Educational Spaces 21. Open up! realizowanego przez Fundację Centrum Edukacji Obywatelskiej w partnerstwie z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Wiedzy Think!, Gesellschaft zur Förderung des Hanseatic Institute for Entrepreneurship and Regional Development an der Universität Rostock e.V. oraz Rektorsakademien Utveckling AB ze środków Komisji Europejskiej w ramach programu ERASMUS+.